BANK

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY
BANKOWOŚCI
I ZAGADNIENIOM
FINANSOWYM

LIPIEC

ROK III 1935 NR. 7

TREŚĆ NUMERU:

BANK
WARSZAWA
LIPIEC 1935
ROK III NR. 7

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM



Ś. P. Inż. JERZY DRECKI

ś. p. Jerzy Drecki urodził się dnia 11 sierpnia 1891 r. w Łodzi. Ukończył studja na politechnice warszawskiej, uzyskując dyplom inżyniera dróg i mostów. Już od najmłodszych lat brał udział w pracy niepodległościowej; w 1915 r. wstąpił do I Brygady Legjonów; za swą działalność niepodległościową był przez dłuższy czas internowany w Niemczech. Zwolniony z początkiem 1917 roku, wstąpił do Departamentu Pracy Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, a równocześnie pełnił odpowiedzialne funkcje w P. O. W. W 1920 r. zgłosił się jako ochotnik do wojska.

Wstępując do służby państwowej, Zmarły oddał się z całem zamiłowaniem pracy nad ustawodawstwem społecznem. Dzięki wybitnym zdolnościom i niezwykłej pracowitości obejmował coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska. W 1925 roku został mianowany kierownikiem Departamentu Pracy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, w 1927 r. został Dyrektorem tegoż Departamentu, a w 1929 roku objął stanowisko Dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych. Jednocześnie od 1927 r. ś. p. Inż. Drecki wszedł w skład Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego. W 1932 r. został mianowany Zastępcą Naczelnego Dyrektora B. G. K. i w tym charakterze pełnił faktycznie obowiązki Naczelnego Dyrektora Banku do ostatniej chwili swego życia. Zmarł niespodziewanie w Nowym Targu w dniu 8 lipca b. r. w pierwszym dniu rozpoczętego urlopu wypoczynkowego.

W Zmarłym traci Bank Gospodarstwa Krajowego wybitnie zdolnego i niezwykle pracowitego kierownika, a jednocześnie człowieka o nieskazitelnym charakterze, oddanego z pełnem umiłowaniem i poświęceniem sprawom instytucji.

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

Eksport a kredyt

Ostatnio prasa nasza zaczęła się znowu zajmować kwestją finansowania eksportu, wskazując na trudności zorganizowania odpowiedniej pomocy kredytowej dla eksporterów. Padły też słowa krytyki pod adresem naszych banków, za niechęć do angażowania się w interesach eksportowych. Nawiązując do toczącej się dyskusji, chcemy tu podkreślić kilka momentów, których naszem zdaniem, nie można pomijać przy bezstronnem rozpatrywaniu sprawy.

Zagranicą są instytucje, które czy to bezpośrednio finansują eksport, czy też pośrednio, ułatwiając finansowanie eksportu za pomocą polis asekuracyjnych, ubezpieczających ryzyko kredytu. Eksporter zagraniczny ma łatwość w znalezieniu kredytu, ale nie z tej przyczyny, że banki zagraniczne są elastyczniejsze w stosunkach handlowych lub, że eksporterzy reprezentują duże kapitały, ale głównie, a może nawet wyłącznie dlatego, że eksporter przedstawia dostateczną znajomość fachu i ma się pewność, że zamówienie zostanie przez niego wykonane ściśle co do jakości towaru, rodzaju opakowania i terminowości dostawy, czyli wypełni on wszystkie warunki, które są konieczne, by towar był odebrany w terminie ustalonym z odbiorcą bez obawy reklamacji.

U nas niestety sposób wywiązywania się eksportera z zawartych umów w większości wypadków pozostawia wiele do życzenia.

Instytucje bankowe w Polsce, które chcą przystąpić do finansowania eksportu, napotykają w większości wypadków na zupełnie niezrozumiałe lekceważenie przez eksportera warunków kontraktu, co wywołuje cały szereg reklamacyj ze strony odbiorcy, i — w wyniku — wbrew interesowi eksportera utrudnia nie tylko finansowanie, ale i sam eksport. Naprzykład taka napozór drobna sprawa, jak kolor opakowania towaru, jest bardzo często lekceważona przez eksportera, bo w jego pojęciu nie wpływa to na jakość towaru; tymczasem, gdy konsumentem jego towaru jest człowiek o niskim poziomie kulturalnym, przywiązującym wagę wyłącznie do koloru opakowania, kwestja koloru jest wtedy zasadniczą. Instytucje finansujące eksport przekonały się w całym szeregu wypadków, że eksporter nasz nie umie jeszcze wywiązywać się bez zarzutu ze swoich zobowiązań wobec odbiorcy. Z tej przyczyny banki muszą postępować z dużą ostrożnością, w stosunku do eksportera i w większości wypadków bez gwa-

rancji państwowej nie mogą przystąpić do finansowania, zwłaszcza gdy chodzi o tranzakcje pionierskie.

Naogół tranzakcje eksportowe są chętnie przez banki finansowane, lecz koniecznym warunkiem jest pewność, że eksporter przedstawia dostateczną gwarancję wywiązania się z kontraktu ze starannością kupiecką. By ten poziom osiągnąć — kto wie, czy nie należałoby stworzyć organizację (rodzaj policji gospodarczej), któraby czuwała nad sposobem wykonywania zamówień eksportowych, posiadając przytem odpowiednią egzekutywę. Eksporter nasz musi się przyzwyczaić do wywiązywania się w sposób odpowiedni z kontraktów. Chodzi pozatem o to, by eksporter nasz mógł pracować w pewnej ciągłości, a nie od wypadku do wypadku, traktując w większości wypadków każdą tranzakcję oderwanie. Wtedy dopiero będzie można mówić o normalnej „obsłudze finansowej eksportu", gdyż instytucja finansująca, widząc, że tranzakcje są ciągłe i nie powodują reklamacji — z chęcią będzie finansowała tego rodzaju interesy.

Nie znaczy to, by nie było eksporterów, którzyby nie pracowali bez zarzutu; ale właśnie ten rodzaj eksporterów nie natrafia na trudności w finansowaniu; przeciwnie, banki poszukują tego rodzaju klijentów i udzielają im z łatwością kredytu na dogodnych warunkach.

Nie należy też mieszać pojęcia możliwości pracy banku w dziale informacyjnym z możliwościami tej pracy spedytorów w tym dziale. Spedytor bez specjalnego starania może posiadać szczegółowe informacje, gdyż rodzaj jego zajęcia jest taki, że umożliwia mu ono bardzo tanim sposobem posiadanie informacji. Natomiast banki muszą zasięgać informacyj osobno, niezależnie od swej pracy i koszty zaciągania informacji są nieraz wyższe od zarobku, jaki jest na małej tranzakcji eksportowej. Zresztą zbieranie informacji o odbiorcach o rynkach zbytu jest jednem z zadań Państwowego Instytutu Eksportowego, który posiadając odpowiednio rozbudowaną sieć korespondentów, jest w stanie nietylko dostarczyć informacji, ale i zachęcić eksporterów do pracy.

Celem przyjścia z możliwie natychmiastową pomocą dla małych eksporterów, którzy natrafiają na trudności w finansowaniu zawartych i wykonanych umów, został stworzony w Banku Gospodarstwa Krajowego fundusz ulgowych kredytów eksportowych, który na podstawie bardzo liberalnego regulaminu, może udzielać kredytu eksportowego. Jaki jest efekt tej akcji? Otóż mimo tego, że ciągle słyszy się o tem, że banki utrudniają finansowanie, że jest cały szereg firm, które nie mogą eksportować jedynie dlatego, że nie mają odpowie-

dniej „obsługi finansowej eksportu", ten nowostworzony fundusz, kierujący się przy udzielaniu kredytu bardzo liberalnemi zasadami — wyczerpany jest w $1^1/_2$%.

Wydaje się więc, że przyczyny nieprawidłowej „obsługi finansowej eksportu" nie należy szukać w instytucjach finansowych, ale poza niemi i to właśnie u eksporterów. *(K. Ciesielski)*

Bezrobotny przedsiębiorca

Wypada nam zarejestrować pewne ciekawe i być może, symptomatyczne dla nastrojów kół gospodarczych opinje, które ukazały się ostatnio w fachowej prasie ekonomicznej. Ukazały się one równocześnie w dwóch wielkich krajach, nakręcających konjunkturę, w Stanach Zjednoczonych i Niemczech.

Opinje te idą w kierunku stwierdzenia, iż w krajach tych pomimo niewątpliwego wzrostu rozmiarów produkcji i ruchu inwestycyjnego, zwiększenie tego ostatniego nie jest wywołane przez rozwój prywatnej działalności inwestycyjnej przedsiębiorców. Wzrost inwestycyj powstał naskutek akcji interwencyjnej państwa, w sposób bezpośredni — naskutek robót publicznych, udzielonych zamówień przemysłowi i t. p. Cechą charakterystyczną ruchu inwestycyjnego w tych krajach jest to, iż odbywa się on bez normalnych warunków podejmowania inwestycyj ze strony przedsiębiorcy, działającego w celu zysku. Niski stosunkowo poziom stopy procentowej, oraz właściwe kształtowanie się cen dóbr produkcyjnych w stosunku do cen dóbr gotowych, konsumcyjnych są temi normalnemi warunkami.

Jeśli chodzi o stopę procentową, to warunkiem koniecznym podejmowania nowych inwestycyj jest, iż przewidywana rentowność nowoinwestowanego aparatu produkcyjnego winna być wyższa od rynkowej stopy procentowej, stanowiącej cenę uzyskiwanych funduszów na rozbudowę tego aparatu. Zwracano już oddawna uwagę (np. Keynes), że cechą charakterystyczną obecnego kryzysu jest wysoka rozpiętość pomiędzy stopą kredytu długoterminowego i krótkoterminowego. Oczywista rzecz, wskazanie na tę rozpiętość nie pokrywa się z wyżej wymienionem twierdzeniem. Rozpiętość ta mogłaby być tu tylko pewnym symptomatem. Należałoby jednak porównywać raczej ocenę rentowności budowanego aparatu produkcyjnego w postaci np. warunków emisyjnych nowych akcyj, w stosunku do dawniej stosowanych norm lub, ostatecznie, tę ocenę rentowności przedsiębiorstw, jaka przejawia się w dynamice i poziomie kursów akcyj w różnych

krajach, w stosunku do kursów papierów o stałem oprocentowaniu. Cechą charakterystyczną obecnej sytuacji jest to, że wskaźniki kursów akcyj w Niemczech nie wykazują zwyżki silniejszej i utrzymują się na dość niskim poziomie, a w Stanach Zjednoczonych nawet spadły w stosunku do roku ubiegłego. Dynamika taka nie stoi w żadnym stosunku do stanu zatrudnienia istniejącego aparatu wytwórczego i uzyskanych przezeń zamówień. Dowodzi ona, że przyjmuje się pod uwagę źródła polepszenia sytuacji i że temu polepszeniu nie są przypisywane cechy trwałości, jak każdej akcji interwencyjnej. Dowodzi ona też, iż interwencja dokonywana jest w warunkach niekorzystnych z punktu widzenia gospodarczego, a o tem decyduje układ cen.

Opłacalność inwestowania zależy od stosunku cen kosztów produkcji, nowego aparatu wytwórczego i cen produkowanych przezeń wyrobów. Otóż obecny układ cen tych znacznie odbiega od tego, który istniał np. przed wojną, kiedy w okresie depresji konjunkturalnej ceny dóbr inwestycyjnych obniżały się silniej, niż ceny dóbr konsumcyjnych i powstawała stąd marża, warunkująca rentowność nowotworzonego aparatu wytwórczego i doprowadzająca do jego powstania. Obecny układ cen nie odbiega od tego, jaki mieliśmy u schyłku konjunkturalnego ożywienia w 1928 i 1929. Marży zachęcającej do inwestowania dotychczas niema i fakt ten daje wytłomaczenie dlaczego, pomimo nawet zniżki stopy procentowej w Stanach Zjednoczonych lub Niemczech, nie znajdziemy w tych krajach objawów samoczynnego ożywienia inwestycyjnego od strony prywatnych przedsiębiorców.

Do faktów tych można się ustosunkować dwojako. Z nakręcaniem konjunktury drogą interwencji państwowej wiązano nadzieje, iż pobudzi ona właśnie prywatną działalność inwestycyjną i to pozwoli w pewnym momencie ograniczyć rozmiary interwencji, przynosząc ulgę finansowej gospodarce państwowej. Nadzieje te, jak widzimy, są tymczasem dalekie od spełnienia. Trwać musi nadal interwencja i muszą być utrzymane te warunki, przy których jest ona skuteczna, t. j. daleko idąca izolacja nakręcanego systemu gospodarczego kraju od zagranicy. Ta izolacja, brak możliwości dalszego podziału pracy na terenie międzynarodowym, niemożność tworzenia nowych kombinacyj produkcyjnych jest zarazem przyczyną, dla której ekspansja prywatnych inwestycyj przemysłowych nie może się odbywać. Zaznaczmy, iż na takiem tle staje się zrozumiały ten problemat, który stanął przed oczami kierowników życia gospodarczego w Anglji, streszczający się w pytaniu, czy jest możliwa dalsza po-

prawa bez rozszerzenia stosunków wymiennych z zagranicą, a tylko w oparciu się na rynku wewnętrznym.

Wyznawcy skrajnego nacjonalizmu gospodarczego i zarazem zwolennicy dalej idących reform ustrojowych, mogą uważać omówiony stan rzeczy za zjawisko pożądane, bo stanowiące postęp w kierunku upaństwowienia aparatu wytwórczego, integralnego planowania rozwoju gospodarczego. Jeśli bowiem układ stosunków nie zmieni się a nie widać powodów tej zmiany w obecnym układzie stosunków polityczno - gospodarczych, to należałoby się liczyć z koniecznością podejmowania przez państwo inicjatywy w dziedzinie rozszerzania aparatu wytwórczego.

Sprawa ta nie wygląda tak groźnie. Inicjatywa państwa dotyczy tylko inwestycyj specjalnego typu. Pozatem zastępcze w stosunku do prywatnych inwestycje dokonywane przez państwo, niewątpliwie mogą mieć poważne znaczenie gospodarcze, usprawniając strukturę gospodarczą kraju (przez budowę dróg etc.), jednak dopiero po dłuższym czasie wpłynąć mogą na powstanie marży rentowności, wtedy gdy zmienią układ kosztów produkcji. Należy tu jednak uzbroić się w cierpliwość. Skutkiem interwencji konjunkturalnej mamy tymczasem fakt, niewątpliwie doniosły — zatrudnienia większej liczby ludności dotychczas bezrobotnej, co jest zdobyczą społeczno-gospodarczą.

Nie mamy zamiaru zajmowania tu stanowiska politycznego. Chodzi nam o zwrócenie uwagi na nader charakterystyczne fakty, z analizy których znajdujemy sedno zagadnienia, jak wyjść z impasu. Wynikają z nich alternatywy: 1) zaprzestanie interwencji w oczekiwaniu, iż nowy pointerwencyjny kryzys doprowadzi do korzystniejszego układu warunków dla samoczynnego ruchu inwestycyjnego, lub 2) rozszerzenie platformy wymiany międzynarodowej na wielką skalę, aby utrzymać dotychczasowe zdobycze, jeśli idzie o stan zatrudnienia i bezrobocie, i ugruntować poprawę, a zarazem ograniczyć wysiłek państwa. Wydaje się, iż innych alternatyw o realnem znaczeniu niema. Przyszłość pokaże, jakie wyjście będzie odpowiadało poczuciu wspólnoty gospodarczej i chęci kooperacji społeczeństwa i jak silnie są ugruntowane koncepcje autarkistyczne. *(W. S.)*

Obrady Międzynarodowej Izby Handlowej

W dniu 29 czerwca zakończyła się w Paryżu VIII sesja Międzynarodowej Izby Handlowej, będącej jak wiadomo reprezentantką sfer gospodarczych świata. W wyniku obrad komisyjnych i plenar-

nych przyjęto cały szereg rezolucyj, z których najbardziej interesujące są te, które odnoszą się do zagadnień o charakterze ogólnym. Jest rzeczą oczywistą, że możliwości realizacyjne całego szeregu uchwał są więcej niż skromne — mimo powagi, jaką cieszy się ta instytucja w sferach, decydujących o polityce gospodarczej poszczególnych krajów i świata — a to dlatego, że reprezentują one koncepcje, niekiedy wręcz sprzeczne z nastawieniami polityki gospodarczej poszczególnych rządów. Niemniej jednak, jako wyraz poglądów i nastawień sfer, bezpośrednio związanych z życiem gospodarczem świata, uchwały Międzynarodowej Izby Handlowej, zwłaszcza niektóre z nich warte są bliższego omówienia.

W jednej grupie uchwał zajmuje się Międzynarodowa Izba Handlowa sprawą roli jednostki gospodarującej, karteli i państwa w życiu gospodarczem i dochodzi do wniosku, że zasadniczo czynnikiem decydującym w gospodarstwie społecznem jest jednostka i jej inicjatywa. Z tych względów wypowiada się zdecydowanie przeciwko etatyzmowi i interwencjonizmowi, które paczą tylko swobodną i zdrową grę sił, które to siły, ujawniające się na odcinku cen, stanowią najbardziej niezawodny, bo automatyczny czynnik, wyrównywujący dysproporcje pomiędzy poszczególnemi elementami życia gospodarczego, zwłaszcza na odcinku produkcji. Czynnik ten odgrywa rolę zarówno wewnątrz gospodarstw narodowych jak i w stosunkach pomiędzy niemi, zaś jego eliminowanie przez interwencję czynników publicznych, nastawionych autarkicznie, jest właśnie jedną z poważniejszych przeszkód uniemożliwiających wyjście z konjunkturalnej depresji.

Dając w ten sposób wyraz swym nastawieniom liberalistycznym, Międzynarodowa Izba Handlowa dochodzi jednak do przekonania, że swoboda i wolność w życiu gospodarczem nie powinny przeistoczyć się w nierząd i anarchję. W dziedzinie bowiem przemysłu niezbędna jest koordynacja i karność, których brak spowodował właśnie nadprodukcję z jednej, zaś niedokonsumcję — z drugiej strony.

Postawienie sprawy w tej płaszczyźnie jest oczywiście sprzeczne z poprzednią, liberalistyczną tezą o roli jednostki w życiu gospodarczem i automatycznem wyrównywaniu dysproporcyj jedynie przy pomocy ruchu cen. Dla pogodzenia więc pierwszej tezy, będącej wynikiem pewnych nastawień myślowych, z tezą drugą, będącą li tylko stwierdzeniem istniejącego stanu rzeczy — Międzynarodowa Izba Handlowa uciekła się do pomocy karteli i tym podobnych wolnych związków producentów. Uważa, że porozumienia i kartele, oparte

o zdolne kierownictwo, mogą zaprowadzić porządek w stosunki gospodarcze i usunąć nadprodukcję. Tezę tę uzupełnia zaraz uwaga, że oczywiście istotnym warunkiem działania tych porozumień jest zapewnienie właściwej ochrony konsumentowi, którego dobrobyt jest nieodzownym warunkiem pomyślności przemysłu, nie wyjaśniając jednak, jak przy swej niechęci do interwencjonizmu państwowego warunek powyższy będzie spełniony.

W ten „kartelowy" sposób potraktowana „wolność jednostki gospodarczej" za czysty liberalizm uważana być nie może, o czem delegaci amerykańscy mogliby przypomnieć zebranym, podając jako przykład antykartelowy bill Shermana. Ten kompromis, dokonany na rzecz „porządku gospodarczego" przez zwolenników „ochrony wolności jednostki gospodarującej", wypadł, przyznać trzeba, dość niezręcznie, nietylko w świetle przyjętego punktu wyjścia, lecz również w płaszczyźnie doświadczeń ostatniego kryzysu, który wybuchł, mimo, że na specjalny brak porozumień — krajowych i międzynarodowych — narzekać nie było można.

Niechęć do interwencji państwowej, tak podkreślana w całem szeregu rezolucyj, mogłaby zdziwić czytelnika pod kątem widzenia uchwały o eksporcie krajów dłużniczych. Izba stwierdza mianowicie — zresztą zupełnie słusznie — że pomiędzy wymianą towarów, kapitałów i usług istnieje ścisły związek i że w związku z tem spłaty kapitałów dokonać może państwo dłużnicze jedynie usługami a przedewszystkiem eksportem towarów. W związku z tem wypowiada M. I. H. szereg poglądów na temat umożliwienia krajom dłużniczym eksportu do krajów wierzycielskich, zapominając, że bez porozumień międzypaństwowych i stworzenia mniej lub więcej sztucznych ułatwień przez poszczególne rządy, ten postulat zrealizowany nie zostanie. A właśnie wszelkiego rodzaju umowy clearingowe i kompensacyjne, tak ostro zwalczane przez Międzynarodową Izbę Handlową, stanowią jeden ze sposobów, być może jeszcze niedoskonały, zrealizowania tego właśnie postulatu wyrównania od strony wymiany towarowej braków czy niedociągnięć wymiany kapitałowej. Można oczywiście uważać, że umowy bilateralne winny być zastąpione przez umowy multilateralne, że z umów dotyczących jedynie bilansu handlowego należy przejść do umowy, obejmującej całokształt bilansu płatniczego kontrahentów — nie stanowi to jednak dowodu konieczności powrotu międzynarodowej polityki gospodarczej do metody wolnego handlu, korzystnej, jak wiadomo, przede-

wszystkiem dla wielkich tego świata, a więc, wbrew intencjom Izby, dla krajów wierzycielskich.

Jeżeli trudno jest zgodzić się z zasadami i sformułowaniem wyżej omówionych tez, to niepodobna odmówić słuszności uchwale, nawołującej do dokonania stabilizacji międzynarodowej na odcinku walutowym, ze względu na rolę tego czynnika w normalnej, „kalkulacyjnej a nie spekulacyjnej" wymianie towarowej pomiędzy poszczególnemi krajami. Uchwała powyższa jest tem ciekawsza, że została powzięta jednomyślnie, a więc za zgodą delegatów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji, mimo, że na początku obrad ci ostatni bronili stanowiska odmiennego. Wiemy, że uchwały Międzynarodowej Izby Handlowej nie posiadają żadnej egzekutywy. W tym jednak wypadku możliwość zrealizowania odmiennego postulatu opiera się na zaistnieniu pewnych objektywnych przesłanek na odcinku dolara i funta szterlinga, co otwiera możliwości zawarcia porozumienia pomiędzy Stanami a Anglją, porozumienia, które wobec tych walut przesądziłoby sprawę stabilizacji międzynarodowej. Symptomatyczne właśnie pod tym względem było zachowanie się obu delegacyj w czasie głosowania.

Jak mieliśmy sposobność podkreślić, praktyczne znaczenie powziętych uchwał jest prawie żadne. Znaczenie moralne mieć mogą tylko te uchwały, które dotyczą bądź spraw natury technicznej (jak np. przyjęty wniosek w sprawie współpracy kolei i samochodów), bądź też odnoszą się do zagadnień, w których zainteresowane rządy ujawniają niezdecydowane tendencje. Niezależnie jednak od tych rezultatów, jako ważny wynik paryskich obrad podnieść należy stworzenie czegoś w rodzaju programu gospodarczego międzynarodowych sfer gospodarczych, który, abstrahując od słuszności poszczególnych postulatów i szans ich zrealizowania, stanowi wyraz daleko idącej zgodności poglądów pewnej warstwy społecznej niezależnie od rozbieżnych właściwości strukturalnych krajów reprezentowanych przez poszczególnych delegatów.

Następna sesja Międzynarodowej Izby Handlowej odbędzie się za dwa lata w Berlinie. Przyszłość pokaże, czy poświęcona ona będzie rozbudowie naszkicowanego w Paryżu programu, czy też pod wpływem nauki dnia bieżącego zająć się będzie musiała jego rewizją.

(mid)

Dekrety oszczędnościowe Laval'a

Pomyślny okres gospodarki skarbowej we Francji, zapoczątkowany latem 1926 r. przez reformy Poincaré'go, ustąpił w 1931 r. wyraźnemu pogorszeniu; rozbudowane w latach nadwyżek budżetowych wydatki nie były dostosowane do malejących dochodów. Masowy napływ obcych kapitałów do Francji ułatwił przez pierwsze 4 lata pokrywanie deficytów drogą pożyczek osiągających przeciętną 10 miljrd. fr. rocznie. Późno przeprowadzone przez poprzedników Laval'a próby częściowych reform zawiodły, gdyż nie stały w żadnej proporcji do rozmiarów problemu. Majowy kryzys walutowy i polityczny uświadomił szerszą publiczność o grożącem niebezpieczeństwie i skłonił Parlament do udzielenia 8 czerwca b. r. następujących pełnomocnictw gabinetowi Laval'a: „Celem uniknięcia dewaluacji monetarnej, Senat i Sejm upoważniają Rząd z terminem do dn. 31. 10. 1935 r. do przedsiębrania drogą dekretów z mocą ustawy wszelkich środków przeciwko spekulacji i dla obrony franka. Dekrety te, powzięte na Radzie Ministrów, będą przedstawione Izbom do dn. 1. 1. 1936 r.".

Na podstawie tych ogólnikowych pełnomocnictw, rząd Laval'a przystąpił do opracowywania dekretów oszczędnościowych, mających usunąć lub zmniejszyć deficyt budżetowy. W związku z malejącemi wciąż wpływami skarbu, przy zwiększonych wydatkach na cele wojskowe, tegoroczny deficyt budżetowy oceniano ostatnio na ok. 7 miljrd. fr., do czego należy dodać dopłatę skarbu do kolei w wysokości 4 miljrd. oraz wydatki pozabudżetowe i zapadające emisje w sumie 10 miljrd. Potrzeby kasowe skarbu zapowiadały się więc w tym roku na przeszło 20 miljrd. fr.

Opublikowana 16 lipca serja 9 dekretów (ogłoszone wcześniej dekrety tworzą z obecnemi jedną całość), stanowi bodaj najradykalniejszą próbę rozwiązania za jednem pociągnięciem trudności gospodarki publicznej, powstałych w czasie obecnego kryzysu. Wydatki państwa i ciał publicznych, nie wykluczając długów prócz płynnego, zostały obniżone o 10% z kilku wyjątkami (np. nietknięte zapomogi dla bezrobotnych, pensje pracowników do 8.000 fr. rocznie obniżone tylko o 3%, a do 10.000 fr. — o 5%). Podwyższono szereg podatków: od dochodu ponad 80.000 rocznie — o 25%, ponad 100.000 — o 50%; od papierów wartościowych na okaziciela z 17 na 24%; od zakładów i gier. Wprowadzono podatek 20%-wy od dochodu przemysłu wojennego. Obcięto subwencje Skarbu m. in. dla ubezpieczalni o 400

milj.; zmniejszono zasiłki emerytalne i inwalidzkie. Szczególny nacisk położono na tępienie nadużyć i niesłusznych zysków, osiąganych kosztem Skarbu. Ostatnio dekrety wprowadzają obniżkę cen chleba, węgla i nawozów potasowych oraz opłat za prąd i gaz; obniżają komorne i oprocentowanie długów hipotecznych o 10%; podwyższają zapomogi dla licznych rodzin i wreszcie upoważniają ministra Skarbu do udzielania gwarancji państwa do 75% wartości zaległych należności clearingowych eksporterów francuskich.

Zgodnie z komentarzem oficjalnym, oszczędności osiągnięte wynoszą: w budżecie Państwa — 7.063 milj. fr., Kasy Amortyzacyjnej — 195 milj., ciał publicznych samorządowych — 1.385 milj. oraz na kolejach — 2.316 milj. fr. Przy obecnym stanie dochodów budżet Państwa zostałby zrównoważony, dopłaty do kolei zredukowane do niecałych 2 miljrd., a ogólne potrzeby kasowe Skarbu zmniejszone do połowy. Wysiłki reformatorów szły w kierunku usunięcia nadużyć i niesłusznego bogacenia się kosztem Skarbu, pociągnięcia do ofiar jaknajszerszych warstw obywateli, celem równomierniego rozłożenia nowych ciężarów, zmniejszenia licznych świadczeń państwa, a wreszcie — i co jest może najciekawsze — w kierunku oparcia reform fiskalnych na tle szerszego przystosowania szeregu pozycyj budżetów domowych (i kosztów produkcji) do niższego poziomu cen. Powiązaniem tych reform w jedną całość i nadaniem im charakteru przejściowego ułatwił Laval przełknięcie gorzkiej pigułki społeczeństwu i stępił ostrze fiskalnych posunięć oszczędnościowych. Wspomniane dekrety natomiast nie przeprowadziły reformy administracji, nadmiernie rozbudowanej.

Przyjęcie dekretów Laval'a poprawi bardzo wydatnie techniczną pozycję franka i usunie podstawę do tworzenia się nastrojów paniki walutowej; wzmocnienie głównego filaru bloku złotego, jakim jest Francja, odbije się niewątpliwie dodatnio na sytuacji reszty członków bloku, których położenie polepszyło się zresztą w ostatnich czasach. Osłabienie prądów dewalucyjnych wewnątrz krajów bloku (m. in. upadek „inicjatywy kryzysowej" w Szwajcarji) i posunięcia antyspekulacyjne banków emisyjnych wróżą pomyślne horoskopy na zapowiadaną jesienną batalję walutową. *(j. d.)*

Michał Wierusz-Kowalski

WYNIKI PRAC NAD PAŹDZIERNIKOWEMI USTAWAMI ODDŁUŻENIOWEMI

I.

Trzy czwarte roku minęło od chwili ukazania się dekretów, mających na celu przyniesienie nowych ulg rolnictwu i wydaje się, że można już dziś przystąpić do pierwszego zrekapitulowania wszystkich prac, jakie podjęto, czy to w zakresie wydania rozporządzeń wykonawczych, czy też w zakresie samego stosowania odnośnych przepisów oddłużeniowych. Można również już dokonać pierwszej, choć bardzo jeszcze prymitywnej, oceny samych wyników akcji oddłużeniowej. Ocena ta niestety nie może być bardziej dokładna, gdyż w tym pierwszym okresie wszystkie prace zmierzały raczej do jaknajwiększego spopularyzowania ogromu materjału prawodawczego wśród jaknajszerszych warstw ludności, niż do zebrania i skontrolowania materjału statystycznego. Te ostatnie prace zresztą nie są pominięte i oczekiwać można, w ciągu najbliższych miesięcy ścisłych danych cyfrowych, obrazujących wyniki całości akcji.

Zaraz od początku jednak zastrzec się musimy, iż w miarę przeglądu poszczególnych dziedzin prac oddłużeniowych, nie będziemy zupełnie starać się dać tej oceny, którąby odpowiadała na pytanie: czy i jak dalece akcja oddłużeniowa przyniosła ulgę rolnictwu. Oczywiście jest to najkardynalniejsze zagadnienie całego problemu, lecz rozwiązanie jego otrzymamy dopiero wówczas, gdy wyczerpane zostaną wszystkie możliwości, jakie przewidują wspomniane dekrety. Dziś o tem przesądzać byłoby niewątpliwie zawcześnie. Na inne pytanie również w niniejszym artykule odpowiadać nie możemy, a mianowicie na pytanie: czy wobec zarysowującej się konjunktury rolnej na najbliższy rok gospodarczy dekrety z października 1934 r. mogą być uwa-

żane za wystarczające i nadal aktualne. Na to pytanie odpowiadać można nie przy ocenie wyników prac oddłużeniowych, ale przy ocenie sytuacji gospodarczej, co nie jest celem niniejszego artykułu.

Rzuciwszy teraz okiem na całość dekretów październikowych, widzimy, iż objęły one cztery grupy zarządzeń: oddłużenie w bankach państwowych, załatwione dekretem 839 [1]), oddłużenie w Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej, załatwione dekretem 842, oddłużenie przy pomocy Banku Akceptacyjnego, załatwione dekretem 840, oraz oddłużenie przy pomocy urzędów rozjemczych, załatwione dekretem 841. W tym też porządku postaramy się obecnie wyjaśnić, co w ciągu tych sześciu do ośmiu miesięcy, działo się na odcinkach banków państwowych, Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej, co zdziałał i jak funkcjonował Bank Akceptacyjny, oraz wreszcie, jak pracują, jak komentują i jakie praktyczne rezultaty przynoszą urzędy rozjemcze, w ramach rozszerzonych ich kompetencyj dzięki nowemu ustawodawstwu.

A więc przedewszystkiem banki państwowe, będąc powołane do stworzenia Funduszów Oddłużenia, w niedługim czasie po wydaniu samego dekretu, mogły już przystąpić do konkretnych prac dzięki ukazaniu się potrzebnego rozporządzenia Ministra Skarbu [2]). I już w bilansach z dnia 1. I. 1935 r. figurują pozycje Funduszu Oddłużenia w wysokości 92.500.000 zł. dla Państwowego Banku Rolnego i 46.346.237,65 zł. dla Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu, Państwowy Bank Rolny przeznaczył swój Fundusz Oddłużenia na cztery główne cele: dla udzielenia ulg w zakresie kredytu długoterminowego w listach zastawnych, dla udzielenia ulg w zakresie kredytu długoterminowego

---

1) Dla skrótu nazwiemy dekretem 839, 840, 841 i 842 dekrety, które ukazały się pod pozycjami Nr. 839, 840, 841 i 842 w Dzienniku Ustaw Nr. 74 z 1934 r. Dokładne tytuły tych dekretów są następujące: dekret 839: Rozporz. Prez. Rzplitej o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych. 840 w sprawie zmiany ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucji kredytowych przyznającym dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych; 841 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych; 842 o obniżeniu zadłużenia gospodarstw wiejskich z tytułu należności F. O. R. R.

2) Rozporz. Min. Skarbu z dnia 12 grudnia 1934 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października 1934 r. o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucji w bankach państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 109 poz. 968).

w obligacjach meljoracyjnych, dla ustalenia ulgowych warunków spłaty należności z tytułu reszty ceny kupna gruntów z majątków własnych Państwowego Banku Rolnego i wreszcie na udzielenie ulg w zakresie kredytu krótkoterminowego.

Wysokość sum przeznaczonych na ulgi w poszczególnych tych działach oznaczyć miał Minister Skarbu na podstawie przedstawionych przez Prezesa Banku planów oddłużenia, ze wskazaniem sposobu dysponowania sumami przekazanemi na Fundusze Oddłużenia. Plany te zostały już opracowane oraz zatwierdzone przez Ministra Skarbu. Obecnie Państwowy Bank Rolny przeprowadza wykonanie tych wszystkich zarządzeń.

Jeżeli chodzi o Bank Gospodarstwa Krajowego, zakres jego działania jest mniejszy, gdyż suma udziałów rolnictwa w kredytach udzielonych przez tę instytucję jest mniejsza od sumy rozprowadzonej przez Państwowy Bank Rolny. Rozporządzenie Ministra Skarbu zarządziło, iż w zakresie kredytu długoterminowego upoważnia się Bank Gospodarstwa Krajowego do umorzenia przedwojennych pożyczek włościańskich b. Polskiego Banku Krajowego we Lwowie, do umorzenia pożyczek udzielonych rolnikom przez b. Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy i b. Państwowy Bank Odbudowy. W tym ostatnim wypadku dla gospodarstw o obszarze do 50 ha. umorzenie winno być całkowite, dla pozostałych natomiast umorzenie winno być częściowe lub całkowite na podstawie indywidualnego rozpatrywania poszczególnych przypadków. Pozatem może nastąpić z tego funduszu umorzenie części lub całości odsetek zwłoki z dodatkiem administracyjnym od zaległych rat kredytu długoterminowego. W zakresie kredytu krótkoterminowego przewidziana jest możność stosowania obniżenia oprocentowania oraz innych ulg i umorzeń.

Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymawszy od Ministra Skarbu zgodę na projektowany sposób dysponowania sumami przekazanemi na Fundusz Oddłużenia przystąpił do realizacji tej dziedziny pomocy dla rolnictwa.

Przechodząc teraz do Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, notujemy tylko, iż ukazał się szereg zarządzeń Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, które stworzyły podstawy do przeprowadzenia obniżenia zadłużeń w gospodarstwach wiejskich z tytułu należności tego Funduszu, jednakże szczegółowiej o tej dziedzinie nie będziemy pisać, z tego względu, iż zachodzą tam przeważnie odpisy przysługujące dłużnikom z mocy samego prawa, a zatem, po wydaniu odpowiednich zarządzeń, właściwe urzędy przystąpiły do mechanicznej niemal pracy

przeprowadzania na setkach tysięcy kont, tych zapisów, które odpowiadają zamierzonemu obniżeniu długów. Rezultat tej pracy, może być wobec tego tylko zgodny z przedwstępnie dokonanemi obliczeniami.

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa w dziedzinie Banku Akceptacyjnego i urzędów rozjemczych, gdzie wynik akcji uzależniony jest w wielu wypadkach od wystąpień stron, a pozatem w tej części, gdzie ustanowiono ulgi z mocy samego prawa, wyniki mogą być zmienione odwołaniem się strony wierzycielskiej do urzędu. A więc przedewszystkiem Bank Akceptacyjny. Znane są już powszechnie postanowienia wydanych rozporządzeń Ministra Skarbu [1]) lub Ministra Sprawiedliwości [2]) oraz szczegółowej instrukcji Banku Akceptacyjnego dla instytucyj wierzycielskich, dotyczącej zasad i techniki zawierania układów konwersyjnych, uzyskiwania pomocy Skarbu Państwa i kredytu akceptacyjnego. Do tej instrukcji włączono również przepisy Banku Akceptacyjnego, dotyczące szacunku kameralnego gospodarstw wiejskich, przepisy Banku Akceptacyjnego dotyczące szacunku obszarów leśnych oraz regulamin kredytowy Banku Akceptacyjnego. W ten sposób zebrany został pewnego rodzaju kodeks postępowania w Banku Akceptacyjnym i już w marcu 1935 r. zaczęły napływać układy do Komitetu Konwersyjnego. W międzyczasie regulamin tego Komitetu Konwersyjnego został również zatwierdzony przez Ministra Skarbu. W początkowej fazie wpływać zaczęły układy jedynie od drobnych gospodarstw wiejskich, zaliczonych do kategorji A. Układy te mogły być zawierane bez względu na stopień ich zadłużenia. W wyniku tego Bank Akceptacyjny nie żąda już szacunku tych gospodarstw, jak n. p. przy warsztatach zaliczonych do kategorji B lub C, gdzie prawo do układu uzależnione jest od stopnia zadłużenia w porównaniu do zrewidowanego szacunku nieruchomości. Do czasu zatwierdzenia przez Ministra Skarbu norm tego zrewidowanego szacunku instytucji kredytu długoterminowego, te ostatnie gospodarstwa nie mogły zawierać układów. To też tego typu układy zaczęły się pokazywać dopiero przy końcu kwietnia, lub też w początkach maja.

W miarę nadsyłania przez instytucje wierzycielskie tych pierwszych układów zawartych na podstawie nowych zarządzeń, okazywało

---

[1]) Rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 11 grudnia 1934 r. o zasadach udzielania pomocy instytucjom zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych (Dz. U. R. P. Nr. 109 poz 967).

[2]) Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 1934 r. o opłatach sądowych, notarjalnych i pisarzy hipotecznych, za czynności, związane z działalnością Banku Akceptacyjnego, (Dz. U. R. P. Nr.. 109, poz. 969).

się, iż istnieje jeszcze szereg problemów, których instrukcja Banku Akceptacyjnego nie rozstrzygnęła, a które mogłyby przyczynić się do stwarzania trudności przy zawieraniu układów konwersyjnych.

Rada Banku Akceptacyjnego w zrozumieniu niezmiernej wagi, jaką należy przywiązać do konieczności usuwania najdrobniejszych wątpliwości w tej dziedzinie, zatwierdziła w dniu 13 czerwca r. b. szereg postanowień, uzupełniających Instrukcję Banku Akceptacyjnego [1]).

Już w samem założeniu konwersji długów rolniczych za pośrednictwem układów konwersyjnych, istniała zasada, iż spłatę tych długów dokonywać się będzie nietylko z bieżących dochodów gospodarstwa, lecz przez upłynnienie części nieruchomości, a więc przez parcelację gruntów. Przypomnijmy tylko, iż jednym z celów rozłożenia długów bankowych na 7, a następnie na 10 lub 14 lat, była właśnie obrona przed nieuporządkowaną, gwałtowną i pod naciskiem wierzycieli dokonywaną parcelacją. W praktyce jednakże osiągnięcie tego celu natrafiało na pewne trudności, a to z następujących powodów: Instytucje wierzycielskie nie miały żadnych wskazówek co się dzieje z układem konwersyjnym, jego zabezpieczeniem, i jego warunkami spłaty, wówczas gdy następuje częściowa lub całkowita sprzedaż nieruchomości obciążonej, ułożonemi za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego, wierzytelnościami. Rada Banku nietylko że postanowiła uzupełnić brak tych wskazówek, lecz wydała ponadto jeszcze przepisy, które przyczyniają się do niekrępowania obrotu ziemią, związaną układem konwersyjnym. Do nich należą przedewszystkiem zarządzenia, iż za zezwoleniem instytucji wierzycielskiej, może nastąpić sprzedaż majątku obciążonego długiem objętym układem konwersyjnym. Nowonabywca winien w akcie sprzedaży przejąć dług do zapłaty oraz zobowiązać się do wykonania układu. Jeżeli pewność zapłaty długu na tem nie ucierpi, Rada Banku postanawia, że instytucji wierzycielskiej przysługuje prawo nawet zwolnienia sprzedawcy, a więc dotychczasowego jej dłużnika od wszelkiej odpowiedzialności za dług i układ. Temsamem unikać się będzie rozdziału wierzytelności na dług osobisty, dług rzeczowy, a nowonabywcy obejmującemu warsztat w warunkach dzisiejszej konjunktury, umożliwione zostaną te same ulgowe spłaty, jakie udzielano poprzedniemu właścicielowi. Wprowadzenie tej zasady wydaje się niezmiernie słuszne i niewątpliwie działać ona będzie jako zachęta do angażowania w obrót gospodarstw rolnych, wolnych kapitałów przy kupnie nieruchomości ziemskich. Celem uniknięcia zbytecznych

---

[1]) Okólnik Nr. 1 z dnia 22.VI.1935 r. (Bank Akceptacyjny S. A.).

formalności wprowadzono również zasadę, iż udzielenie zgody na sprzedaż i zwolnienie sprzedawcy od odpowiedzialności jest uprawnieniem przysługującem instytucjom wierzycielskim bez potrzeby zwracania się w tych sprawach do Banku Akceptacyjnego. Jeżeli chodzi teraz o obrót ziemią dla celów parcelacyjnych, przewidziano duże możliwości. Pierwsza upoważnia instytucje wierzycielskie do zwalniania części majątku od obciążeń hipotecznych. Jedynym warunkiem dla udzielania tego zwolnienia jest, aby zabezpieczenie hipoteczne wierzytelności objętych układami konwersyjnemi nie było, po zwolnieniu części majątku, gorsze od wymaganego w przepisach ustanawiających zabezpieczenie układów konwersyjnych. A więc naprzykład przy gospodarstwach kategorji B, bezciężarowe wydzielanie części nieruchomości może zawsze następować, póki zabezpieczenie hipoteczne mieścić się będzie w granicach 75% szacunku pozostałej części nieruchomości. Zwolnienia takiego udzielać mogą instytucje bez odwoływania się do Banku Akceptacyjnego, lub też za zgodą tego Banku, w zależności od tego, czy były one zobowiązane, czy też były zwolnione od wnoszenia wzmianek hipotecznych o prawach Banku Akceptacyjnego. Druga możliwość polega na przeprowadzeniu segregacji długów objętych układami konwersyjnemi. przy parcelacji majątków. Przy rozwiązywaniu tego problemu, gdy raz przyjęto zasadę, iż w razie sprzedaży części lub całości nie będzie się wymagać spłaty skonwertowanego długu, lecz, że instytucje będą mogły zadowolnić się segregacją jego między nabywców parcel, zachodziła konieczność ustalenia, na jakich warunkach ci parcelanci będą uprawnieni, spłacać przypadające na nich części układu. Może się bowiem nieraz zdarzyć, iż pierwszy dłużnik należał do kategorji B lub C i zawarł układ na warunkach przysługujących tej grupie posiadaczy gospodarstw wiejskich, a nowonabywca, zaliczany będąc do kategorji A, ma prawo do innych, bardziej dogodnych warunków. Wątpliwość tę rozwiązano w ten sposób, że terminy spłat oraz oprocentowanie rozsegregowanych długów, przejętych przez nowonabywców do zapłaty, winny odpowiadać terminom oraz oprocentowaniu, ustanowionym w zawartym ze sprzedawcą układzie konwersyjnym. Warunki w jakich należy uzyskać zgodę Banku Akceptacyjnego na segregację, są te same co przy zwolnieniu części nieruchomości z obciążeń. Uzupełnieniem tych przepisów, mających na celu ułatwić spłatę kredytów akceptacyjnych, są postanowienia, nakładające na instytucje wierzycielskie obowiązek uczynienia odpowiednich zmian w rejestrze Banku Akceptacyjnego i zawiadomienia Banku Akceptacyjnego o dokonaniu tych zmian.

Następny problem, jaki wysunął się przy wykonywaniu ustawy o Banku Akceptacyjnym, związany był z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o uporządkowaniu i konwersji długów rolniczych, a w szczególności z rozdziałem tego rozporządzenia, który był poświęcony pożyczkom instytucyj kredytu długoterminowego, przyznanego na spłatę rolniczych zobowiązań hipotecznych. Jak wiadomo instytucjom bankowym przysługuje prawo wyboru albo konwersji i spłaty ich wierzytelności w listach zastawnych, albo też ustąpienie pierwszeństwa hipotecznego nie dalej jednak jak do granicy 50% szacunku, celem umożliwienia spłaty niżej zabezpieczonych wierzycieli hipotecznych. Bank Akceptacyjny, odnośnie do długów objętych układami konwersyjnemi, postanowił iż instytucje wierzycielskie winny ustępować pierwszeństwa dla pożyczek długoterminowych, konsekwencją tej decyzji będzie, iż przyjęcie spłaty długu w papierach wartościowych (listach zastawnych) dokonuje się na własne ryzyko instytucji wierzycielskiej, której, w wyniku takiej operacji, nie będzie mogło przysługiwać prawo do pokrycia strat na kapitale dłużnym, jakie wyniknąć by mogły, przy tego rodzaju spłacie. Oczywiście z chwilą przyjęcia spłaty w listach zastawnych, układ konwersyjny rozwiązuje się, a instytucja wierzycielska winna wykupić tę część kredytu akceptacyjnego, jaka oparta była na tym układzie.

Przechodząc do dalszego zagadnienia, przypomnieć musimy wprzód, iż w § 5 lub też w § 6 wzoru układu konwersyjnego z posiadaczami gospodarstw rolnych kategorji A lub też kategorji B i C, ustanowiono przepis, iż przez czas trwania układu, dłużnik nie może bez pisemnego zezwolenia instytucji wierzycielskiej, obciążać wydzierżawiać, lub oddawać w administrację poręczającą całości lub części nieruchomości wymienionych w układzie. Instytucje wierzycielskie niejednokrotnie ze swej strony, wobec tego brzmienia układu, nie chciały udzielać odpowiednich zezwoleń bez gody Banku Akceptacyjnego. Rada Banku postanowiła wobec tego wyraźnie orzec, iż udzielanie tych zezwoleń jest prawem zastrzeżonem w układzie wyłącznie tylko instytucji wierzycielskiej.

Również nieraz powstawały wątpliwości, czy posiadacze gospodarstw wiejskich, którzy nabyli gospodarstwa po dniu 1 lipca 1932 r. mają prawo do układów konwersyjnych. Chodziło bowiem o to, by rozstrzygnąć, czy przejęte przez tych nowonabywców długi poprzednika, są długami powstałemi przed 1 lipca 1932 r. czy też powstały istotnie po tej dacie, a więc w chwili dokonania aktu kupna-sprzedaży. Ponieważ ogólną intencją ustawodawstwa jest podtrzymywanie prze-

dewszystkiem warsztatów rolnych, przyjęto interpretację, iż powstanie długu łączy się z chwilą zadłużenia warsztatu tym długiem, a nie z chwilą przyjęcia przez jego posiadacza odpowiedniego zobowiązania. Pozatem w związku z zasadą ujednoprawnienia przy układach konwersyjnych już zawartych dotychczasowego posiadacza z nowonabywcą, tembardziej, wydaje się słuszne utrzymanie tej samej zasady i tam gdzie jeszcze układu konwersyjnego nie zawarto, a nieruchomość przeszła z jednych rąk do innych. Dlatego też obecnie posiadaczom gospodarstw wiejskich, którzy nabyli gospodarstwa po dniu 1 lipca 1932 r. przejmując do zapłaty w cenie kupna długi sprzedawcy, powstałe przed 1 lipca 1932 r. i nieobjęte dotąd układami konwersyjnemi, przysługuje prawo do zawierania układów konwersyjnych na warunkach przysługujących tym grupom, do jakich zostaną zaliczeni nowonabywcy na podstawie ich stanu posiadania. Sprecyzowano następnie szereg drobniejszych okoliczności, jak sposób ustalenia sumy podlegającej konwersji z rachunku bieżącego, prawo dla spółdzielni kredytowych obejmowania układami konwersyjnemi, niedopłaconych udziałów rolników, członków spółdzielni kredytowych, pochodzących z przed 1 lipca 1932 r. lub też należności z tytułu dopłat do udziałów w związku z poniesionemi przez te spółdzielnie stratami, o ile oczywiście straty te pochodzą z roku operacyjnego 1932 lub z lat wcześniejszych. Zwrócono również uwagę na to, że spółdzielnie kredytowe nie mogą uzależniać zawarcia układu od wpisania się dłużnika na członka spółdzielni. Fakt ten może zachodzić przy zawieraniu układów z rolnikami, którzy są współodpowiedzialni za zobowiązania główne, wiadomo bowiem iż przy żądaniu żyra od pożyczkobiorcy nie stawiano w chwili udzielania pożyczki warunków, aby żyro udzielał również tylko członek spółdzielni.

Ściślejszego skonkretyzowania wymagało określenie, w jakich warunkach wierzytelność uważana być może za wierzytelność rolniczą. Rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu ustaliło, iż dla celów konwersji w Banku Akceptacyjnym, wierzytelność jest rolnicza, jeżeli osoba odpowiedzialna za zobowiązanie jest posiadaczem gospodarstwa wiejskiego w myśl przepisu art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Niektórzy dłużnicy wyciągnęli z tego przepisu konkluzje, iż posiadanie takiego gospodarstwa jest wyłącznym warunkiem dla uzyskania prawa do konwersji wszystkich długów. Oczywiście nie było to intencją ustawodawcy, który we wspomnianem rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej ustalił również co się ro-

zumie pod pojęciem „dług rolniczy", a mianowicie poświęcił temu określeniu artykuł 1. Interpretacja ta została przyjęta przez Radę Banku, która postanowiła wobec tego przypomnieć, iż przy ustalaniu, czy wierzytelność jest rolnicza w przypadku, kiedy suma wierzytelności jest niewspółmiernie duża do wartości i obszaru posiadanego przez dłużnika gospodarstwa wiejskiego, instytucje wierzycielskie winny kierować się intencjami zarówno art. 2 jak i art. 1 dekretu 841. Konieczność ta zachodzi oczywiście tylko gdy głównym zawodem dłużnika nie jest prowadzenie tego gospodarstwa wiejskiego, wówczas bowiem nie gra roli przepis, który mówi, że tam, gdzie głównym zawodem dłużnika jest właśnie to prowadzenie gospodarstwa, to wówczas domniemywa się, iż każdy dług obciążający posiadacza jest długiem rolniczym. Ta decyzja Rady utożsamia, dla celów Banku Akceptacyjnego, określenie długu rolniczego, przewidziane dla urzędów rozjemczych; mogło więc mieć jako konsekwencję postanowienie, iż w razie wątpliwości rozstrzyga ostatecznie Komitet Konwersyjny po ewentualnem ustaleniu przez urząd rozjemczy na wniosek Komitetu okoliczności wyjaśniających. Poza rozróżnieniem długów rolniczych i nierolniczych ustawa o Banku Akceptacyjnym wniosła rozróżnienie którego niema przy urzędach rozjemczych, a mianowicie między kredytami krótkoterminowemi (podlegającemi konwersji), a kredytami długoterminowemi. Przyjęto, iż za kredyty długoterminowe należy uważać renty, kredyty w listach zastawnych i obligacjach oraz kredyty gotówkowe amortyzacyjne, zaciągnięte przed dniem 1 lipca 1932 r. o ile w tych ostatnich pozostały okres amortyzacyjny wynosi conajmniej 20 lat, przy oprocentowaniu łącznie z kosztami nieprzekraczającemi 6% w stosunku rocznym. Wszelkie inne kredyty na żądanie dłużnika podlegają konwersji.

Niemniej kardynalnem zagadnieniem, którego brak rozwiązania wstrzymywał zawarcie licznych układów w szczególności w Małopolsce, polegało na ustaleniu zasad przerachowania wierzytelności, wyrażonych w walutach obcych, na złote polskie.

Problem ten wynikł na tle następującej sytuacji prawnej: Przepisy odnoszące się do konwersji na Bank Akceptacyjny, wymagały aby układ konwersyjny był wyrażony w złotych polskich. Układ ten będąc podstawą dla kredytów akceptacyjnych, wyrażonych w złotych polskich, nie może oczywiście opiewać na inną walutę. Natomiast tak zwany kredyt walutowy ustalał coprawda kurs, po jakim płatne są wierzytelności wyrażone w walutach obcych, nie ustalił natomiast wyraźnie czy przepisy te mają również zastosowanie w chwili zawarcia układu konwersyjnego.

Nie będziemy przypominać licznych kwestyj prawnych, jakie wysunięte zostały z okazji tej sytuacji jeszcze przed ogłoszeniem dekretów październikowych. Po tej dacie, wobec wprowadzenia przymusu dla instytucyj wierzycielskich do zawierania układów, problem wymagał koniecznie rozstrzygnięcia, które poszło po linji dekretu walutowego. A więc wówczas gdy na instytucji wierzycielskiej ciąży obowiązek zawarcia układu konwersyjnego, a wierzytelność wyrażona jest w walucie zagranicznej, przerachowanie winno być dokonane po kursie z dnia poprzedzającego zawarcie układu konwersyjnego, chyba że strony dojdą do zgodnego porozumienia co do kursu.

Przymus zawierania układów pociąga również za sobą i inne konsekwencje, jak np. ta, że ponieważ dopuszczalne jest doliczenie do kapitału wierzytelności zaległych odsetek i innych należności, obliczonych do końca miesiąca, w którym układ został zawarty, instytucje wierzycielskie nie mogą uzależniać zawarcia układów od zapłacenia gotówką powyższych należności.

Równolegle do prac samego Banku Akceptacyjnego przystąpił również i Komitet Konwersyjny do wykonywania zleconych mu zadań. Jak wiadomo zadania te zostały poważnie rozszerzone i polegają obecnie już nietylko na zatwierdzeniu układów, ale również i na ustalaniu winy dłużnika lub instytucji wierzycielskiej, o ile układy nie dochodzą do skutku. Jak wiadomo orzecznictwo Komitetu Konwersyjnego w tej dziedzinie pociąga za sobą możność utraty przez instytucje prawa do pomocy, wynikających z układów konwersyjnych, lub też dla dłużnika możność utraty ochrony przed egzekucją ewentualnie przeprowadzaną przez instytucję wierzycielską.

Tak ważną decyzję nie mógłby Komitet Konwersyjny powziąć bez przeprowadzenia pewnych badań i zastosowania odpowiedniej procedury. O tej ostatniej mówi szczegółowo regulamin Komitetu Konwersyjnego, zatwierdzony przez Ministra Skarbu. Mówi również wydany przez przewodniczącego Komitetu Konwersyjnego okólnik [1]), specjalnie temu zagadnieniu poświęcony. Okólnik ten postanawia, iż aby odwołanie instytucji wierzycielskiej o uznanie winy dłużnika w niedojściu układu do skutku, mogło być rozpatrywane przez Komitet Konwersyjny, musi, poza innemi wymaganemi formalnościami, zawierać dowód doręczenia wezwania do zawarcia układu i uzasadnienie odwołania. Po otrzymaniu takiego odwołania Komitet Konwersyjny wzywać będzie dłużnika raz jeszcze do zawarcia układu w określonym

---

[1]) Okólnik Nr. 1 z dnia 5.VI.1935 r.

terminie, względnie do wypowiedzenia się. Jeżeli i po tem wezwaniu dłużnik nie zawrze układu, Komitet Konwersyjny wyda orzeczenie. Dotychczas Komitet Konwersyjny rozpatrywał parę wypadków odwołań instytucyj wierzycielskich i wydał nawet orzeczenia ustanawiające stwierdzenie winy dłużnika. W praktyce jednak wiele wypadków załatwionych zostaje przy pomocy biura Komitetu Konwersyjnego, przez bezpośrednią ugodę stron. Skargi dłużników na instytucje wierzycielskie są nieliczne, co się tłumaczy tem, że najbliższą obroną dłużnika w wypadkach odmowy instytucji do zawarcia układu jest ucieczka do urzędu rozjemczego o zawieszenie egzekucji. Ministerstwo Sprawiedliwości wydało rozporządzenie wykonawcze, ustalające w jakim trybie następować będzie zawieszenie egzekucji instytucyj bankowych przez urzędy rozjemcze. Ponieważ wchodzi to jednak raczej w zakres działania tych urzędów, o zarządzeniu tem mówić będziemy nieco dalej.

Jeżeli chodzi teraz o cyfrowe dane, dwie niżej podane tabelki wskazują ilość układów oraz sumę długów skonwertowanych na podstawie nowego ustawodawstwa oddłużeniowego, a więc od października 1934 r. Zauważyć należy, iż miesiące od listopada do marca, poświęcone były przestawieniu całej akcji na nowe zasady i dlatego liczyć się należy z pracą właściwie czteromiesięczną. Komitet Konwersyjny odbył w tym okresie 15 posiedzeń, na których zatwierdził następujące układy:

Instytucje	Ilość układów	Suma w milj. zł.
Banki państwowe	3.367	3,5
Centralna Kasa Spółek Roln.	22 552	7,5
Komunalne Kasy Oszczędności	13.427	13,6
Spółdzielnie Kredytowe . . .	15.657	17,8
Banki Komercyjne	1.479	3.7
Centrale finansowe	3.046	4,0
Centrale gospodarcze . . .	188	0,7
Razem . . .	59.716	50,8

Jeżeli porównać te cyfry z ilością układów zawartych na podstawie dawnego ustawodawstwa w okresie półtorarocznym do października 1934 r., to stwierdzimy jaki rozwój przyjęły, pod względem ilościowym, układy konwersyjne:

Na podstawie dawnego brzmienia, w ciągu $1^{1}/_{2}$ roku zawarto ca. 89 tysięcy układów na sumę 140 milj. zł.

Na podstawie nowego brzmienia ustawy w ciągu 4 miesięcy zawarto 60 tysięcy układów na sumę 50 milj. zł.

Można zupełnie słusznie twierdzić, iż konwersja przez Bank Akceptacyjny została umożliwiona szerszym kołom ludności rolnej, a w szczególności drobnym warsztatom, które nie mając uprzednio uprawnień do żądania konwersji nie mogły instytucji zmusić do zawarcia układu.

Jak pisaliśmy o tem wyżej układy, zawarte w tym ostatnim okresie odnoszą się przedewszystkiem do gospodarstw zaliczonych do kategorji A. Obliczenia wskazują, iż z powyższych 60 tysięcy układów, rolnicy grupy A zawarli ca. 53 tysiące układów, na kwotę ca. 41 milj. złotych. Najwyraźniej zresztą na powszechność działania Banku Akceptacyjnego, wśród najdrobniejszych płatników, wskazuje rozmiar układów zawartych przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych oraz Centrale finansowe. W dawnym układzie przepisów, ta ostatnia grupa w szczególności zawarła około tysiąc układów na miljon złotych. Obecnie już w ciągu tych paru miesięcy przerobiła ona trzy tysiące układów na 4 milj. złotych. Gdy wspomni się o tem, iż są to instytucje nadrzędne dla spółdzielni rolniczych lub kredytowych, to widać znowu i tu działanie tych samych elementów. Tymczasem Centrale gospodarcze, będące instytucjami organizującemi handel wśród średniej własności, nie powiększyły prawie zupełnie stanu zawartych układów.

Na zakończenie tego sprawozdania podajemy tablicę łącznie zatwierdzonych układów dawniej i obecnie w Banku Akceptacyjnym.

Instytucje	Ilość układów	Suma skonwertowana w milj. zł.
Banki państwowe	22.063	55.0
Centralna Kasa Spółek Roln.	76.791	30.0
Komunalne Kasy Oszczędności	20.713	29.0
Spółdzielnie kredytowe . . .	22.317	31.3
Banki Komercyjne	2.514	35.8
Centrale gospodarcze . . .	356	4.8
Centrale finansowe	4.012	5.0
Razem . . .	148.766	190.9

(Dok. nast.).

Konstanty Sokołowski

FUNKCJONOWANIE UMÓW CLEARINGOWYCH

Umowa clearingowa powstała — na tle ograniczeń handlu międzynarodowego — w roku 1931, i stosowana od tego czasu w całej niemal Europie, została ostatnio wszechstronnie oświetlona w wyniku ankiety rozpisanej przez Ligę Narodów. Ankieta ta przeprowadzona w końcu ub. roku na wniosek rządu francuskiego objęła 25 zainteresowanych państw, przyczem kilka państw, w tem Niemcy nie nadesłały odpowiedzi. Inne państwa natomiast, również i Polska, udzieliły wyczerpujących informacyj, które pozwoliły Komitetowi Mieszanemu Ligi, składającemu się z przedstawicieli Komitetów Ekonomicznego i Finansowego, na opracowanie memorjału o funkcjonowaniu i skutkach clearingu towarowego.

Stwierdzając na wstępie, że umowy clearingowe wprowadzone były na skutek powszechnego stosowania ograniczeń dewizowych, memorjał Ligi dochodzi do wniosku, że właściwych przyczyn powstania clearingu towarowego należy się dopatrywać w zaburzeniu międzynarodowego ruchu kapitałów, sparaliżowaniu kredytu międzynarodowego, ograniczeniu rozmiarów handlu światowego i co zatem idzie, niemożności wywiązania się przez kraje dłużnicze ze swych zobowiązań zagranicznych. Sytuacja krajów słabych finansowo była tem trudniejsza, że kraje wierzycielskie nie były skłonne do przyjścia z pomocą swym dłużnikom w drodze zwiększenia importu. Wierzyciele poszukiwali zatem takiego rozwiązania trudności, które pozwoliłoby jednocześnie na: 1) odmrożenie należności eksporterów, 2) utrzymanie eksportu do kraju dłużniczego w dotychczasowych rozmiarach oraz 3) częściowe chociażby uregulowanie należności finansowych wynikłych poza obrotem towarowym. W tym stanie rzeczy uruchomienie clearingu towarowego, z pominięciem transferu dewiz i z zapewnieniem dłużnikowi dostatecznej nadwyżki eksportowej, wydawało się odpowiadać interesom wierzycieli; w szczególności nadwyżka eksportowa kraju dłużniczego służyć miała do uregulowania zamrożonych należności towarowych i finansowych.

Początkowo nie zdawano sobie sprawy z organicznych wad clearingu towarowego i z trudności praktycznego funkcjonowania umów

rozrachunkowych. Do tych trudności zaliczyć należy np. moment zwolnienia z zobowiązań dłużnika, umowy nie przewidywały bowiem czy decydujący pod tym względem jest dzień dokonania wpłaty przez importera do Krajowej Kasy Rozrachunkowej, czy też chwila zainkasowania przez eksportera drugiego kraju swej należności. Nie wyjaśnioną również pozostawała sytuacja, jaka wytwarzała się w razie stwierdzenia różnicy kursowej dewiz pomiędzy dniem wpłaty dłużnika do kasy a chwilą uzyskania swych należności przez wierzyciela. Największe trudności nastręczał w praktyce problem kursu „słabej dewizy" (opartej na reglamentacji), służącej za podstawę wzajemnych rozrachunków. Istnieje cały szereg możliwości, a więc stosowanie kursu parytetowego, kursu oficjalnego (umowa rumuńsko-włoska), przeciętnego kursu dziennego na określonej giełdzie (umowa francusko-niemiecka), kursu umownego (umowa francusko-łotewska), wreszcie kursu wyznaczanego każdorazowo wspólnie przez kasy rozrachunkowe kontrahentów (umowa włosko-niemiecka). W zasadzie wszystkie systemy sprowadzają się do dwóch kategoryj, polegających na stosowaniu kursu rzeczywistego lub też — umownego.

Wybór kursu „słabej dewizy" ma doniosłe znaczenie, ze względu na wpływ jaki wywiera na kształtowanie się obrotów clearingowych. O ile kurs waluty, opartej na reglamentacji dewizowej ustala się na poziomie wyższym od rzeczywistego, kontrahent o zdrowej walucie korzysta z pewnego rodzaju premji eksportowej, natomiast wywóz kraju dłużniczego jest zahamowany. W rezultacie wymiana towarowa nie pozostaje w ramach przewidzianych umową clearingową, a saldo dodatnie kraju dłużniczego maleje. Od tej chwili clearing mija się z wyznaczonym mu celem, odmrożenie zaległości zostaje uniemożliwione, zaś regulowanie bieżących należności eksporterów kraju wierzycielskiego ulega opóźnieniu, jak to miało miejsce w obrotach francusko-niemieckich (na tem tle powstało we Francji powiedzenie: „Pour avoir un bon clearing, il faut avoir un mauvais commerce").

Pozatem cały szereg innych czynników wpływa w tym samym kierunku na zniekształcenie wzajemnych obrotów clearingowych. Przedewszystkiem eksporterzy kraju wierzycielskiego, nie mając już do przezwyciężenia trudności w uzyskaniu dewiz — z chwilą uruchomienia clearingu — dążą do zwiększenia swego wywozu do kontrahenta. Z drugiej strony zmniejszenie wskutek funkcjonowania clearingu, podaży dewiz na rynku kraju dłużniczego utrudnia temu ostatniemu regulowanie zobowiązań wobec krajów trzecich i co zatem idzie skłania importerów do coraz silniejszego korzystania z clearingu, z pominięciem dotychczasowych źródeł zakupów. M. in. stwierdzono, że europejskie kraje dłużnicze znacznie zmniejszyły bezpośredni przywóz surowców z krajów zamorskich, z któremi nie są związane one umowami clearingowemi; jednocześnie zaś wzrósł import tychże surowców do krajów dłużniczych, za pośrednictwem krajów wierzycielskich, w drodze clearingu. Tak np. import Niemiec z krajów nieclearingowych zmalał w r. 1934 w porównaniu z rokiem poprzedzającym o 9%, podczas gdy przywóz z krajów clearingowych wzrósł w tym

samym czasie o 15%. Zdaniem Ligi Narodów zniekształcenie międzynarodowych obrotów surowcami wpłynęło na dalszą zniżkę cen tych ostatnich, pogłębiając światową depresję gospodarczą.

Memorjał Ligi przytacza cały szereg nader ciekawych danych statystycznych, ilustrujących skutki wadliwego funkcjonowania umów clearingowych. Tak więc udział krajów clearingowych w eksporcie Francji (czyli kraju wierzycielskiego) wzrósł w latach 1931 — 1934 z 15% do 20%, w imporcie natomiast — zmalał z 20,5% do 15,4%. Obroty towarowe krajów dłużniczych kształtowały się odwrotnie; np. eksport Bułgarji do krajów clearingowych spadł w omawianym czasie z 74% do 71% całego jej wywozu, import zaś z krajów clearingowych wzrósł jednocześnie z 66% do 74% ogólnego przywozu tego kraju. Wskutek zniekształcenia clearingu towarowego, salda wzajemnych obrotów handlowych kontrahentów uległy poważnemu odchyleniu od norm przewidzianych umowami w kierunku zmniejszenia nadwyżki kraju dłużniczego. Dodatnie saldo handlu zagranicznego Bułgarji z krajami clearingowemi zmalało w ciągu ostatnich trzech lat z 1.325 milj. lewów do 164 milj. lewów, a Rumunji — z 2,5 miljrd. lei do 318 milj. lei. Natomiast niedobór handlu zagranicznego Francji w obrocie clearingowym zmalał w tymże czasie o 95% (z 3,9 miljrd. fr. do 0,2 miljrd. fr.), Włoch o przeszło 50% i t. d.

Zaniepokojone tak daleko idącem zniekształceniem clearingu towarowego, grożącem ponownem zamrożeniem należności, zainteresowane kraje usiłowały przywrócić pierwotną nadwyżkę obrotów, a to w drodze ograniczenia eksportu kraju wierzycielskiego, zwiększenia premij eksportowych wypłacanych przez kraje dłużnicze, zaostrzenia ograniczeń przywozonych kraju dłużniczego i ustalenia dogodniejszego kursu waluty „słabego" kontrahenta. Również jednym ze środków pozwalających na korygowanie obrotu clearingowego — zwłaszcza w razie istnienia nieodpowiedniego kursu wymiany — jest kompensata prywatna (t. zw. wiązana); pozwala ona na natychmiastowe zaspokojenie wzajemnych pretensyj kontrahentów, bez względu na stan rachunków kas rozrachunkowych oraz umożliwia każdorazowe określenie najbardziej odpowiedniego kursu „słabej dewizy". Biorąc pod uwagę powyższe korzyści, niektóre kraje jak Austrja i Holandja zachęcają sfery gospodarcze do zawierania prywatnych umów kompensacyjnych. Jednakże Liga Narodów poddaje krytyce kompensatę wiązaną, jako pewnego rodzaju powrót handlu międzynarodowego do prymitywnych form wymiany bezpośredniej.

Ankieta Ligi Narodów rzuciła m. in. światło na wpływ wywierany przez funkcjonowanie clearingu towarowego na sytuację wewnętrzną krajów kontrahentów. Do najbardziej charakterystycznych objawów pod tym względem zaliczyć należy: trudności w aprowizacji surowców, wskutek zmniejszenia przywozu z krajów trzecich, wzrost cen towarów importowanych (o koszty pośrednictwa), pozbawienie eksporterów części ich kapitałów obrotowych, wreszcie spadek operacyj dewizowych banków. Co się tyczy wpływu clearingu na sytuację dewizową, to normalne funkcjonowanie umów powoduje wprawdzie

zmniejszenie podaży dewiz, pozwala jednak na przeprowadzenie likwidacji należności krajów wierzycielskich, a przez to uzdrawia podstawy waluty. Na jeden jeszcze objaw należy zwrócić uwagę: w okresach zwiększenia się importu, w Banku Centralnym, spełniającym funkcję Kasy Rozrachunkowej, nagromadzają się tak znaczne sumy w walucie krajowej, że wytwarzają one na rynku pewien wpływ o charakterze deflacyjnym.

Rozpatrując skutki działania clearingu na kształtowanie się handlu światowego, Liga Narodów dochodzi do opinji wręcz negatywnej, stwierdzając, że umowy clearingowe przyczyniły się do zmniejszenia tak obrotów, jak i wartości wymiany międzynarodowej, w szczególności handlu trójkątnego, oraz zniekształciły — jak to wyjaśniono powyżej — kierunki handu zagranicznego poszczególnych krajów, wprowadzając duże zamieszanie. Najbardziej ucierpiały wskutek wprowadzenia clearingu kraje trzecie, charakter bowiem wymiany clearingowej, ściśle dwustronnej, jest całkowicie sprzeczny z zasadą „naczyń połączonych" będącą podstawą handlu międzynarodowego.

Obok wyjaśnienia techniki i skutków funkcjonowania clearingu, ankieta Ligi Narodów miała również na celu uzyskanie opinji zainteresowanych krajów o clearingu towarowym. Pod tym względem, analiza nadesłanego materjału ankietowego pozwoliła stwierdzić dużą rozbieżność zdań, przyczem ocena krajów dłużniczych, stosujących reglamentację dewizową jest naogół bardziej krytyczna, aniżeli krajów o zdrowej walucie, chyba że kontrahent wprowadził również ograniczenia dewizowe. M. in. Polska „uważa umowy clearingowe oraz wszelkie umowy kompensacyjne prywatne za ostateczność w międzynarodowych stosunkach gospodarczych i za system wskazany na zagładę jak tylko na to pozwoli ogólne ożywienie gospodarcze". Jednakże clearing towarowy pomiędzy dwoma krajami stosującemi relamentację dewizową jest — zdaniem większości rządów — pożądany, gdyż pozwala na utrzymywanie wymiany towarowej pomimo istnienia ograniczeń dewizowych. Dotychczasowe doświadczenia wydają się upoważniać do stwierdzenia, że umowy clearingowe mogą zaspokoić pretensje krajów o wolnym obrocie dewizowym w stosunku do krajów stosujących reglamentację dewizową pod warunkiem: 1) stosowania realnego kursu „słabej dewizy", 2) objęcia, clearingiem wierzytelności finansowych jedynie w wypadku zagwarantowania krajowi dłużniczemu odpowiedniej nadwyżki, 3) zachowania tej nadwyżki, w czasie funkcjonowania clearingu, w rozmiarach przewidzianych umową.

Poza temi warunkami każda umowa clearingowa powinna być układem sui generis, uwzględniającym dotychczasową wzajemną wymianę towarową pomiędzy kontrahentami, z drugiej jednak strony — specyficzny charakter umów clearingowych stoi właśnie na przeszkodzie do rozszerzenia układów dwustronnych na clearing wielostronny. Natomiast możliwą jest t. zw. superkompensata, czyli zużycie nadwyżki obrotu clearingowego z jednym krajem na wyrównanie deficytowego salda obrotów z krajem trzecim. Stosowanie superkompensaty prze-

widziane jest m. in. w umowie grecko-jugosłowiańskiej zezwalającej kontrahentom na odstąpienie krajowi trzeciemu części lub całości sum pozostających na rachunkach clearingowych. W związku z zagadnieniem superkomensaty powstały — nieuwzględnione dotychczas — projekty wykorzystania pośrednictwa Banku Rozrachunków Międzynarodowych.

Pod jednym względem ankieta Ligi Narodów pozwoliła stwierdzić całkowitą niemal zgodność poglądów poszczególnych rządów, — a mianowicie w sprawie zniesienia clearingu. Wszystkie zainteresowane kraje przyznają, że clearing towarowy jest przejściowem malum necessarium, od którego są one gotowe odstąpić w razie przywrócenia normalnego funkcjonowania handlu światowego. Zdaniem Komitetu Mieszanego Ligi Narodów, warunkiem porzucenia clearingów byłoby zniesienie ograniczeń dewizowych, przywrócenie międzynarodowego ruchu kapitałów i odstąpienie krajów wierzycielskich od polityki wyrównania à tout prix swych deficytowych bilansów handlowych. Pomijając spełnienie tych warunków, zniesienie clearingu napotyka na dwie inne poważne przeszkody, z których pierwsza — natury politycznej — polega na tem, że niektóre kraje posługują się umowami clearingowemi dla celów regulowania handlu zagranicznego, podobnie jak polityką taryfową lub kontyngentową, i uzyskują jednocześnie dzięki clearingowi kredyty towarowe (np. Niemcy w obrocie clearingowym z Francją). Drugim czynnikiem — natury technicznej — utrudniającym zniesienie clearingu jest nagromadzenie na rachunkach clearingowych nieuregulowanych wierzytelności. W niektórych wypadkach likwidacja zaległości była odraczana przez wierzyciela w drodze konsolidacji długu; odbywało się to w ten sposób, że państwo dłużnicze przyjmowało wpłaty importerów w walucie krajowej, następnie zaś wydawało wierzycielom zagranicznym emitowane ad hoc długoterminowe walory.

Na najbliższą przyszłość memorjał Ligi Narodów zaleca powstrzymanie się od zawierania nowych umów clearingowych oraz zwraca uwagę na konieczność zlikwidowania istniejących clearingów towarowych, co uzależnione jest przedewszystkiem od zniesienia reglamentacji dewizowej i ustabilizowania głównych walut światowych.

EKONOMIKA RESTRYKCJONIZMU.

Z głosów dyskusyjnych na temat oddziaływania restrykcjonizmu na przebieg kryzysu przytaczamy tłómaczenie artykułu prof. L. Robbins'a zamieszczone w mieś. „Banker" w styczniu b. r.

Redakcja.

Wśród niezliczonej wprost ilości programów, które wytyczono w ciągu kilku ostatnich lat celem przywrócenia pomyślności, żadna ich grupa nie wyda się prawdopodobnie przyszłemu historykowi bardziej doniosłą, jak ta, którą możnaby określić ogólnem mianem restrykcjonizmu. Na całym świecie, przy entuzjastycznem poparciu wyborców, którzy skarżą się równocześnie na szczupłość swych dochodów, różne rządy wprowadzają w życie programy ograniczeń produkcji. W Ameryce niszczy się nierogaciznę, w Brazylji kawę. W Wielkiej Brytanji kartoflami poniżej pewnej wielkości musi się karmić bydło; zakazuje się budowy okrętów, która mogłaby dać zatrudnienie podupadłym prowincjom. Plany ograniczeń produktów wielu najważniejszych surowców są przedmiotem umów międzynarodowych, a nawet ograniczenie podaży pszenicy stanowiło temat ponawianych negjocjacyj. Kiedy przyszły historyk będzie szukał określenia naszych czasów, to mógłby je zupełnie słusznie nazwać Wiekiem Restrykcjonizmu.

Przyjmując zatem, że do poprawy należy dążyć przez zwiększenie zysków poszczególnych grup producentów — lub też zmniejszenie ich strat — jest zupełnie jasne, że ograniczenie podaży ich produktów stanowi dużo mniej samo-unicestwiającą politykę niż środki, które oddziaływują wyłącznie na ceny albo też na marże zysków. Podtrzymywanie cen przez interwencję rynkową względnie zapewnianie zysków przez subwencje bez jakiejś kontroli podaży, oznacza wywoływanie katastrofy. Rujnujące operacje Federal Farm Board'u na samym początku przesilenia lub też interwencje rządu egipskiego na rynku bawełnianym są dostatecznym tego sprawdzianem. Cała rzecz polega na tem, że rząd interwenjujący traci mnóstwo pieniędzy; że normalne operacje rynkowe są sparaliżowane, jak długo zapasy rządowe wiszą nad rynkiem; że wkońcu „nadwyżka" zapasów do pozbycia jest większą, niż gdyby nią była w braku jakiejkolwiek interwencji. Okoliczność, że w odniesieniu zarówno do słoniny jak i mleka nasze (angielskie) Ministerstwo Rolnictwa uznało za stosowne zignorować wyniki przeszłych doświadczeń i manipulować cenami bez kontroli podaży krajowej, nie wydaje się być żadną podstawą do odrzucenia tego ogólnie przyjętego wniosku lub co więcej przypuszczania, że ostateczny wynik tych poczynań będzie odmienny od wyników uzyskanych gdzieindziej.

Jakkolwiek można przyznać, że restrykcjonizm jest bardziej logiczny niż kontrola samych cen, jest jednak nadal wątpliwem, czy można go ze słusznością określić jako politykę zmierzającą do poprawy albo też do postępu. Nie jest nawet pewnem, czy restrykcjonizm przynosi bezwzględną korzyść tym, którzy go stosują. Plany restrykcyjne są notorycznie trudne do przeprowadzenia nawet wtedy, gdy zawia-

duje niemi tylko jeden rząd. Administracja amerykańskiego Agricultural Adjustment Act, na podstawie którego płaci się rolnikom za pozostawienie swych pól odłogiem pod warunkiem, że ilość nawozów sztucznych zużytych na akr nie zostaje zwiększona, musi się stać ciężką próbą dla niezbyt sprawnej biurokracji amerykańskiej. Gdy wchodzi w grę więcej niż jeden rząd, jak to ma miejsce w odniesieniu do szeregu istniejących ograniczeń surowcowych, trudności są dużo większe. Jeżeli zaś nawet ograniczenia są uwieńczone powodzeniem, jeżeli chodzi o strony, które pierwotnie zawarły umowę, to sam fakt tego powodzenia musi wywołać konkurencję skądinąd, już to przez podaż mniej lub więcej podobnych dóbr, już to przez wynalezienie odpowiednich namiastek. W tym wypadku pierwotny stopień nadprodukcji, który miał ulec likwidacji, zostanie prawdopodobnie przewyższony i ostateczne położenie odnośnych producentów będzie gorsze niż poprzednio. Przykładem tego były dzieje restrykcji gumy. Jest wielce prawdopodobne, że wiele z ostatnio wprowadzonych w życie planów czeka równie smutny koniec.

Przypuśćmy jednak, że się to nie stanie. Przypuśćmy, że każdy plan ograniczeń jest pod każdym względem doskonały. Łatwo sobie wyobrazić, że tego rodzaju stan rzeczy mógłby być bardzo przyjemny dla zainteresowanych producentów. Daleko trudniej jest jednak zrozumieć, w jaki sposób mogłoby na tem skorzystać społeczeństwo wzięte jako całość. Wiadomo, że w warunkach konkurencji rentowność producentów jest zależna od zdolności zaspakajania popytu po najniższych kosztach. Nie można się spodziewać podobnej względnej harmonji z chwilą, gdy konkurencja jest zgóry uchylona.

Zastanówmy się nad wpływem ograniczeń w jednej gałęzi produkcji. Ograniczenie jest skuteczne. Cena produktu została podwyższona, rentowność produkcji wzrosła. Jasnem jest, że zainteresowani producenci, akcjonarjusze oraz pracownicy mogą więcej wydawać; i w pierwszej chwili mogłoby się zdawać, że odbije się to pomyślnie na przemyśle jako całości. W podobny sposób prawdopodobnie przedstawia się ta sprawa wielu bezinteresownym ludziom, którzy są zwolennikami restrykcyj. Nie mniej jest to jednak optyczne złudzenie. Zyskowi bowiem w tem miejscu odpowiada strata gdzieindziej. Jeżeli p. Elliot każe nam płacić więcej za kartofle zakazując sprzedaży kartofli poniżej pewnej wielkości dla ludzkiej konsumcji, producenci kartofli mogą o tyle więcej wydawać. My jednakże możemy o tyle mniej. Jeżeli wydajemy więcej na kartofle musimy wydać mniej na coś innego. Ile zyskują producenci kartofli, tyle tracą inni wytwórcy. Niema tutaj zysku *netto*. I jak to później zobaczymy, istnieją powody do przypuszczania, że pośredni wpływ jest deflacyjny.

Jasnem jest zatem, że restrykcjonizm nie przynosi korzyści w sferze pieniężnej. Jasnem jest również, że z punktu widzenia konsumenta — t. zn. całej reszty społeczeństwa poza producentami odnośnych towarów — mamy do czynienia z czystą stratą, którą można określić ilością, o jaką produkcja została zmniejszona w porównaniu z tem coby było w razie niestosowania ograniczeń. Konsumenci

całego świata tracą na niszczeniu nierogacizny, kartofli i kawy — bez względu na to ile zyskują producenci w odnośnych gałęziach.

Jednakże inteligenty obrońca restrykcjonizmu nie zaprzeczy słuszności tej djagnozy. Nie zaprzeczy on, że wyższe ceny w jednej gałęzi produkcji, wywołane nie ożywieniem popytu lecz ograniczeniem podaży, mogą odebrać innym gałęziom siłę kupna, albo że realny dochód innych osób, niż producenci stosujący restrykcje, ulegnie zmniejszeniu. Będzie on raczej twierdził, że produkcja została nadmiernie rozwinięta — t. zn. nie zapewnia już dłużej normalnego wynagrodzenia zaangażowanemu w niej kapitałowi i pracy — i że dlatego restrykcje należy uważać za szybki i skuteczny środek powrotu do normalnych warunków — za metodę uzyskiwania w drodze autorytatywnych zarządzeń w krótkim czasie rezultatów, które mechanizm rynkowy sprowadziłby dopiero z długiem i niepotrzebnem opóźnieniem.

Argument ten posiada pozory prawdy i wydaje się wielu ludziom przekonywujący. Bliższe zastanowienie nasuwa jednak pewne wątpliwości. Anormalny rozwój może oznaczać jedno z dwojga — *albo* że wolny kapitał i praca (t. zn. kapitał i praca, które mogą emigrować z przemysłu) nie zarabiają tyle ileby mogły gdzieindziej, *albo* że zasoby nierozerwalnie związane z przemysłem nie zarabiają tyle ile się spodziewano w czasie ich inwestowania. Czy argument przymusowych ograniczeń da się w rzeczywistości zastosować do któregoś z tych wypadków czy też do obu?

Zastanówmy się najpierw nad pracą, jako że wolnym kapitałem niema się co przejmować, ponieważ troszczy się on sam o siebie. Przypuśćmy, że pewien przemysł rozwinął się tak dalece, że przy cenach istniejących na jego produkty, zatrudnieni robotnicy nie otrzymują tyle, ileby mogli zarobić gdzieindziej. Czy jest to podstawa do wykluczenia niektórych z nich od zarobkowania? Napewno nie. Jeżeli ujście dla pracy w jakimś innym kierunku jest oczywiste, należy przypuszczać, że wcześniej czy później ona tam pójdzie. Jeżeli nie, to sama hipoteza staje się wątpliwą. Jest rzeczą oczywistą, że rolnicy posiadają gdzieniegdzie niezwykle niskie dochody. Czy jest to podstawą do skazania ich na bezrobocie w nadziei, że zostaną nieco później wchłonięci do przemysłu? Słuszność przemawia całkowicie za powolniejszem kurczeniem wynikającem z nacisku wywieranego przez wolny rynek.

Pozostają nam zatem do rozważenia zasoby nierozerwalnie związane z przemysłem, maszyny, stałe urządzenia. Posiadacze wolnego kapitału popełnili w przeszłości błędy. Ponieważ albo nie przewidzieli spadku popytu, albo też przecenili stopień wzrostu popytu, wpakowali w omawianą gałąź przemysłu więcej zasobów niż ta ilość, któraby mogła liczyć na normalny zarobek. Jeżeli zatem nie zniszczy się części tych zasobów, nie będą one odrzucały normalnych zysków, dopóki w drodze procesu fizycznej deprecjacji przemysł nie skurczy się dostatecznie. Jest to oczywiście typowy wypadek dla restrykcjoni-

sty — wypadek przemawiający za zamykaniem doków, unieruchamianiem fabryk włókienniczych, organiczaniem nadmiernej zdolności produkcyjnej.

Czy jest on jednakże aż tak przekonywujący? Jest oczywistem, że z punktu widzenia kapitału zainwestowanego w przemyśle restrykcje tego rodzaju mogą się opłacać. Nie jest jednak bynajmniej jasnem, czy z punktu widzenia społeczeństwa jako całości uznanoby to za pożądane, gdyby zdawano sobie w pełni sprawę, do czego to prowadzi. Z punktu widzenia społeczeństwa z wyłączeniem właścicieli stałych urządzeń, chwilą w której opłaca się porzucenie stałych urządzeń jest moment, gdy kapitał zainwestowany w *koszty operacyjne* przestaje odrzucać normalny zysk. Po przekroczeniu tego punktu jest oczywiście, jeżeli chodzi o rzeczy, które konsumenci kupują, bardziej produkcyjnem zainwestować ten kapitał gdzieindziej. Dopóki do tego punktu się nie dojdzie, popyt konsumcyjny jest w tej gałęzi silniejszy niż gdzieindziej. Jest zupełnie możliwe, że gdy stałe urządzenia się zużyją nie opłaci się ich zastępować innemi. Zanim się jednak zużyją, to jeżeli używanie ich zapewnia dochód wystarczający na pokrycie *operacyjnych kosztów*, nie istnieje z punktu widzenia społecznego żaden powód do ich porzucania. Naodwrót, zatrzymanie ich jest jedyną drogą, na jakiej społeczeństwo może ocalić cośkolwiek z pierwotnej błędnej inwestycji kapitałowej. Jeżeli poświęcałem w przeszłości czas i energję na sporządzenie narzędzia, może się ono okazać nie tak pożyteczne jak się spodziewałem. Jeżeli jednak czas poświęcony na używanie go nie może być spędzony w żaden lepszy sposób, niema żadnego powodu do wyrzucania narzędzia. Jeżeli się zużyje, mogę postanowić, że nie opłaci się odnawiać go. Dopóki jednak trwa i pomaga mi w produkcji innych rzeczy użytecznych, byłoby głupotą niszczyć je. Nie ulega wątpliwości, że kiedy tego rodzaju nadwyżka zdolności produkcyjnej istnieje, leży czasami w interesie jej właścicieli porozumienie się celem wprowadzenia ograniczeń jej używania. Dotychczas jednakże, w razie braku czy to bezpośredniego czy też pośredniego poparcia rządowego, tego rodzaju plany zazwyczaj się nie udawały. Niewątpliwie z punktu widzenia zainteresowanych niepowodzenie dobrowolnych układów mających na celu stałe ograniczenia jest silnym argumentem przemawiającym za usiłowaniami zdobycia autorytatywnych sankcyj. Jeżeli jednakże powyższa analiza była słuszną, argument ten nie jest zbyt silny z punktu widzenia społecznego *).

Czasami dowodzi się, że jeżeli nie utrzyma się wartości *już* zainwestowanego kapitału w drodze restrykcyj lub podobnych środków, to grozi poważne niebezpieczeństwo, że w przyszłości nie będzie istniała dostateczna podaż nowych inwestycyj. Mówi się, że nie znajdą się nowi inwestorzy, ponieważ stare inwestycje straciły swą wartość.

---

*) Warto zapewne zauważyć, że wszelkie plany niszczenia i zamykania zbędnych warsztatów etc. prowadzą prawie w nieunikniony sposób do wzrostu bezrobocia.

Argument ten nie iest sam w sobie nielogiczny: *można sobie wyobrazić*, że inwestorzy zareagują w ten sposób. Nie istnieje jednakże żaden powód do przypuszczania, że ich zachowanie będzie rzeczywiście odpowiadało tym mniemaniom. W dotychczasowych dziejach świata kurczenie się wartości starych inwestycyj wynikłe z błędnych kalkulacyj inwestycyjnych miało niekoniecznie odstraszający wpływ na zachowanie się nowych inwestorów. Niema dowodów na to, że gotowość inwestorów do wykładania pieniędzy na ich zdaniem dobre interesy osłabła w stopniu szkodliwym dla życia gospodarczego na skutek faktu, że w przeszłości inni inwestorzy stracili swoje pieniądze. Gdyby tak naprawdę było, to trudnoby zrozumieć, dlaczego zwolennicy restrykcjonizmu często tak pilnie zabiegają o uzyskanie sankcyj rządowych celem zapobieżenia nowym inwestycjom w ich własnym przemyśle. Gdyby inwestorzy niechętnie finansowali przedsięwzięcia ich zdaniem zyskowne, to tem słabszą byłaby konieczność ograniczenia obrotów producentów o niskich kosztach celem utrzymania w ruchu zakładów o wysokich kosztach.

W gruncie rzeczy, kiedy patrzymy na głębokie następstwa restrykcjonizmu stosowanego na taką skalę jak obecnie, nie w jednym ale w wielu przemysłach, to wydaje się, że sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie. Restrykcjonizm nie tylko nie sprzyja wytworzeniu się równowagi na rynku kapitałowym — nowe ujście dla kapitału zamyka się po to, żeby nowy kapitał mógł płynąć ! — lecz można dowodzić, że w gruncie rzeczy działa on silnie w odwrotnym kierunku. Nakładanie różnych ograniczeń prowadzi w nieunikniony prawie sposób do obniżenia rentowności nowych inwestycyj. Kiedy ogranicza się teren inwestycyj, spada równocześnie ich opłacalność. Inwestor, któryby włożył pieniądze w rozwijanie interesu producenta cieszącego się niskiemi kosztami produkcji, musi szukać dla siebie ujścia gdzieindziej. Na dłuższy dystans znajdzie on niewątpliwie takie ujście. Jeżeli jednakże, jak to jest możliwe, opłacalność jest niższa niż się spodziewa, będzie się on wahał zanim się na to zdecyduje. Powie: „Nie może być, żeby było aż tak źle. Zaczekam, czy nie znajdzie się coś lepszego" i trzyma swe pieniądze we formie wkładu bankowego. Wpływa to oczywiście na zwolnienie szybkości obiegu: t. zn. wywiera zdecydowanie deflacyjny nacisk.

W ostatecznej zatem analizie restrykcjonizm, którego broni się mylnie na podstawie, że wzrost cen, jaki sprowadza, jest korzystny dla handlu, zapobiega walnie temu wzrostowi cen, który płynąc z samorzutnie podjętych inwestycyj, możnaby uważać za dobroczynny.

Nie jest to dziełem przypadku, że kryzys, w którym restrykcjonizm i pokrewne środki zastosowano na najszerszą skalę, jest równocześnie kryzysem, w którym poprawa ujawnia się najpowolniej. Na krótki dystans restrykcjonizm wywiera deflacyjny wpływ. Na dłuższy dystans niszczy on dobrobyt nawet tych, którzy go stosują. Jeżeli jedna gałęź produkcji stosuje restrykcjonizm, można sobie wyobrazić, że realizuje zyski, które kompensują oczywiste niebezpieczeństwo

grożące odnośnym wytwórcom. Jeżeli jednak naśladują ich inni — co prawie zawsze ma miejsce — to zyski te niweczą się wzajemnie w procesie ogólnego zubożenia. Prawdy te były komunałami dla naszych dziadów. Nie grzeszyli oni skutkiem tego brakiem postępu. Najwyższy czas, żebyśmy uznali, że obecne cofnięcie się do metod średniowiecznego monopolu nie jest postępem, lecz reakcją.

ORGANIZACJA I TECHNIKA BANKOWA

ZAGADNIENIE PŁYNNOŚCI W BANKACH

Szereg wielkich katastrof finansowych, jakie wstrząsnęły aparatem kredytowym świata w ostatnich latach, wysunęły na czołowe miejsce wśród różnych zagadnień aktualnych problem płynności bankowej. Odroczenia płatności, wypłata wkładów drobnemi kwotami, „zamrożenie kredytów" — te i im podobne zjawiska nie oszczędziły prawie żadnego kraju. Załamanie Banque Nationale de Crédit we Francji, upadłość Kredit - Anstaltu w Wiedniu, kryzys banków niemieckich, a wreszcie bezprzykładny kryzys bankowości amerykańskiej, nie mówiąc o długim szeregu instytucyj w innych krajach, stanowią wymowne przykłady tego stanu rzeczy. Nic też dziwnego, że zagadnieniu płynności poświęca się w ostatnim czasie coraz więcej uwagi [1]).

Jeżeli chodzi o samo określenie pojęcia płynności, należy rozróżniać płynność w zrozumieniu szczególnem i ogólnem. Płynność każdej poszczególnej lokaty oznacza stopień łatwości, z jaką lokatę tę możemy zamienić na gotówkę. Płynność instytucji bankowej natomiast jest wyrazem łatwości, z jaką instytucja ta może zadośćuczynić zwracanym do niej żądaniom wypłaty. W tem też tylko znaczeniu ogólnem będziemy się zagadnieniem płynności interesować w niniejszym artykule.

Bank idealnie płynny z łatwością możemy sobie wyobrazić: będzie to instytucja—znana zresztą w starożytności—przyjmująca gotówkę na przechowanie i wypłacająca ją wkładcy na każde żądanie. Jest rzeczą oczywistą, że na pokrycie swych kosztów musiałby taki bank pobierać

---

[1]) Wśród literatury tego przedmiotu wymienić należy pracę: Paul. M Atkins-Bank Secondary Reserve and Investment Policies (N. York, 1930), Werner Braun — Das Liquiditätsproblem der Kreditbanken (Stutgart 1934), François Radot — La Liquidité dans les Banques, Paris 1934. Ciekawe uwagi na temat płynności zawierają również książki Waldo F. Mitchell — The Uses of Bank Funds (Chicago, 1925). William H. Kniffin — Better Banking. (N. Jork. 1934).

opłaty od wkładców, jak to czynią dziś banki za wynajem schowków i przyjmowanie depozytów. W dzisiejszym jednak systemie gospodarstwa kredytowego banki tego typu istnieć nie mogą, to też za najbliższy ideału typ musimy uznać angielskie banki depozytowe, których polityka polega na zatrudnianiu powierzanych im funduszów na bardzo krótki termin, odpowiadający możliwie ściśle prawdopodobnemu terminowi żądania zwrotu wkładu.

Bank jednak nie może ograniczać swej działalności do pilnowania interesów wkładcy. Bankier, mówi W. H. Kniffin [2]), ma potrójne zadanie. Przedewszystkiem musi on pilnować i zwracać na żądanie powierzone mu fundusze. Następnie musi on zapewnić odpowiedni dochód akcjonarjuszom, a wreszcie powinien uczynić ze swej instytucji, ośrodek wysiłków zmierzających do rozwoju działalności swego otoczenia. W tych warunkach staje wobec bankiera zagadnienie wykorzystania powierzonych mu funduszów na termin dłuższy, niż wynosi okres w ciągu którego ma zwrócić wkład.

Zastanawiając się nad zagadnieniem płynności banku należy przeto zwrócić przedewszystkiem uwagę na kwestję wkładów, badając nieustannie statystykę ich ruchu i ich strukturę. W normalnych warunkach w banku o dostatecznie dużej ilości klijentów dzienne wypłaty wkładów wyrównują mniej więcej wpłaty. Wystarczy wtedy zaobserwować tylko pewne stale powtarzające się ruchy, aby zawsze mieć dostateczne pogotowie kasowe. Tak więc może następować zwiększone podnoszenie wkładów w określonym dniu tygodnia w związku n. p. z wypłatą zarobków robotnikom; może też zwiększać się zapotrzebowanie pieniądza na ultimo miesiąca czy kwartału, jak wreszcie można stwierdzić istnienie wahań sezonowych, uzależnionych od podjęcia produkcji w tej czy innej gałęzi produkcji. Wszystkie te wahania w ruchu wkładów są bankierom dobrze znane, uwydatniają je z roku na rok gromadzone statystyki i wystarczy opracowanie odpowiedniego grafiku, aby mieć wskazówki na cały rok co do przypuszczalnego zapotrzebowania gotówki w każdym okresie. Zagadnienie płynności staje jednak przed bankiem nie tyle w normalnych warunkach, co w chwili, gdy z tych czy innych powodów zostaje zakłócone normalne funkcjonowanie aparatu bankowego. I na taką właśnie ewentualność należy być zawsze przygotowanym.

Jest rzeczą oczywistą, że nie wszystkie rodzaje wkładów są dla banku źródłem jednakowych kłopotów. Pierwszem przeto rozróżnie-

---

[2]) Op. cit.

niem, które powinna uwzględnić statystyka, będzie termin wymagalności: czy jest to wkład à vista, za wymówieniem czy terminowy. Ważnem również jest rozróżnienie pomiędzy wkładami osób prywatnych, ulegających naogół najprędzej panice, a wkładami przemysłu i handlu lub banków. Jeżeli chodzi o wkłady przemysłu i handlu, można również zaobserwować pewne różnice w ich charakterze, aczkolwiek trudniej uchwytne; mogą to być trzymane na koncie bankowem fundusze obrotowe, bardzo płynne i ciągle obracane, mogą to też być lokaty chwilowo odkładane, n. p. na zamierzone inwestycje.

Szczegółowo opracowana statystyka wkładów daje dopiero bankowi odpowiedni materjał, na podstawie którego może on opracować plan dysponowania powierzaną mu gotówką w sposób zapewniający mu możliwie największą płynność. Dodać należy, że niektórzy autorzy uważają, że przy daleko posuniętej ostrożności, przy obliczaniu płynności uwzględniać należy i inne też czynniki. Tak n. p. Radot [3]) uważa, że poza wkładami należy uwzględniać również w pewnym stopniu gwarancje i poręczenia, akcepty, obiegające żyra, a nawet niewykorzystane przyznane kredyty. Nie są to oczywiście momenty o charakterze decydującym, gdyż większość tego rodzaju zobowiązań posiada własne odpowiednie zabezpieczenie. Znanym jest jednak fakt, że banki zagraniczne księgują n. p. przyznawane kredyty w formie obciążenia konta klijenta całą sumą przy równoczesnem uznaniu jego rachunku wkładowego odpowiednią sumą, tak że niewykorzystany kredyt uwidoczniony jest w każdej chwili w formie salda kredytowego.

Posiadane przez bank fundusze mogą być lokowane w potrójny, a właściwie nawet poczwórny sposób. Będą to więc: 1) gotówka w kasie i lokaty upodobnione do gotówki (konto w banku emisyjnym), 2) lokaty będące właściwą rezerwą płynności, a więc nadające się do szybkiej mobilizacji, 3) lokaty o charakterze zarobkowym, na których rychły zwrot liczyć nie można i wreszcie 4) nieruchomości i urządzenia, których wartość jako rezerwy płynności jest żadna i może wchodzić w rachubę dopiero przy likwidacji banku.

Pozycja pierwsza, kasa i sumy do dyspozycji, nastręcza co do swej treści najmniej wątpliwości. W miarę zresztą postępów reglamentacji bankowości prywatnej ustawy bankowe coraz częściej przepisują stosunek gotówki do zobowiązań, obowiązek utrzymywania pewnego salda w banku emisyjnym i t. p.

---

[3]) Op. cit.

Najciekawszą z punktu widzenia polityki bankowej jest grupa druga, stanowiąca właściwe rezerwy płynności, a to z tego względu, że przypada im w udziale również inne zadanie — zapewnienia rentowności banku, rezerwy bowiem pierwszej grupy zwykle nie przynoszą bankom prawie żadnych dochodów.

Na rezerwy płynności drugiego rzędu — zwane przez Amerykanów secondary reserves — składają się zasadniczo pożyczki krótkoterminowe — dyskonto, pożyczki pod zastaw i niektóre inne kredyty, jak również pod pewnemi warunkami papiery wartościowe. Jeżeli chodzi o pierwsze, zaliczenie ich do tej grupy zależy, według określena Atkinsa, od ich własnej płynności, t. j. prawdopodobieństwa zapłaty w gotówce jak również możności redyskonta. W myśl tej zasady wymaganem jest naogół, aby były to zobowiązania, wynikające z rzeczywistych dokonanych tranzakcyj (n. p. weksle), o określonym terminie płatności i ulegające automatycznie likwidacji (t. zw. self-liquidating loans). Jeżeli chodzi o papiery wartościowe, warunkiem ich zaliczenia do tej grupy rezerw będzie albo fakt istnienia dla nich odpowiednio pojemnego rynku, na którym mogą być spieniężone bez większej straty kursu (marketability with price stability), względnie możności lombardu, będącej odpowiednikiem możliwości redyskonta weksli.

Tworząc rezerwy drugiej płynności, znajdują się banki jednak w sytuacji o tyle trudnej, że, poza ich płynnością, muszą mieć na względzie rentowność. Otóż, jak stwierdza Atkins, najpłynniejsze są zwykle te aktywa, których dochodowość jest najmniejsza i dopiero zmniejszenie płynności podnosi rentowność. W tem więc leży największe niebezpieczeństwo i największa trudność polega na dobraniu odpowiedniego stosunku różnego rodzaju lokat.

Rozpatrując bilans bankowy z zamiarem zorjentowania się w płynności banku, przyjętem jest ustalanie pewnych, w procentach wyrażonych stosunków, które uważać można za miarodajne. Będą to więc stosunek kasy i sum do dyspozycji do ogółu wkładów, oraz rezerw pierwszej i drugiej płynności do tejże sumy wkładów oraz wreszcie stosunek ogólnej sumy wymagalności do ogółu aktywów, ten ostatni zwany już nie wskaźnikiem płynności lecz wskaźnikiem bezpieczeństwa. Otrzymywane cyfry różnią się oczywiście w dużym stopniu w poszczególnych instytucjach i w poszczególnych krajach. Tytułem przykładu możemy zacytować przykład przytoczony przez Radot'a: według bilansu Comptoir d'Escompte de Paris (na koniec 1933) pokrycie wkładów rezerwami kasowemi wynosiło 18%, wskaźnik płyn-

ności wynosił 89,3%, a wskaźnik bezpieczeństwa 111,3%. Jeżeli chodzi o udział poszczególnych składników w całokształcie aktywów, zachodzą tu również poważne zmiany. Dla banków francuskich stosunek ten wynosi (wg. H. Dechamps, cytowanego przez Radot'a) 10% w gotówce i sumach do dyspozycji, 35% w wekslach handlowych dobrej jakości, 15% w papierach wartościowych łatwo zbywalnych, 15% w pożyczkach i reportach i 25% w nieruchomościach i urządzeniach, odpowiednio do wysokości kapitału i rezerw. Dla banków angielskich stosunek ten przedstawia się według przykładu cytowanego w Raporcie Komitetu McMillana — poszczególne lokaty wynoszą w stosunku do ogólnej sumy wkładów: gotówka 11%, czeki w inkasie 3,5%, pieniądz krótkoterminowany na rynku londyńskim 7%, weksle 15%, bony i papiery skarbowe 12%, pożyczki 55%.

Dla banków amerykańskich (grupa banków nowojorskich) The American Banker przytacza następujące cyfry (z końca 1934): gotówka 22,97%, państwowe papiery wartościowe 33,07%, pożyczki i dyskonto 28,01%, różne 15,95%.

Kryzys, który wstrząsnął w ostatnich latach aparatem finansowym najpotężniejszych państw świata, postawił zresztą pod znakiem zapytania wszystkie dotychczasowe pojęcia o płynności. Coraz częściej słyszy się głosy, domagające się ustawowego zagwarantowania wkładom pokrycia w wysokości 25—30%, jak to obowiązuje banki emisyjne w stosunku do emisji banknotów. Grupa profesorów amerykańskich wystąpiła nawet z żądaniem utrzymywania dla niektórych kategoryj wkładów 100% pokrycia, co stanowi powrót do prawie że średniowiecznych pojęć o roli banku. Jedno wydaje się pewnem: zagadnienie płynności zostało postawione na porządku dziennym i wydaje się być jednym z głównych warunków odbudowy zaufania do banków, poderwanego przez krzyzys. *(m. r.).*

Advocatus

CO PODATNIK O OSTATNIO OGŁOSZONYCH ULGACH PODATKOWYCH WIEDZIEĆ POWINIEN?

W okresie od końca marca do początków maja roku bieżącego, zostały w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" ogłoszone rozporządzenia, wydane przez Ministerstwo Skarbu we własnym zakresie względnie wespół z Ministrem Spraw Wewnętrznych, wprowadzające szereg daleko idących ulg dla podatników. Zarówno zakres przyznanych ulg, jak i niezbyt niekiedy przejrzysta redakcja poszczególnych przepisów powodują, że nawet specjalista nie zawsze może się zorjentować w zakresie uprawień i obowiązków wypływających ze wzmiankowanych rozporządzeń, nie mówiąc już o bezpośrednio zainteresowanym t. j. o samym płatniku. Uważaliśmy przeto za rzecz celową zapoznanie czytelnika z zasadniczemi postanowieniami rozporządzeń o ulgach podatkowych, uzupełniając poszczególne przepisy wydane w tej materji okólnikami ministerjalnemi.

Rozporządzenia o ulgach podatkowych mają swe źródło w ustawie z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych (Dziennik Ustaw R.P. Nr. 291). Na mocy upoważnień, udzielonych Ministerstwu Skarbu samodzielnie względnie w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych wydane zostały ostatnio trzy rozporządzenia, a ponadto jedna ustawa, a mianowicie: 1. rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 8 marca 1935 r., o ulgach w spłacie zaległości podatkowych (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 22, poz. 135), 2. rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia tegoż roku pod tym samym tytułem (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 29, poz. 225), 3. ustawa z dnia 26 marca tego roku o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 26, poz. 178), i 4. rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, z dnia 8 maja 1935 r., w sprawach ulgowej spłaty zaległości w samoistnych daninach komunalnych (Dz. Ustaw R. P. Nr. 36 poz. 259). Ponadto w najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie w przedmiocie ulg w spłacie zaległości wobec Ubezpieczalni Społecznych, zamykając w ten sposób cykl ułatwień, jakie Rząd zamierzał zastosować wobec podatników.

Z listy rozporządzeń, które chcemy omówić, wyłączamy postanowienia, wydane w latach ubiegłych, a w pierwszym rzędzie rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1933 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych (Dziennik ustaw R. P. Nr. 94, poz. 731) oraz rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 7 grudnia 1934 r. (Dziennik Ustaw Nr. 109, poz. 965); pierwsze rozporządzenie pozostawiliśmy na boku, dlatego, że odnosi się ono do zaległości z przed 1 października 1931 r. i zawiera ulgi skromniejsze aniżeli rozporządzenie z 15 kwietnia, drugie zaś dla tego, że zajmuje się ono

spłatą zaległości podatkowych $4^1/_2\%$ listów zastawnych złotych Państwowego Banku Rolnego serji I-ej. Ponadto pomijamy w niniejszych uwagach Ustawę o zwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe (zwane popularnie ustawą amnestyjną), ponieważ dotyczy ona jedynic strony karnej problemu podatkowego.

Dla ułatwienia czytelnikowi orjentacji, będziemy nazywali rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia — rozporządzeniem o spłacie zaległości podatkowych, rozporządzenie Ministra Skarbu z 28 marca — rozporządzeniem o małych zaległościach podatkowych, zaś rozporządzenie z dnia 8 maja, wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu — rozporządzeniem o spłacie danin komunalnych. Z tych samych założeń jasności wykładni wychodząc, każde z omawianych rozporządzeń będziemy omawiali przedewszystkiem pod kątem widzenia: podatków, do których mają zastosowanie ulgi, przewidziane w danym rozporządzeniu, osoby do których one się stosują, zakres przewidzianych ulg, (innemi słowy — na czem one polegają), czas, do jakiego się one odnoszą oraz warunki, wymagane przez rozporządzenie do korzystania z nich.

I. Rozporządzenie o małych zaległościach podatkowych.

Podatki. Rozporządzenie odnosi się do następujących podatków: 1) gruntowego, pobieranego od jednostek zbiorowych, 2) gruntowego, wymierzanego indywidualnie, 3) od nieruchomości, 4) od lokali, 5) od placów budowlanych, 6) wojskowego, 7) przemysłowy od obrotu i 8) dochodowy. Grzywny, nałożone w tych podatkach, ulegają umorzeniu z urzędu choćby podatnikowi, wskutek niewypełnienia tych czy innych wymogów ustawowych, nie przysługiwało prawo do ulg. Zgodnie z wyjaśnieniem Ministra Skarbu w zakresie podatku przemysłowego umorzeniu ulegają również grzywny dotyczące świadectw przemysłowych.

Umorzenie zaległości w samych podatkach powoduje również umorzenie przypadających od tych zaległości dodatków państwowych i samorządowych kar za zwłokę, odsetek za odroczenie oraz kosztów egzekucyjnych.

Osoby. Ulgi, przewidziane w omawianem rozporządzeniu, odnoszą się zarówno do osób fizycznych, jak prawnych oraz do spadków wakujących, z tem jedynie zastrzeżeniem, że w zakresie niektórych podatków mają one zastosowanie tylko o tyle o ile rozmiar powstałych zaległości względnie wymiar podatku w ostatnim okresie wymiarowym nie przekroczył pewnego maksimum. I tak jeśli chodzi o podatek gruntowy, wymierzany indywidualnie, rozporządzenie ma zastosowanie tylko do tych płatników, dla których wymiar w 1934 r. nie przekroczył 20 złotych. Warunkiem zastosowania ulg w zakresie

podatków: od nieruchomości, od lokali i od placów budowlanych jest, by wymiar za ten sam rok nie przekroczył 100 złotych w każdym z tych podatków [1]). Jeśli chodzi o podatki: przemysłowy od obrotu i dochodowy, to wobec możliwości większych wahań w tym zakresie, podstawa określenia „małości" danego podatku została ustalona pod innym kątem widzenia, a mianowicie pod kątem widzenia rozmiarów zaległości, które w każdym z tych podatków nie mogą przekraczać 20 złotych.

Wymóg cyfrowego maksimum zastosowano również do grzywien i dodatków do podatków; dochodowego i od nieruchomości, a mianowicie grzywna nie może przekraczać 100 zł, zaś dodatki — 20 złotych w każdym z tych dwóch podatków. Natomiast nie stosuje się do podatku gruntowego, pobieranego od jednostek zbiorowych oraz do podatku wojskowego, które ulegają umorzeniu bez względu na wysokość zaległości i na rozmiar ostatniego wymiaru.

Istota ulgi i czas, do którego się odnosi. Ulgi, przewidziane w rozporządzeniu o małych zaległościach podatkowych polegają jedynie i wyłącznie na umorzeniu powstałych zaległości. Jeśli chodzi o okres czasu, obejmujący zaległości umarzalne, miarodajna jest data 1-go kwietnia 1933 r., w tym sensie, że umorzeniu podlegają zaległości, powstałe z przypisów, dokonanych przed tą datą. Chcemy podkreślić i zwrócić uwagę czytelnika, że chodzi tu o sam moment przypisania do ksiąg skarbowych, a więc o moment natury buchalteryjnej, nie podatkowej. Tak więc, jeżeli np. przypisuje się podatek lokalowy za 1933 r. przed 1 kwietnia tego roku, to ten podatek podpada pod ulgi omawianego rozporządzenia mimo, iż chodzi tu o podatek, przypadający właściwie również za czas po 1 kwietnia.

Warunki korzystania z ulg. W przeciwieństwie do pozostałych dwóch rozporządzeń, które omówimy w następnych rozdziałach, korzystanie z ulg, przewidzianych w rozporządzeniu o małych zaległościach nie jest uzależnione ani od wpłacenia takiej czy innej kwoty, ani od regularnego płacenia należności bieżących i przyszłych. Również okoliczność, że zaległości powyższe znajdowały się w chwili opublikowania rozporządzenia w toku postępowania odwoławczego lub egzekucyjnego, lub też były odroczone lub rozłożone na raty nie tamuje stosowania ulg.

II. Rozporządzenie o zaległościach podatkowych.

Podatki. Rozporządzenie o zaległościach podatkowych z dnia 15 kwietnia odnosi się do następujących podatków: 1) gruntowego, 2) przemysłowego od obrotu, 3) dochodowego, 4) od nieruchomości, 5) od lokali, 6) od placów budowlanych i 7) wojskowego.

---

[1]) Chodzi tu o wysokość samego podatku, bez dodatków i należności ubocznych. Jeśli wymiaru w 1934 r. nie było decydującym będzie ostatnio dokonany wymiar.

O s o b y. Rozporządzenie omawiane odnosi się zasadniczo tylko do osób fizycznych, spadków wakujących oraz spółek jawnych. Inne osoby prawne mogą uzyskać ulgi tylko indywidualnie, w wypadkach gospodarczo uzasadnionych; w tym celu muszą złożyć podanie do Ministra Skarbu za pośrednictwem właściwej władzy skarbowej.

Specjalne postanowienia dotyczą płatników, którzy posiadają ordynacje. W stosunku do nich ulgi przyznaje indywidualnie Minister Skarbu, na mocy wniesionych w tym celu podań, z tem, że ten sposób załatwiania jest właściwy nietylko dla zaległości, obciążających ordynację, lecz również i dla zaległości, przypadających od prywatnych majątków tych podatników.

Ale nie wszystkie osoby fizyczne, względnie spadki wakujące i spółki jawne są uprawnione do korzystania z ulg, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu. Ustawodawca wyłączył w punkcie 2 § 2 tych, przeciwko którym wszczęte zostało dochodzenie karne z powodu naruszenia przepisów ustaw o wyżej wymienionych podatkach, wyjąwszy oczywiście wypadki, gdy dochodzenie zostało umorzone lub też podatnik został uniewinniony wyrokiem sądowym.

I s t o t a u l g i i c z a s d o k t ó r e g o s i ę o d n o s i. Ulgi, przewidziane w omawianem rozporządzeniu, są dwojakiego rodzaju. Jedne z nich polegają na całkowitem lub częściowem umorzeniu istniejącej zaległości, inne polegają jedynie na odroczeniu ich płatności w niektórych zaległościach, które ulegają częściowemu umorzeniu, spłata części nieumorzonej również ulega odroczeniu.

Niejednolicie zostały ujęte okresy podatkowe, do których mają zastosowanie omawiane ulgi.

Punktem wyjścia jest dzień 31 marca 1935 r. Od stanu i zmian zaległości w tym dniu uzależnia rozporządzenie możność zastosowania ulg wogóle, względnie zastosowanie ich w mniejszym lub większym zakresie. Przedmiotem ulg są trzy rodzaje zaległości: 1) zaległości, powstałe przed 1 kwietnia 1933 r., 2) zaległości, pochodzące z roku budżetowego 1933/34 i 3) zaległości, powstałe w roku budżetowym 1934/35.

Do poszczególnego omówienia ulg, przyznawanych w każdym dziale zaległości wrócimy przy omawianiu warunków korzystania z poszczególnych ich rodzajów.

W a r u n k i k o r z y s t a n i a z u l g. Warunkiem korzystania z ulgi w postaci umorzenia zaległości, powstałej przed 1 kwietnia 1933 r. jest: 1) by podatnik uiścił w roku budżetowym 1934/35 conajmniej sumę, stanowiącą równowartość wymierzonego mu w tym roku podatku i 2) by ogólna suma zaległości, wyprowadzona na dzień 31 marca 1935 r. nie uległa zwiększeniu w zestawieniu ze stanem na dzień 31 marca 1933 r. Jeżeli te dwa warunki są spełnione, względnie zaległość podatkowa uległa we wzmiankowanym okresie zmniejszeniu o odsetek nie większy od 25% — suma należna zostaje umorzona w połowie. Jeżeli natomiast zaległość w tym okresie uległa zmniejszeniu o odsetek, większy od 25% — suma należna ulega całkowitemu skreśleniu.

Gdyby podatnik nie uścił w roku budżetowym 1934/35 sumy wymiaru tego roku, dla tej prostej przyczyny, że w tym roku nie przypisano mu żadnego wymiaru, korzystanie z wyżej wymienionych ulg nie zostaje odebrane, oczywiście, o ile spełniony został warunek drugi. Jeżeli natomiast nie dokonano przypisów nietylko w roku 1934/35, lecz również i w poprzednim roku budżetowym — ulga zasadniczo nie przysługuje podatnikowi. Okólnik jednak Ministerstwa dopuścił zastosowanie pełnej ulgi nawet w tym wypadku, z tem jednak zastrzeżeniem, że w obu tych latach zostały dokonane przez podatnika jakiekolwiek wpłaty na poczet istniejących zaległości.

Jeżeli przy stanach faktycznych, wyżej omówionych, nie został spełniony warunek drugi, mówiący o pozostawaniu bez zmian względnie zmniejszeniu się istniejących zaległości, natenczas rozporządzenie nie pozbawia podatnika ulg, ścieśnia je jednak i ogranicza. Ograniczeniem pierwszem jest okoliczność, że zamiast umorzenia zaległości, rozporządzenie zezwala jedynie na odroczenie ich spłaty do dnia 1 marca 1938 roku, z tem, że zapłacone zostaną we właściwych terminach należności nie tylko roku budżetowego 1934/35 — jak to miało miejsce w poprzednim wypadku, lecz również i wymiary lat: 1935/36, 1936/37 i 1937/38 Pewnem „osłodzeniem" tego warunku może służyć możność objęcia owem odroczeniem również i zaległości roku budżetowego 1933/34.

Niedopełnienie tych warunków powoduje automatycznie utratę prawa do wszelkich ulg, i cała zaległość ulega wyegzekwowaniu wraz z odsetkami od 1 kwietnia 1934 r. Natomiast ich wykonanie zapewnia podatnikowi dalsze ulgi, w postaci bonifikaty w wysokości 10%, 15%, 20% i 25% sum, wpłacanych w latach budżetowych: 1934/35, 1935/36, 1936/37 i 1937/38.

Rozporządzenie przewiduje, że o ile w dniu opublikowania omawianego rozporządzenia podatnik nie uiścił sumy wymiaru, dokonanego w roku budżetowym 1934/35 — nie pozbawia go ta okoliczność prawa do ulg, pod warunkiem, że suma powyższa zostanie zapłacona do dnia 1 czerwca 1935 r. (okólnik Ministerstwa przesunął ten termin do dnia 15 lipca) — zaś przez właścicieli gospodarstw wiejskich — do dnia 1 września tegoż roku.

Specjalną bonifikatę przewiduje ustawodawca dla tych podatników, którzy, mając omówione wyżej prawo do odroczenia spłaty zaległości podatkowych do 1938 roku, dokonywują mimo to pewnych wpłat przedterminowo. W tym wypadku sumy wpłacane powodują pokrycie zaległości: w stosunku 250% — jeśli wpłata dokonana będzie w roku budżetowym 1935/36, 200% — jeśli wpłata będzie dokonana w roku 1936/37, zaś 150% — jeśli wpłata zostanie dokonana w roku 1937/38. Ponadto wpłaty te mogą być dokonywane obligacjami 6% pożyczki narodowej i 5%-konwersyjnej z 1924 r., obligacje będą przyjmowane według wartości nominalnej.

Jako ulgę trzeciego rodzaju przewiduje rozporządzenie odroczenie spłaty zaległości do dnia 31 marca 1936 r.—a więc na rok czasu.

Ulga ta ma zastosowanie do tych płatników, którzy pomimo uiszczenia w roku budżetowym 1934/35 lub w podanych wyżej terminach ulgowych równowartości przypisanego im w tym roku podatku — posiadają zaległości, powstałe w tym roku.

Stosunek postanowień omawianego rozporządzenia do rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1933 r. jest tego rodzaju, że o ile obie one przewidują stosowanie ulgi w spłacie tych samych zaległości podatkowych — podatnik, który ma skorzystać z dobrodziejstwa rozporządzenia dalej idącego, jakiem niewątpliwie jest rozporządzenie z dnia 15 kwietnia 1935 roku — musi o tem zawiadomić właściwą władzę skarbową. Natomiast korzystanie z ulg rozporządzenia o małych zaległościach podatkowych i rozporządzenia omawianego nie koliduje ze sobą.

III. Rozporządzenie o ulgach w spłacie samoistnych danin komunalnych.

Podatki. Rozporządzenie o ulgowej spłacie zaległości w zakresie danin komunalnych odnosi się do następujących podatków: 1) podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich, 2) specjalnych opłat drogowych, 3) opłat drogowych od adjacentów na obszarze gmin wiejskich, 4) opłat, zastępujących świadczenia drogowe w naturze, 5) podatku inwestycyjnego, 6) podatku od lokali w gminach wiejskich o charakterze miejskim, 7) podatku od placów budowlanych pobieranym do dnia 1 kwietnia 1932 r. oraz 8) w zasadniczym podatku wojskowym, pobieranym na rzecz gmin.

Niezależnie od samych podatków, ulgi (polegające na umorzeniu) obejmują również grzywny nałożone przed 1 kwietnia 1933 r., o ile zaległości w poszczególnych grzywnach nie przedstawiają sumy 100 zł.

Koszty egzekucyjne ulgom nie podlegają. Natomiast jeśli chodzi o odsetki, to uznać należy, że podzielają one los zaległości, przy której powstały, z tem, że w wypadku, gdy ulga polega na odroczeniu ich wpłaty, odsetki ulegają umorzeniu.

Osoby. Ulgi, jakie przewiduje omawiane rozporządzenie, odnoszą się tylko — podobnie jak rozporządzenie o ulgach podatkowych, zamieszczone w dziale II niniejszych uwag — do osób fizycznych, spadków wakujących oraz spółek jawnych. W podobny sposób została również uregulowana sprawa zaległości innych osób prawnych, mianowicie mogą one uzyskać ulgi w wypadkach gospodarczo uzasadnionych; w tym celu muszą one jednak złożyć podania do odpowiednich związków samorządowych.

Uprawnienie do automatycznego korzystania z ulg nie stosuje się jednak do płatników, którym została wymierzona kara z art. 62 Ustawy, o tymczasowem korzystaniu z finansów komunalnych, chyba że w drodze wyroku sądowego orzeczenie o karze zostało uchylone.

Istota ulgi i czas, do którego się odnosi. Podobnie jak przy stosowaniu ulg w zakresie podatków państwowych, ulgi przy płaceniu samoistnych danin komunalnych,

rozkładają się na: umorzeniu całkowitem lub częściowem narosłych zaległości lub też na odroczeniu ich zapłaty.

Zastosowanie tej lub inne ulgi uzależnione jest od tego, jaki okres podatkowy obejmuje sama zaległość. Pod tym kątem widzenia rozporządzenie przewiduje tylko dwa rodzaje zaległości, a mianowicie: 1⁰ zaległości, które zaistniały przed 1 kwietnia 1933 r. i 2⁰ zaległości powstałe w roku budżetowym 1933/34.

W a r u n k i k o r z y s t a n i a z u l g. Aby zaległości powstałe w tych latach mogły być umorzone, winien być spełniony zasadniczo jeden tylko warunek, a mianowicie, by w latach budżetowych 1933/34 i 1934/35 uiszczono nie mniej, niż wynosiła suma należności, wymierzonej w danym podatku w tych latach. Przy spełnieniu tego warunku ulga polega na umorzeniu połowy zaległości, powstałych przed 1 kwietnia 1933 r. Jeżeli natomiast w omawianych latach budżetowych podatnik wpłacił sumę wymiaru dokonanego w tym czasie, a ponadto uiścił conajmniej 25% zaległości, ulega ona całkowitemu umorzeniu.

W tym samym zakresie przysługuje ulga podatnikowi, któremu nie wymierzono podatku w latach budżetowych: 1933/34 i 1934/35 pod tym jednak warunkiem, by stan zaległości na dzień 31 marca 1935 r. w porównaniu ze stanem na dzień 31 marca 1933 r. uległ zmianom, analogicznym do wyżej podanych.

Jeżeli podatnik uiścił sumę, objętą wymiarem tylko w roku budżetowym 1934/35, zaległości, powstałe przed dniem 1 kwietnia 1933 r. oraz zaległość roku budżetowego 1933/34 ulegają odroczeniu do dnia 31 marca 1938 r. pod warunkiem jednak, by podatnik opłacał regularnie należności, przypadające z wymiarów następnych lat budżetowych, a mianowicie: 1935/36, 1936/37 i 1937/38.

Prócz umorzenia względnie odroczenia spłaty zaległości, podatnikowi, który w latach budżetowych od 1934/35 do 1937/38 uiścił kwotę, nie mniejszą niż wymiar daniny w tych latach — rozporządzenie omawiane przyznaje prawo do pewnych rabatów, wynoszących 10%, 15%, 20% i 25% w zależności od roku budżetowego. Jeżeli natomiast podatnik idzie jeszcze dalej i prócz należności bieżących uiszcza pewne sumy na poczet zaległości odroczonych, rozporządzenie przyznaje mu dalsze jeszcze bonifikaty, a mianowicie postanawia, że każda kwota, wpłacona w ten sposób w roku budżetowym 1935/36 powoduje pokrycie zaległości w stosunku 250%, wpłacona w roku 1936/37 — pokrywa zaległość w 200%, zaś uiszczona w roku budżetowym 1937/38 — umarza 150% istniejących zaległości.

Sumy, uiszczane w ramach wyżej omówionych postanowień mogą być wpłacane nietylko w gotówce, lecz również pokrywane świadczeniami w naturze oraz kompensacjami z tytułów bezspornych i wymagalnych a wynikających ze stosunków prywatno-prawnych. Ten moment stanowi bardzo ważne ułatwienie dla podatników, ze względu na znaczny stan zadłużenia związków samorządowych oraz ze względu na brak wymogu, by oblig przedstawiony do skompensowania, wy-

stawiony był odrazu na nazwisko danego podatnika; umożliwi to nabycie obligów od osób trzecich w drodze zwykłej cesji.

Rozporządzenie o ulgach w spłacie zaległości w zakresie samoistych danin komunalnych zawiera nietylko postanowienia, charakterem swym przypominające rozporządzenie o ulgowej spłacie zaległości w podatkach publicznych, omówione w rozdziale drugim, lecz posiada również ustęp, przypominający rozporządzenie o t. zw. ulgach w małych zaległościach podatkowych. Mianowicie § 9 postanawia, że ulegają umorzeniu zaległości, powstałe przed dniem 1 kwietnia 1933 r., których wymiar w roku budżetowym 1934/35 nie przekraczał w każdej daninie 20 złotych, a w samoistnym podatku od placów budowlanych — 100 złotych w roku budżetowym 1931/32. Jeżeli w podanych wyżej latach wymiar nie został dokonany — miarodajny będzie dla ustalenia wysokości podatku ostatni istniejący wymiar.

Umorzenie omówionych wyżej małych zaległości powoduje, w przeciwieństwie do większych zaległości komunalnych, umorzenie z urzędu przypadających od tych zaległości odsetek, oraz kosztów egzekucyjnych. Zaległości powyższe korzystają z ulg nawet jeśli zostało już wszczęte postępowanie egzekucyjne, należność została rozłożone na raty lub odroczona, względnie sprawa znajduje się w toku postępowania odwoławczego.

* * *

W ten sposób przedstawiliśmy najważniejsze postanowienia ostatnich rozporządzeń o ulgach podatkowych. Pominęliśmy milczeniem rzeczy drobniejsze o mniejszem znaczeniu praktycznem, jak również nie czyniliśmy uwag krytycznych, które nasuwały się niejednokrotnie zarówno pod kątem widzenia celowości, jak i słuszności poszczególnych postanowień oraz ich stylizacji. Niniejszą pracę uważamy bowiem jedynie jako informacyjną i wprowadzającą czytelnika w niezmiernie trudną i skomplikowaną dziedzinę zaległości podatkowych narosłych w czasie kryzysu.

Jako logiczne uzupełnienie tych postanowień ukazać się ma w najbliższym czasie, rozporządzenie o ulgach w zakresie zaległości wobec Ubezpieczalni Społecznych. Tekst tego rozporządzenia omówimy zaraz po ukazaniu się rozporządzenia w najbliższym numerze „Banku".

Przegląd ustawodawstwa krajowego.

(czerwiec — lipiec 1935 r.).

1. *Zmiany w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia r. b. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych.*
2. *Ogłoszenie jednolitego tekstu ustawy o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego.*
3. *Ordynacje Wyborcze do Sejmu i Senatu oraz Ustawa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.*
4. *Umowa z Republiką Łotewską w sprawie ubezpieczeń społecznych.*
5. *Zarządzenie o terminie wyborów do Sejmu i Senatu oraz kalendarzyk wyborczy.*
6. *Ogłoszenie jednolitego tekstu ustawy z dnia 10 marca 1932 o spłacie zaległości podatkowych.*
7. *Ustalenie wartości jednego grama złota na miesiąc lipiec.*
8. *Obwieszczenie Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej o podziale kompetencji z Urzędem Długów Państwa.*
9. *Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego.*
10. *Umorzone obligacje 5% Konwersyjnej Pożyczki Kolejowej z 1926 roku.*
11. *Wykaz długów Państwa na dzień 1 lipca 1935 r.*

1. W nr. 45 „Dziennika Ustaw", pod pozycją 309 ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 czerwca 1935 r. *w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia tegoż roku o ulgach w spłacie zaległości podatkowych.* Zmiana polega na tem, że osoby prawne chcące się ubiegać o ulgi, winny składać odpowiednie podania do Ministra Skarbu do dnia 1-go sierpnia r. b. Ponadto przesunięto ulgowy termin różnicy między sumami uiszczonemi na poczet wymiarów roku budżetowego 1934-35 a tym wymiarem dla posiadaczy gospodarstw wiejskich — z 1-go września na 15 października r. b.

2. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw", pod pozycją 311, zostało zamieszczone obwieszczenie Ministra Skarbu, ogłaszające *jednolity tekst ustawy o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego.*

3. W nr. 47 „Dziennika Ustaw", pod pozycjami: 319, 320 i 321 opublikowane zostały trzy ustawy, noszące datę 8 lipca 1935 r., a mianowicie: *Ordynacja wyborcza do Sejmu, Ordynacja wyborcza do Senatu oraz ustawa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.*

4. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw", pod pozycją 322 został podany pełny tekst *porozumienia, zawartego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Łotewską, podpisane w Rydze w dniu 20 grudnia 1934 r. a dotyczące ubezpieczeń społecznych.*

Pod następną, 323-ą pozycją zostało zamieszczone *oświadczenie rządowe w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych powyższego porozumienia.*

5. W Nr. 49 „Dziennika Ustaw", pod pozycjami: 327 i 328 zamieszczone zostały zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 15 lipca, podając *terminy wyborów do Sejmu i Senatu oraz kalendarze wyborcze.*

6. W Nr. 50 „Dziennika Ustaw", pod pozycją 336, zostało opublikowane obwieszczenie Ministra Skarbu, *w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych.*

7. W numerze 146 „Monitora Polskiego", pod pozycją 170 zostało zamieszczone Obwieszczenie Ministra Skarbu, ustalające na miesiąc lipiec wartość jednego grama czystego złota na 5 złotych 92,44 grosze.

8. W Nr. 147 „Monitora Polskiego", po pozycją 172, zostało ogłoszone obwieszczenie Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej z dnia 3 czerwca 1935 roku w sprawie dokonywania przelewów obligacyj Pożyczki Narodowej. Powyższe obwieszczenie ustala wypadki, w których podania o zezwolenie na dokonanie przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej winny być wnoszone nie do Komisarza Generalnego lecz do Urzędu Długów Państwa. Najogólniej biorąc tryb postępowania odnosi się do wypadków: 1. gdy chodzi o przelew na rzecz tych instytucji kredytowych, zakładów ubezpieczeń oraz instytucyj państwowych i samorządowych, które uzyskały prawo przyjmowania wszelkiego rodzaju należności swych członków, względnie dłużników w obligacjach Pożyczki Narodowej, 2. gdy chodzi o spadkobierców, osoby uprawnione z wyroków sądowych oraz o najbliższą rodzinę, 3. w razie uiszczenia niektórych należności prywatno-prawnych gdy Komisarz Generalny udzielił uprzednio swej zgody poszczególnym firmom, osobom czy instytucjom na przejęcie obligacyj Pożyczki Narodowej na spłatę tych należności, 4. gdy chodzi o prywatne szkoły.

We wszystkich wypadkach, nie omówionych w powyższem obwieszczeniu. podania w sprawach przelewu obligacyj należy w dalszym ciągu kierować do Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej.

9. W numerze 155 „Monitora Polskiego", pod pozycją 185, zamieszczone zostało obwieszczenie Urzędu Długów Państwa z dnia 2 lipca 1935 r. w którem podane zostały numery umorzonych przez losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego.

10. W tym samym numerze „Monitora Polskiego", pod pozycją 186 Urząd Długów Państwa podał do wiadomości publicznej numery umorzonych w drodze wykupu obligacyj 5% Konwersyjnej Pożyczki Kolejowej z 1926 roku.

11. W 160-tym numerze „Monitora Polskiego". pod pozycją 193, został zamieszczony wykaz długów Państwa i przez Państwo przyjętych gwarancyj finansowych według stanu na dzień 1 lipca 1935 r.

PRZEGLĄD KONJUNKTURY

KONJUNKTURA ZAGRANICZNA.

Ogólne tendencje gospodarstwa światowego są w dalszym ciągu skierowane ku górze, mimo obserwowanych tu i owdzie momentów deprymujących. W okresie sprawozdawczym momenty te wiązały się głównie z refleksami niedawno przebytych wstrząsów na odcinku walut niektórych krajów bloku złotego, w pierwszym rzędzie Francji, Holandji i Szwajcarji, oraz z niepomyślnym układem cen zbóż, ujawniających zbiory większe, niż się spodziewano. Pewne momenty, paraliżujące działanie czynników konjunkturalnych i sezonowych, ujawniają się ostatnio od strony niektórych odcinków polityki międzynarodowej (angielsko-niemiecki układ morski, sprawa abisyńska) oraz wewnętrznej niektórych krajów (sytuacja polityczna we Francji). Specjalnie odnotować się godzi zdecydowane przejście Francji na tory polityki deflacyjnej, co nie pozostanie bez wpływu na przebieg konjunktury w tym kraju.

Produkcja, obroty, ceny.

Produkcja światowa w najważniejszych gałęziach wytwórczych wykazuje dalszy wzrost. Dotyczy to w pierwszym rzędzie działów, związanych z robotami publicznemi (które rejestrują ostatnio poważny rozmach jako narzędzie walki z bezrobociem), oraz związanych z produkcją środków uzbrojenia. Natomiast działalność rynku prywatnego nie wykazuje jeszcze objawów wyraźniejszej poprawy na odcinku inwestycyjnym, ograniczając się do poprawy w zakresie dóbr bezpośredniego spożycia.

Obroty międzynarodowe wykazują tendencje sezonowego spadku, który trwać będzie jeszcze prawdopodobnie do jesieni. Jest rzeczą możliwą, że w roku bieżącym te tendencje zostaną nieco wydłużone w związku z polityką rządów najważniejszych krajów eksportowych w zakresie zbóż przeczekania okresu zniżkowych cen światowych, choćby przy pomocy polityki waloryzacyjnej.

Światowy rynek surowców międzynarodowych, po pewnem załamaniu, jakiego doznał pod wpływem znanego wyroku sądowego w Stanach Zjednoczonych co do mocy wiążącej kodeksów przemysłowych NIR'y — uległ w okresie sprawozdawczym znacznej poprawie. Źródła jej tkwiły nietylko w przeświadczeniu, że prezydent Roosevelt zechce utrzymać za wszelką cenę przynajmniej najważniejsze postanowienia tych kodeksów, lecz wiązały się również z tendencjami o charakterze konjunkturalnym.

Na odcinku *zbóż* od początku lipca dał się zauważyć silniejszy spadek cen na najważniejszych giełdach światowych. Tendencje te pozostawały w związku z ujawniającym się coraz wyraźniej stanem rzeczy w zakresie przewidywanych zbiorów światowych, gdzie liczyć się należy w najważniejszych krajach eksportowych, jak sądzono do niedawna, nie z pogorszeniem w porównaniu z rokiem ubiegłym, lecz nawet z pewną poprawą. Ten stan przypisać należy nie tyle urodzajowi ile stanowi zasiewów, w pierwszym rzędzie zbóż jarych. Według urzędowych szacunków, dokonanych na 1 lipca, zbiór pszenicy ozimej w Stanach wyniesie 460 milj. buszli zaś jarej z 240 milj., podczas gdy w roku ubiegłym odpowied-

nie cyfry wynosiły: 400 i 80 miljonów. Podobnie przedstawia się sytuacja w Kanadzie, gdzie zbiory pszenicy ozimej wyniosą prawdopodobnie 94% stanu normalnego (wobec 45% w roku ubiegłym), zaś pszenicy jarej — 96% (wobec 82% w roku ubiegłym). Również pomyślny zbiór sygnalizuje Argentyna, zwłaszcza na odcinku kukurydzy.

Pewne zatrzymanie tendencyj zniżkowych przyniosły ostatnie dni, w związku z krokami, podjętemi przez zainteresowane rządy. Najdalej posunęła się Kanada, która przyjęła ustawę pod nazwą „Grain Marketing Bill", przewidującą utworzenie przymusowego pool'u w wypadku, gdyby inne środki, przewidziane w tej ustawie nie doprowadziły do uporządkowania rynku. W każdym razie sytuacji na światowym rynku zbożowym za wyjaśnioną uważać nie można.

W zakresie *bawełny* ceny światowe pozostają ostatnio pod wrażeniem stanu pogód; tendencja światowa wykazuje znaczną chwiejność, z pewną jednak inklinacją zniżkową. W przeciwieństwie do bawełny, notowania światowe *wełny* wykazują tendencję zwyżkową.

Rynek towarów kolonjalnych wykazuje przejawy niejednolite. W zakresie *kawy i kakao* nastąpiło osłabienie cen. Wzmocnienie zaobserwowano natomiast w zakresie *cukru*. Pomyślnie kształtował się również rynek kauczuku dzięki wzmożonemu zapotrzebowaniu, przy zmniejszonej podaży.

Na rynku metali kolorowych zaobserwowano nastrój dość optymistyczny. W wyniku ostatnio odbytej w Londynie konferencji międzynarodowej producentów *miedzi*, wyjaśniło się, że przy ostatnich notowaniach, niższych od 8 centów, skartelowanym producentom Ameryki Północnej nie opłaca się eksport do Europy, co, z zastrzeżeniem kalkulacji eksportowej outsider'ów, usuwa obawy dalszego deprymowania rynku od tej strony. W zakresie *cyny* popyt jest w dalszym ciągu nader ożywiony. Również i na odcinku *ołowiu i cynku* zauważono pewną poprawę, choć nie tak mocną jak w zakresie cyny. Silniejszy niepokój zaobserwowano w zakresie *srebra*, gdzie obawy co do możliwości zmiany dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych przy zapasach nagromadzonych we Włoszech i Chinach, poważnie obniżyły notowania londyńskie.

Międzynarodowy rynek pieniężny, walutowy i lokacyjny.

Po wstrząsach, jakie przeszły niedawno waluty krajów tak zwanego bloku złotego, okres sprawozdawczy przyniósł nader znaczne uspokojenie, choć stan pewnego napięcia, związanego z obawami powtórzenia się wydarzeń z maja i początków czerwca jeszcze nie przeminął. O zaawansowaniu się poprawy na tym odcinku świadczy obniżenie oficjalnej stopy dyskontowej we Francji i Holandji, do niedawna narażonych na najsilniejsze ataki baissistów. O zdecydowanej woli krajów bloku złotego pozostania przy parytecie złota choćby kosztem znacznych ofiar, świadczą ostatnie posunięcia deflacyjne rządu Lavala we Francji.

Uspokojenie, zaobserwowane na światowym rynku walutowym, nie objęło Włoch, których waluta wykazuje na giełdach międzynarodowych ponowną tendencję zniżkową, obniżającą kurs liry w dniu 15 lipca na giełdzie nowojorskiej do 8,23½, wobec 8,30 w dniu 1 tegoż miesiąca i parytecie, wynoszącym 8,911.

Trudna w dalszym ciągu jest sytuacja walutowa Gdańska, choć ostatnie zarządzenia Senatu wprowadziły pewne ułatwienia w obrotach dewizowych z zagranicą.

W związku z odprężeniem na odcinku walutowym krajów bloku złotego, wraca do dawnego układu stan rzeczy na międzynarodowym rynku pieniężnym. Jako objaw, bezpośrednio związany z rynkiem walutowym wymienić tu należy w pierwszym rzędzie spadek do 5 — 10% stopy deportowej dla franka szwajcarskiego, francuskiego i florena holenderskiego; natomiast deport dla lira sięga jeszcze 20%; następnie stopa pieniądza dziennego w *Paryżu*, wynosząca do niedawna 5¼% uległa obniżeniu do 4¾%, zaś dyskonta prywatnego — z 6 na 5%. Równocześnie stale (jeśli pominąć okres ultimowy) obniża się obieg banknotów Banque de France, co wiąże się wyłącznie z uspokojeniem na rynku pieniężnym i walutowym; skutek bowiem ostatnich posunięć deflacyjnych rządu francuskiego nie mógł się jeszcze ujawnić na tym odcinku.

W *Londynie* trwający do niedawna jeszcze dopływ kapitałów z kontynentu spowodował obniżenie się stopy pieniądza dziennego do ¼ — $^3/_8$%, zaś dyskonta prywatnego — do $^9/_{16}$. Zbliżające się ultimo, przygotowywane zresztą w tym roku nadmiernie ostrożnie, oraz powrót pieniędzy kontynentalnych, wywołały pewien wzrost stopy kredytu krótkoterminowego, a mianowicie do ½% w zakresie pieniądza dziennego (przejściowo nawet do 1½%), zaś dyskonta prywatnego — do ⅞%.

Rynek *nowojorski* nie zareagował zupełnie na trwający aż do drugiej połowy czerwca dopływ złota z krajów bloku złotego. Stopa pieniądza dziennego pozostała w dalszym ciągu na poziomie ¼%, zaś dyskonta prywatnego (dla akceptów bankowych) spadła nawet poniżej stopy pieniądza dziennego i oscylowała w granicach $^3/_{16}$ — ¼%. Ten stan rzeczy ogromnie ułatwia rządowi realizację jego planów emisyjnych, związanych z wykonaniem wielkiego planu robót publicznych.

Uspokojenie, odnotowane na rynku holenderskim, wyraziło się na odcinku kredytowym silnym spadkiem kredytu krótkoterminowego, który w zakresie dyskonta prywatnego spadł pomiędzy 24 czerwca a 13 lipca z 4½% do 2½%, zaś pieniądza dziennego — z 3¼ — 3½% do 1 — 1¼% w tym samym okresie czasu.

W okresie sprawozdawczym zmiany w oficjalnych stopach dyskontowych wprowadziły instytucje emisyjne następujących krajów: Francji w czerwcu z 6 na 5%, a następnie w dniu 4 lipca do 4%, następnie zaś Holandji do tej samej wysokości.

Z ruchów złota pomiędzy poszczególnemi krajami względnie instytucjami emisyjnemi przedewszystkiem odnotować należy wzrost złota w Federal Reserve Board pomiędzy 13 czerwca a 11 lipca z 6020 milj. dolarów do 6490 milj. Pozatem wzrasta zapas złota w Banku Francuskim (z 70725 do 71272 milj. franków pomiędzy 7 czerwca a 5 lipca), a następnie również w dość poważnym stopniu w Banku Holenderskim. Również i w innych krajach wzrastają rezerwy kruszcowe instytucyj emisyjnych (za wyjątkiem Wielkiej Brytanji, Indji Holenderskich i niektórych krajów Ameryki Południowej), co wskazuje, że przyczyna zaobserwowanych tendencyj tkwi nie w przepływie kruszcu z kraju do kraju lecz w zmniejszeniu się nastawień tezauryzacyjnych wśród publiczności.

Mimo tych, naogół pomyślnych tendencyj gospodarstwa światowego, najważniejsze giełdy nie wykazały wyraźnych tendencyj zwyżkowych, za wyjątkiem Sztokholmu a ostatnio również i Medjolanu. Ten stan rzeczy przypisać należy raczej nastrojom wyczekiwania, jakie przeważają na rynkach kapitałowych pod

wpływem niewyjaśnionej na wielu punktach sytuacji w zakresie polityki międzynarodowej oraz wewnętrznej w niektórych krajach. Na ultimo nastąpiło na tych giełdach pewne ożywienie, jak zwykle w tym okresie czasu; nosiło ono charakter przejściowy.

Światowe rynki emisyjne nie wykazały w okresie sprawozdawczym wyraźniejszych objawów poprawy jeśli chodzi o papiery o zmiennem oprocentowaniu. Ten stan rzeczy nie wydaje się dziwny w świetle zaobserwowanych tendencyj na giełdach akcyjnych świata. Natomiast znaczniejsze ożywienie zarejestrowano na odcinku emisyj papierów o stałem oprocentowaniu, w pierwszym rzędzie rządowych. Objaw ten pozostaje głównie w związku z realizacją planów inwestycyjnych rządów poszczególnych krajów w zakresie robót publicznych; poważną rolę odgrywają również tendencje konwersyjne, przerwane w okresie ostatnich wstrząsów walutowych w kraju bloku złotego.

Najobszerniejsze plany emisyjne przygotowują Stany Zjednoczone, które niezależnie od emisyj 100 miljonowych transz 3% not z 12-o letnim terminem zapadłości, przygotowują się do emisyj 4,88 miljarda dolarów na cele, związane z robotami publicznemi. W Szwajcarji 5% pożyczka związkowa ma ulec skonwertowaniu na obligacje dwuletnie, oprocentowane na 3½%, względnie na sześcioletnie, oprocentowane na 4%. Również Czechosłowacja zamierza skonwertować swe pożyczki 5-cio i 6-cio procentowe na sumę 23 miljardów koron, na 4½ procentowe. Wielka Brytanja wyłożyła do subskrypcji pożyczkę na cele zwalczania bezrobocia w wysokości 40 milj. £, oprocentowaną na 2½%, względnie na 2¾%. Wyłożona ostatnio na rynku londyńskim 4½% pożyczka argentyńska doznała znacznego niepowodzenia, skutkiem czego syndykat gwarancyjny banków musiał przejąć 70% sumy emisyjnej. W Austrji wyłożona emisja na uruchomienie robót publicznych, w wysokości 175 milj. szylingów, została pokryta tylko w rozmiarze 140 miljonów

M. J. D.

Wskaźnik kursów na giełdach światowych.

	1932	1933	1934	1935	
	31.XII.	28.XII.	31.XII.	5.VII.	19.VII.
Paryż (Agence Écon. & Financ.)					
Indeks ogólny	75.8	74.4	58.0	64.6	64.0
Renty państwowe	91.6	80.6	87.7	81.2	81.1
Londyn (Financial News)					
30 akcyj przemysłowych	67.6	83.7	94.2	104.9	98.9
20 papierów procentowych . . .	124.0	128.7	139.9	138.2	138.5
New York (Dow Jones)					
30 akcyj przemysłowych	59.93	99.29	100.26	118.81	123.41
20 public. util. akcyj	27.50	23.06	17.00	22.58	22.21
40 pożyczek	77.74	83.97	95.12	97.01	97.04
Berlin (Frankfurter Zeitung)					
15 pożyczek	80.45	88.15	95.42	98.36	98.76
25 akcyj.	87.41	94.57	100.72	120.36	118.64

KONJUNKTURA KRAJOWA.

Produkcja, obroty, ceny.

Stan produkcji przemysłowej wykazał w czerwcu wzrost o kilka procent wobec niewielkiego spadku w miesiącu poprzednim. Rozwój wytwórczości poszczególnych gałęzi przemysłowych przedstawiał się niejednolicie, przyczem kształtowała się ona pod wpływem czynników charakteru sezonowego, bądźteż jak np. w przemyśle węglowym i hutnictwie cynkowem na jej stan wpłynęła poprawa eksportu. Natężenie produkcji górnictwa węglowego wzrosło dzięki poprawie eksportu. Utrzymujący się bowiem w ostatnich miesiącach wywóz węgla na stosunkowo niskim poziomie doznał w czerwcu znaczniejszej poprawy głównie wskutek wzmożenia wywozu do Włoch. Spadek wytwórczości nastąpił w przemysłach włókienniczym, odzieżowym, a następnie w skórzanym. W dwuch pierwszych znaczniejsza redukcja ruchu spowodowana została zakończeniem produkcji na sezon letni, wskutek czego przemysły te weszły w okres międzysezonowy. W przemyśle włókienniczym tegoroczny sezon letni przyniósł, zwłaszcza w przemyśle wełnianym, wyniki naogół korzystniejsze niż w roku ubiegłym. Całkowita produkcja, a nawet częściowo pozostałości towarów z poprzednich sezonów zostały umieszczone na rynku. Dezorganizujące rynek „ramsze" obserwowane były w Łodzi w zakończonym sezonie w bardzo nielicznych wypadkach. Następnie obniżyła się produkcja w hutnictwie żelaznem oraz w przemyśle naftowym, podczas gdy wytwórczość hutnictwa cynkowego, w związku z poprawą eksportu, nieco wzrosła. Korzystniej niż w omówionych wyżej przemysłach przedstawiała się sytuacja w pozostałych gałęziach, związanych z ruchem inwestycyjno-budowlanym. W przemysłach budowlanym i mineralnym stan zatrudnienia się podniósł. Pewien wzrost produkcji zaznaczył się również w przemyśle metalowym. Wskaźnik produkcji tego przemysłu w ciągu I półrocza b. r. wzrósł o ok. 16% w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Produkcja i obroty przemysłu drzewnego w czerwcu podniosły się dzięki zwiększonemu eksportowi drzewa i wyrobów drzewnych oraz dzięki większemu zapotrzebowaniu wyrobów tartych na rynku krajowym. Ogólnie biorąc liczba zatrudnionych robotników w przemyśle wielkim zmianom nie uległa. Odciążenie dla rynku pracy stanowią w pewnej mierze nadal roboty publiczne, przy których liczba robotników wzrosła. Obok innych czynników wpływa to na spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych, która w ciągu czerwca zmalała o przeszło 50 tysięcy, obniżając się ostatnio do 330 tysięcy.

Ceny towarów utrzymały się z niewielką zniżką na poprzednim poziomie.

Obroty handlowe były w czerwcu dość ożywione. Większych sprzedaży dokonano w branży włókienniczej, a następnie w zakresie artykułów budowlanych. Wzrost nastąpił również w obrotach handlowych z zagranicą. Przywóz zwiększył się zwłaszcza w dziale artykułów o charakterze surowcowym (skóry, wełna, surowce żelazne, miedź), a wywóz głównie z zakresu artykułów rolnych (zboża, bekony, szynki, masło, cukier). Wobec silniejszego wzrostu wywozu saldo handlowe ponownie stało się dodatnie.

Rynek pieniężny i lokacyjny.

Obserwowane w maju znaczniejsze zapotrzebowanie kredytowe, spowodowane głównie względami sezonowemi, przy równoczesnym spadku wkładów we

wszystkich prawie instytucjach kredytowych, było w czerwcu znacznie słabsze. W szeregu zaś instytucjach jak np. w P.K.O. nastąpił ponowny przypływ wkładów.

W Banku Polskim kredyty zwiększyły się w czerwcu o 20 milj. zł., głównie w dziale dyskonta wekslowego, wobec 46 milj. wzrostu w miesiącu poprzednim. Mimo to obieg biletów bankowych zmniejszył się o kilka miljonów, gdyż równocześnie nastąpił wzrost wkładów na rachunkach żyrowych o 14 milj. zł. Bilans Banku za pierwszą dekadę lipca wykazuje spadek kredytów o sumę 21,1 milj. zł. W dziedzinie stosunków walutowych dopływ złota trwał nadal przy równoczesnym niewielkim przyroście stanu walut i dewiz. W ostatnich dwuch miesiącach zanotowano w statystyce handlu zagranicznego znaczniejsze obroty złotem. Wywóz złota w monetach wynosił w czerwcu 6,0 milj. zł. wobec 25,7 milj. w maju b. r. przywóz zaś monet złotych 17,5 milj. zł. wobec 2,0 milj. w maju. Dość znaczny przywóz monet złotych w czerwcu tylko częściowo może być uzasadniony ruchem tezauryzacyjnym wśród ludności Polski, w dużej bowiem części zdaje się przypadać na teren W. M. Gdańska.

Wkłady w bankach zwiększyły się, przyczem zwyżka dotyczyła wkładów oszczędnościowych oraz na rachunkach bieżących. W czerwcu dał się zauważyć wzmożony proces konwersji rachunków w walutach obcych, na rachunki w złotych. Płynność banków nie wykazała poważniejszych zmian.

Uspokojenie na giełdach zagranicznych wpłynęło dodatnio na giełdy krajowe. Obroty giełdowe silnie się skurczyły, utrzymując się jednak na poziomie znacznie wyższym niż w czerwcu ub. roku. W porównaniu z majem obroty dewizami na giełdzie warszawskiej spadły o 36% (zwłaszcza obroty frankami francuskiemi, dolarami i florenami holenderskiemi), a obroty papierami procentowemi o 32%. W dziale obrotów papierami proc. największy spadek dotyczył obrotów emisjami państwowemi (o 39%) podczas gdy obroty innemi papierami spadły słabiej (o 18%), a obroty akcjami nieco wzrosły. Tendencja kursowa była niejednolita, przeważała jednak tendencja silniejsza dla większości walorów, zwłaszcza prywatnych. Charakterystycznem dla sytuacji w czerwcu jest przerzucenie uwagi z papierów procentowych na akcje, które w większym stopniu niż dotychczas służą do gry spekulacyjnej (przedewszystkiem Starachowice i Lilpop).

(zast.)

KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA.

Bank Polski w czerwcu b. r.

W ciągu czerwca zapas złota powiększył się o 1,2 milj. zł. o 510,4 milj. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,7 milj. zł. do 15,7 milj. zł.

Portfel wekslowy wzrósł o 15,6 milj. zł do 645.6 milj. zł, stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 2,2 milj. zł do 62,9 milj. zł, i portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 2,0 milj. zł. do 53,2 milj. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 19,8 milj. zł do 761,7 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 5,9 milj. zł. do 36,3 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 8,9 milj. zł do 210,5 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 4,1 milj. zł. do 947,8 milj. zł.

Pokrycie złotem wzrosło z 47.54% w końcu maja do 48,23 na ultimo czerwca i przekracza normę statutową o przeszło 18 punktów.

Bank Gospodarstwa Krajowego w czerwcu b. r.

W ciągu miesiąca czerwca suma bilansowa Banku zwiększyła się o 23,4 milj. zł do kwoty 2.178,1milj. zł. Wzrost przypada na wszystkie trzy działy.

W dziale handlowym wkłady à vista zmniejszyły się o 5,0 milj. zł do 179,3 milj., wkłady terminowe o 3,4 milj. do 75,2 milj. zł, natomiast różne salda kredytowe wzrosły o 3,1 milj. do 14,2 milj. zł. Redyskonto weksli podniosło się o 11,1 milj. do 23,4 milj. zł. Zwiększyły się również rachunki banków (loro i nostro) o 6,9 milj. do 46,9 milj. zł. Po stronie czynnej środki kasowe wzrosły o 3,3 milj. do 26,3 milj. zł. Stan kredytów krótkoterminowych z niewielką zniżką 0,6 milj. utrzymał się na poziomie z poprzedniego miesiąca i wynosił 288,9 milj. zł. Podobnie kredyty gotówkowe średnio i długoterminowe zmniejszyły sie tylko o 0,3 milj. zł. do 124,7 milj. zł.

W dziale emisyjnym pożyczki w emisjach zmniejszyły się o 2,0 milj. do 773.4 milj. zł., wzrosły natomiast raty pożyczek emisyjnych o 1,4 milj. do 36,2 milj. zł. Różne rachunki emisyjne zwiększyły się o 1,8 milj. zł do 25,2 milj.

W dziale operacyj ze Skarbem Państwa pożyczki budowlane z P. F. B. wzrosły o 6,2 milj. do sumy 360,8 milj zł, a różne kredyty o 8,4 milj do 104,0 milj. zł. Po stronie biernej zwiększyły się różne lokaty o 8,8 milj. do 98,6 milj. Pozostałe lokaty Skarbu Państwa i rachunki specjalne nie wykazały większych zmian.

P. K. O. w czerwcu b. r.

W miesiącu czerwcu br. stan wkładów oszczędnościowych wzrósł o 8,2 milj. zł. i wyniósł na dzień 30.VI.35 r. 660,6 milj. zł.

Wciągu miesiąca sprawozdawczego wydała Pocztowa Kasa Oszczędności nowych książek oszczędnościowych — 50,208, po potrąceniu zaś zlikwidowanych w tym czasie, przyrost netto wyniósł 42.897 książeczek. Na ultimo czerwca ogółem czynnych książeczek było 1.703.935.

Ogólny obrót czekowy P. K. O. w m-cu sprawozdawczym osiągnął kwotę zł. 2.105,3 miljn., z czego na obrót gotówkowy przypada 490,7 milj. zł., a na obrót bezgotówkowy 1.614,6 milj. zł, czyli że operacje bezgotówkowe wynosiły 76,7% całego obrotu czekowego P. K. O.

Stan kapitału na kontach czekowych w porównaniu ze stanem na koniec poprzedniego miesiąca zwiększył się o 3,2 milj. zł i osiągnął na ultimo czerwca kwotę 216,4 milj. zł.

W Dziale Ubezpieczeń na Życie P. K. O. wystawiono w ciągu czerwca br. 3208 nowych polis na łączną sumę ubezpieczenia 5.361 tysięcy. Stan czynnych polis na ultimo miesiąca wynosił 106.501 na łączną sumę ubezpieczenia 166,2 milj. złotych.

W grupie operacyj czynnych, portfel papierów wartościowych własnych i funduszu zapasowego zwiększył się w miesiącu sprawozdawczym o 4,6 milj. zł. do kwoty 641,2 milj. zł. Kredyty bezpośrednie, a mianowicie skup weksli i akceptów, pożyczki wekslowe oraz pożyczki

pod zastaw papierów wartościowych wynosiły na dzień 30.VI.35 r. ogólną sumę 36,4 milj. zł, w czem największą pozycję, wynoszącą 13,2 miljn. zł. stanowią pożyczki na zastaw papierów wartościowych.

Pogotowie kasowe w czerwcu w stosunku do natychmiast płatnych zobowiązań wynosiło 27%.

Sytuacja banków prywatnych w maju b. r.

Bilans łączny banków akcyjnych i większych domów bankowych na dzień 31 maja wykazuje w porównaniu z bilansem z końca miesiąca poprzedniego następujące zmiany.

Po stronie biernej kapitały własne wzrosły o 995 tys. zł. do sumy 273.664 tys. zł. Zwyżka przypada na kapitał zapasowy i rezerwy. Wkłady zmniejszyły się o 11.693 tys. zł. do kwoty 460.505 tys., przyczem wkłady terminowe spadły o 7.475 tys. do 198.522 tys. à vista o 3,145 tys. do 173.598 tys. i na książeczki wkładkowe o 1.111 tys. do 88.385 tys. zł. Spadły również wkłady na rachunkach bieżących o 4.729 tys. do 144.996 tys. Redyskonto weksli wzrosło o stosunkowo poważną kwotę 11.467 tys. do 141.505 tys. a dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego o 934 tys. do 35.279 tys. zł. Zobowiązania banków wobec banków zagranicznych zmniejszyły się o 4.806 tys. do sumy 135.597 tys. zł.

Po stronie czynnej portfel własnych papierów wartościowych skurczył się o 8.031 tys. do 90.444 tys. zł. Stan udzielonych przez banki kredytów wykazuje niewielki wzrost. Dyskonto weksli wzrosło o 3.295 tys. do 332.623 tys. zł. Kredyty w rachunkach bieżących (salda debetowe) w kwocie 425.327 tys. utrzymały się z niewielką zniżką 35 tys. na poziomie z poprzedniego miesiąca. Pożyczki terminowe wzrosły o 399 tys. do 71.327 tys. zł., a należności z tyt. wkładów konwersyjnych o 242 tys. do 30.237 tys. zł. Kasa i sumy do dyspozycji zmniejszyły się o 3.826 tys. do 33.384 tys. zł.

Suma bilansowa banków prywatnych wzrosła o przeszło 23 milj. i wynosiła 1.930 milj. zł.

Ustąpienie Nacz. Dyrektora Banku Cukrownictwa.

Z dniem 1 lipca b. r. opuścił na własne żądanie swoje stanowisko naczelny dyrektor Banku Cukrownictwa p. Leopold Hebda. Chcąc umożliwić ustępującemu dyrektorowi dalszą współpracę z Bankiem, władze Banku postanowiły wybrać p. dyr. Hebdę do Rady Nadzorczej.

Światowy Kongres Oszczędnościowy.

W dniach 20 — 25 maja br. odbył się w Paryżu III-ci Światowy Kongres Oszczędnościowy, który zgromadził przeszło 1.200 delegatów 28 państw ze wszystkich stron świata. Kongres odbył się pod protektoratem Prezydenta Francji, który był obecny na otwarciu Kongresu. Kongres poświęcony był omawianiu pięciu tematów, które uprzednio zostały opracowane w 50 „narodowych" referatach oraz w 5 generalnych referatach, z których referat na temat „Oszczędność a ubezpieczenie na życie" opracował prezes dr. H. Gruber. Inne tematy referatów brzmiały: „Kasy oszczędności a kryzysy", „Zabezpieczenie pożyczek hipotecznych", „Polityka procentowa kas oszczędności" i „Szkolne kasy oszczędności".

Polska delegacja, składająca się z 61 osób (wśród nich 2 przedstawicieli B. G. K. — pp. dyr. L. Barysz i S. Pawłowicz) wykazała się dość znaczną aktywnością, biorąc udział w pracach na plenum i komisjach. Pozatem polska delegacja zgłosiła wniosek w sprawie ujednostajnienia statystyki oszczędnościowej w wydawnictwach Ligi Narodów i Międzyn. Instytutu Oszczędn., przyjęty przez Kongres poza porządkiem dziennym. Naogół biorąc, wszystkie uchwały Kongresu cechowała wielka ostrożność w formułowaniach zaleceń dla poszczególnych państw, co jest zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę różnice je dzielące, wybijała się natomiast jedna nuta; konieczność stabilizacji walut, bez czego idea oszczędności i przezorności, która patronowała Kongresowi, nie może rozwijać się.

O znaczeniu, jakie przywiązywała Francja, ten klasyczny kraj skrzętnego ciułacza, do Kongresu Oszczędnościowego, świadczyło to, że, prócz wspom-

nianego patronatu i udziału w otwarciu Kongresu Prezydenta, brali również czynny udział w Kongresie przedstawiciele rządu, przyczem na otwarciu Kongresu przewodniczył minister pracy i opieki społecznej, a na ostatniem posiedzeniu minister sprawiedliwości.

Na Kongresie zostały rozdane wybitnym i długoletnim członkom Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego, przyznane przez tenże Instytut, złote medale pamiątkowe, którym również został odznaczony prezes dr. H. Gruber. *(wd.)*.

Towarzystwo Kredytowe m. st. Warszawy w 1934 r.

W dniu 25 czerwca b. r. odbyło się zebranie Pełnomocników Towarzystwa Kredytowego m. st. Warszawy, na którem Dyrekcja Towarzystwa złożyła sprawozdanie z działalności w roku 1934.

W końcu 1934 roku znajdowało się w obiegu listów zastawnych Towarzystwa na ogólną kwotę 179,7 milj. zł., w czem 5 proc. konwersyjnych z 1933 r. na 128,57 milj., 5 proc. konwersyjnych z 1925 r. na 36,8 milj. i 4,5 proc. na 14,2 milj. zł. Stan zaległych rat wynosił 3.976 tys. zł., wobec 4.122 tys zł. w końcu roku 1933.

Jak wykazało złożone przez Dyrekcję sprawozdanie sytuacja finansowa towarzystwa znacznie się poprawiła. Do poprawy tej w dużym stopniu przyczyniła się ustawa z dnia 20 grudnia 1932 roku obniżająca oprocentowanie listów zastawnych i zawieszająca na okres lat 3 terminowe umorzenie pożyczek powojennych — wskutek czego nastąpiło znaczne obniżenie rocznych obciążen członków Towarzystwa z tytułu rat od pożyczek. Gdy w roku 1932 dwie raty półroczne wynosiły blisko 18 milj. zł., po wejściu w życie powyższej ustawy, w r. 1933 wynosiły one 11,8 milj. zł., a w 1934 r. — 11,6 milj. zł. Dane powyższe odnoszą się do rat od pożyczek dawnych 8 procentowych oraz od pożyczek przedwojennych. Pozatem na poprawę sytuacji finansowej Towarzystwa wpłynęło również rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 27 października 1932 r. ustalające dla zaległości z tytułu rat pożyczkowych pierwszeństwo hipoteczne narówni z pierwszeństwem odnośnych pożyczek oraz zezwalające na konwersję zaległości na nowe pożyczki średnioterminowe. O poprawie świadczy również fakt, że podczas gdy w roku 1933 wdrożono 830 postępowań egzekucyjnych w stosunku do zalegających dłużników, to w roku 1934 wdrożono ich tylko 439.

Wpływy Towarzystwa wyniosły w roku 1934 przeszło 2 miljony zł. Na sumę tę składają się w pierwszym rzędzie odsetki i dywidendy od papierów wartościowych w kwocie 602,5 tys. zł, opłaty na administrację 592,3 tys, i odsetki za zwłokę w spłacie rat pożyczkowych 579,6 tys. zł. Wydatki wynosiły 840,9 tys. zł. przyczem główną pozycję stanowiły wydatki administracyjne w kwocie 800,6 tys. zł. Nadwyżka wpływów nad wydatkami, która osiągnęła sumę ok. 1,2 milj. zł, została przeniesiona na kapitał zasobowy oraz na rezerwę na podatek dochodowy.

W związku z pomyślnym stanem finansowym Towarzystwa Zebranie Pełnomocników, na wniosek Dyrekcji, powzięło uchwały mające na celu zmniejszenie obciążeń, ponoszonych przez członków. Postanowiono więc obniżyć opłatę na koszty administracji od pożyczek Towarzystwa z ¼% w stosunku rocznym do ⅛% począwszy od raty płatnej w dniu 1 lipca 1935 roku. Następnie postanowiono zmienić statut T-wa w tym sensie, że zebranie pełnomocników może w wyjątkowych warunkach obniżać większością ⅔ głosów przy obecności conajmniej statutowej liczby pełnomocników, odsetki zwłoki, nie niżej jednak 9% w stosunku rocznym. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia Ministra Skarbu. Pozatem zebranie upoważniło Komitet Nadzorczy i Dyrekcję do wystąpienia do Pana Ministra Skarbu — na prawach zebrania pełnomocników — o zatwierdzenie wniosku dotyczącego obniżenia na przeciąg 3 lat odsetek zwłoki do 9% po wejściu w życie nowego statutu Towarzystwa dla tych członków Towarzystwa, którzy w dniu 25 czerwca 1935 zalegali z zapłatą kwoty, przewyższającej jedną ratę od wszystkich pożyczek Towarzystwa na daną nieruchomość.

Uchwalony przez Zebranie preliminarz na rok 1935 uwzględnia mniejsze wpływy i zamyka się kwotą 1390 tys. zł. wpływów i 878 tys. wydatków.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych w r. 1934.

Mimo, że rok 1934 nie przyniósł poprawy w rolnictwie, które znajdowało się nadal w ciężkiej sytuacji, działalność Centralnej Kasy Spółek Rolniczych osiągnęła w tym roku naogół pomyślne wyniki. W wykonaniu ustaw oddłużeniowych Centralna Kasa Spółek Rolniczych przeprowadzała w roku ubiegłym energiczną akcję konwersji zadłużeń rolniczych. W ciągu roku sprawozdawczego skonwertowano około 53 tysiące układów na sumę ca 22 milj. zł. Kwoty powyższe stanowiły 61% ogólnej liczby układów zatwierdzonych przez Bank Akceptacyjny w końcu 1934 r. i 16% ogólnej sumy na jaką zawarto układów w Banku Akceptacyjnym. Dzięki poważnym wysiłkom Centralna Kasa Spółek Rolniczych zdołała zająć w akcji konwersyjnej pierwsze miejsce z pośród wszystkich instytucyj kredytowych pod względem ilości układów, drugie zaś miejsce co do sumy skonwertowanych należności. Przeciętna bowiem suma skonwertowanej należności była w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych stosunkowo niska i wynosiła 420 zł.

Poza akcją konwersyjną Centralna Kasa zwracała dużą uwagę na sprawę tworzenia i zwiększania lokat Kas Stefczyka w Centralnej Kasie. Cyfry bilansu wskazują na pomyślne wyniki również i w tej dziedzinie.

Proces likwidacji słabszych spółdzielni, trwający już kilka lat, odbywał się w dalszym ciągu w roku 1934 i wyraził się na odcinku Centralnej Kasy Spółek Rolniczych ubytkiem blisko 90 spółdzielni. Ogółem w końcu 1934 roku liczyła Centralna Kasa 2.921 członków, z czego 2.573 Kas Stefczyka i 205 spółdzielni mleczarskich. Pozatem członkami Kasy były różne spółdzielnie, centralne spółdzielnie i inni członkowie.

W roku 1934 poza centralą i odziałem w Warszawie Centralna Kasa posiadała pięć oddziałów prowincjonalnych, a mianowicie w Krakowie, Lwowie, Wilnie, Toruniu i Łucku.

Porównanie ważniejszych pozycyj bilansu Centralnej Kasy z końca 1934 roku z bilansem z roku poprzedniego przedstawia się następująco:

Suma kapitałów własnych wzrosła o 27 tys. do kwoty 6.512 tys. zł. W tej ostatniej sumie największą pozycją są udziały członków, które wyniosły 4.050 tys. zł. Ogólny stan wkładów podniósł się dość znacznie bo o 1.363 tys. zł. do 5.246 tys. zł. Silny wzrost wykazały zwłaszcza lokaty Kas Stefczyka bo c 806 tys. do 1.722 tys. zł. czyli o 86%. Pozatem wzrosły salda kredytowe rachunków bieżących o 469 tys. zł. do 2.525 tys. zł. a wkłady na książeczki oszczędnościowe o 88 tys. do 999 tys. zł. Redyskonto wzrosło o 1.436 tys. do 41,983 tys. zł., z czego 16.979 tys. stanowiło redyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego. Silny spadek wykazały natomiast lokaty skarbowe i kredyty Państwowego Banku Rolnego w Centralnej Kasie, mianowicie o 4,809 tys. do 8.037 tys. zł. Ogólna suma kredytów udzielonych przez Centralną Kasę wykazała spadek w porównaniu z bilansem z roku 1933, gdyż łącznie z należnościami w dochodzeniu sądowem wyniosło 59.029 tys. wobec 61.156 tys. zł. w r. 1933. Wobec słabej zdolności płatniczej spółdzielni i członków rolników działalność kredytowa Kasy ograniczona została do stosunkowo szczupłych rozmiarów.

Główny bowiem wysiłek położony został na uporządkowanie poprzednio udzielonych kredytów. Z własnych funduszów Centralna Kasa udzieliła Kasom Stefczyka nowych kredytów na kwotę przeszło 1,6 milj. zł. Pozatem Centralna Kasa Spółek Rolniczych uzyskała w roku ubiegłym nowy kredyt w Banku Polskim w wysokości 2 milj. zł. po obniżonem przez Ministerstwo Skarbu oprocentowaniu 4½% rocznie. Pomimo niskiego oprocentowania kredyt ten został wykorzystany przez kasy i spółdzielnie jedynie do wysokości 1.338 tys. zł.

W bilansie z końca ub. roku. portfel papierów wartościowych funduszu rezerwowego wzrósł o 181 tys. do 359 tys. zł. zaś stan kasy i sum do dyspozycji obniżył się o 123 tys. do 877 tys. zł. Czysty zysk Centralnej Kasy po odpisaniu normalnej amortyzacji nieruchomości i ruchomości oraz kwoty 220 tys. na rezerwę na wątpliwe należności wyniósł 7 tys. wobec 2,5 tys. w roku poprzednim. Zysk ten został przeniesiony na ogólny fundusz rezerwowy.

Władze Centralnej Kasy Spółek Rolniczych stanowili p. p.: Józef Gliński —

naczelny dyrektor oraz Dr. Franciszek Dubowski i Antoni Kolarz — dyrektorzy. Prezesem Rady Nadzorczej był p. Jan Kania, wiceprezesami poseł Władysław Malski i ks. Wacław Bliziński.

(s. o.)

Bank Dyskontowy Warszawski w 1934 r.

W dniu 30 marca b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Dyskontowego Warszawskiego, na którem Władze Banku złożyły sprawozdanie z działalności w roku 1934. Porównanie ważniejszych pozycyj bilansu netto Banku z dnia 31 grudnia 1934 r. z bilansem z końca roku poprzedniego są następujące:

Po stronie czynnej bilansu kapitały własne zwiększyły się o 50 tys. zł. osiągając 16.150 tys. zł. Wkłady zwiększyły się dość poważnie bo o 3.851 tys. i wynosiły 16.914 tys. zł. Zmniejszyły się natomiast wkłady na rachunkach bieżących (salda kredytowe) o 2.781 tys. do kwoty 9.958 tys. Ogólny zatem przyrost wkładów wynosił w roku ubiegłym 1.070 tys. zł. Zobowiązania Banku wobec banków zagranicznych (loro i nostro) zmniejszyły się o kwotę 1.894 tys. do 10.428 tys. zł., wzrosło natomiast zadłużenie Banku z tytułu redyskonta weksli w Banku Polskim o 1.717 tys. zł. do sumy 7.703 tys. Po stronie czynnej bilansu ogólna suma udzielonych przez Bank kredytów wzrosła o 3.008 tys. Portfel zdyskontowanych weksli zwiększył się o 1.760 tys. do 16.180 tys., kredyty w rachunkach bieżących o 110 tys. do 23.057 tys. a pożyczki terminowe o 1.138 tys. do kwoty 1.872 tys. zł. Należności Banku w bankach zagranicznych zmniejszyły się o poważną kwotę 1.392 tys. do 1.495 tys. zł. Stan kasy z sum do dyspozycji podniósł się o 429 tys. do sumy 3.222 tys. zł. Suma bilansowa Banku nieznacznie się zmniejszyła i wynosiła 63.997 tys. wobec 64.595 tys. zł. w roku poprzednim.

W rachunku strat i zysków pobrane procenty i prowizje z niewielką zwyżką 76 tys. utrzymały się na poziomie z roku poprzedniego i wynosiły 4.487 tys. zł. Silnie natomiast skurczyły się dochody z różnic kursowych mianowicie o 506 tys. do 183 tys. Po stronie dochodów figuruje stosunkowo poważna kwota 380 tys. zł. zwrotu sum dawniej odpisanych. Wypłacone procenty i prowizje zmniejszyły się o 195 tys. do sumy 1.729 tys. zł. Spadły również koszty handlowe o 488 tys. do 2.990 tys. zł. przyczem najwięcej bo o 367 tys. zmniejszyły się wydatki osobowe. Zapłacone podatki wynosiły 162 tys. zł. wobec 160 tys. w roku poprzednim. Na odpisy przeznaczono 189 tys. zł. wobec 303 tys. zł. w roku 1933. Czysty zysk wraz z pozostałością z lat poprzednich wynosił 45 tys. w porównaniu do 27 tys. w roku 1933. Stosownie do wniosku Rady z zysku przeznaczono 10 tys. na kapitał zapasowy, resztę zaś w kwocie 35 tys. przeniesiono na rok następny.

Poza centralą i oddziałem miejskim w Warszawie Bank Dyskontowy Warszawski posiada cztery oddziały prowincjonalne: we Lwowie, Drohobyczu, Łodzi i Krakowie.

Do Rady Banku w roku 1934 należeli: p. Dr. Adam Hr. Tarnowski jako prezes i p. p. Maurycy Hertz, Charles Francis Jacottet, Paweł bar. Kornfeld, Kazimierz Poznański, inż. Stefan Przanowski, Roman Hr. Rzyszczewski, Dr. Juljusz Twardowski i Józef Witenberg jako członkowie.

Polski Bank Komunalny w 1934 r.

W roku 1934 Polski Bank Komunalny w Warszawie zakończył 15-letni okres swej pracy. W ciągu tego czasu Bank prowadził niezmiernie pożyteczną działalność pomocy kredytowej dla samorządów, którym pomoc Banku niejednokrotnie umożliwiała przezwyciężenie trudności i pełnienie ważnych zadań dla których zostały powołane.

Wiele pracy poświęcał Bank również tworzeniu i organizowaniu komunalnych kas oszczędności na obszarach województw centralnych i wschodnich. O rozwoju Banku najlepiej świadczą cyfry ostatniego bilansu w porównaniu z bilansem z 1924 roku (za poprzednie lata bilanse sporządzane w markach). Od 1924 rok do końca ub. roku kapitały własne wzrosły z 603 tys. zł. do 6.658 tys., wkłady z 1.727 tys. do 57.916 tys., kredyty gotówkowe z 1.785 tys. do 49.895 tys. pożyczki obligacyjne z 227 tys. do 16.044 tys. a suma bilansowa z 3.015 tys. do 83.479 tys. zł

W roku 1934 w sytuacji Banku nastąpił szereg korzystnych zmian. W gospodarce samorządów, z któremi ściśle związana jest działalność Banku, widoczną była w roku ubiegłym tendencja przystosowania wydatków do osiągalnych dochodów i zrównoważenia budżetów. W związku z tem zaobserwowane zostało coraz lepsze wywiązywanie się związków komunalnych ze swych zobowiązań. Charakterystycznym rysem sytuacji Banku w roku ubiegłym jest wzrost zasobów gotówkowych przy równoczesnem coraz bardziej zmniejszającem się wykorzystaniu redyskonta.

Najważniejsze pozycje bilansu Banku z końca 1934 roku w porównaniu z 1933 r. przedstawiają się następująco:

Po stronie biernej — kapitały własne zwiększyły się o 116 tys. do 6.658 tys. zł. Silnie wzrosły wkłady mianowicie o 4.425 tys. zł. do 49.218 tys. Redyskonto weksli spadło bardzo poważnie mianowicie o 2.450 tys. do sumy 789 tys. zł. W rachunkach banków krajowych silnie wzrosły banki loro bo z 4.622 tys. do 8.649 tys. zł. Stan emisji obligacyj Polskiego Banku Komunalnego nieco się obniżył w porównaniu z końcem roku 1933, gdyż umorzono w ciągu ub. roku na sumę 213 tys. Szczegółowy podział obligacyj w obiegu przedstawiał się następująco:

I-em. w zł. obiegowych	zł.	105.585
II-em. w zł. obiegowych	zł.	4.454.400
III-em. w zł. w złocie	zł.	4.696.890
IV-em w zł. w złocie	zł.	6.787.400
Łącznie	zł.	16.044.275

Portfel własnych papierów wartościowych powiększył się bardzo poważnie bo o 2.696 tys. do 4.337 tys. zł., głównie wskutek nabycia biletów skarbowych na sumę 2.600 tys. zł. Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych zmniejszyły się o 159 tys. do 754 tys. zł. Ogólny stan udzielonych przez Bank kredytów zwiększył się. Zmniejszyła się wprawdzie suma weksli zdyskontowanych o 2.006 tys. do 5.631 tys. podniosły się jednak kredyty w rachunkach bieżących o 380 tys. do 2.190 tys. i pożyczki terminowe o 4.427 tys., do 41.483 tys. zł. Kasa i sumy do dyspozycji wzrosły stosunkowo dość znacznie bo o 800 tys. zł. do 3.290 tys. Suma bilansowa Banku (bez gwarancyj i inkasa) wzrosła i wynosiła 82.845 tys. wobec 76.920 tys. zł. w roku 1933.

W rachunku strat i zysków pobrane procenty zmniejszyły sie o 74 tys. do kwoty 1.283 tys., a pobrane prowizje o 71 tys. do 405 tys. zł. Zysk z działu kredytu długoterminowego w kwocie 158 tys. pozostał na poziomie z roku poprzedniego. Po stronie rozchodów wypłacone procenty obniżyły się o 55 tys. do 862 tys. zł., wzrosły natomiast koszty handlowe o 23 tys. do sumy 715 tys. zł. Odpisy na dłużnikach, które w roku 1933 wynosiły 112 tys. zł. w bilansie za 1934 rok tylko 5 tys. zł. Czysty zysk Banku za rok 1934 wynosił 212 tys. wobec 234 tys. zł. w roku poprzednim.

W końcu 1934 roku Polski Bank Komunalny liczył 520 akcjonarjuszów, z czego 1 komunalny związek wojewódzki, 157 powiatowych związków samorządowych, 214 miast, 12 gmin wiejskich, 126 komunalnych kas oszczędności i 10 instytucyj prawa publicznego.

Walne Zebranie akcjonarjuszów Banku, które odbyło się 11 maja b. r. zatwierdziło bilans z rachunkiem strat i zysków i sprawozdanie Rady Nadzorczej, Zarządu i Komisji Rewizyjnej Banku za rok 1934 udzielając Władzom Banku pokwitowania z dokonanych czynności.

Stosownie do wniosku Zarządu podzielono zysk w następujący sposób: z ogólnego zysku w kwocie 405 tys., (łącznie z pozostałością z lat poprzednich) na kapitał zapasowy przeznaczono 59 tys., na specjalny fundusz rezerwowy 17 tys., do uznania Rady Nadzorczej 36 tys., na dywidendę dla akcjonarjuszów, którą postanowiono podobnie jak w roku poprzednim wypłacić w wysokości 2% przeznaczono 100 tys., resztę zaś w sumie 193 tys. zł. przeniesiono na rok następny. W miejsce ustępujacych 4 członków Rady wybrano: p.p. Juljana Kulskiego, Mikołaja Dolanowskiego, Mieczysława Szczepkowskiego i Stanisława Wasiaka, przyczem trzej ostatni wybrani zostali powtórnie. Zarząd Banku stanowią p.p.: Juljusz Zdanowski dyrektor naczelny i p.p. Dymitr Szarzyński i Artur Śliwiński dyrektorzy. (s.o.)

Zebranie Rady Związku Związków K. K. O.

W lokalu Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie odbyło się zebranie Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności pod przewodnictwem prezesa Związku p. J. Zdanowskiego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele 4-ch związków okręgowych K. K. O. obu banków komunalnych i Związku Miast Polskich. Obecni byli także przedstawiciele Min. Skarbu i Min. Spraw Wewnętrznych.

Na zebraniu tem omawiano m. in. sprawę ubytku wkładów w instytucjach finansowych w maju b. r., następnie sprawę szkolnych kas oszczędności i rozporządzeń wykonawczych do dekretu Prez. Rzplitej z 24 października 1934 o K. K. O.

W dziedzinie propagandy oszczędności stwierdzono konieczność systematycznego rozwijania zmysłu oszczędności wśród młodzieży szkolnej drogą organizowania szkolnych kas oszczędności. Wychodząc z tych założeń, Rada Związku Związków postanowiła zwrócić się do Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. z prośbą o zmianę ostatniego okólnika o szkolnych kasach oszczędności w tym kierunku, aby na terenie szkolnym wszystkie instytucje, mające prawo wydawania książeczek oszczędnościowych, miały jednakowe uprawnienia.

Fundusze na inwestycje i roboty publiczne w r. b.

Poza kwotami z pożyczki inwestycyjnej, które wyznaczono w wysokości 152 miljonów złotych na przepracowanie w tym roku, do funduszów inwestycyjnych i przeznaczonych na roboty budowlane, drogowe i rolne zaliczyć należy pozycje w budżecie administracyjnym Państwa, w planach finansowych przedsiębiorstw państwowych, oraz fundusze: kwaterunku wojskowego, drogowy, obrotowy, reformy rolnej, na budowę szkół i wreszcie Fundusz Pracy. Pozatem do kwot tych dochodzą kredyty budowlane, wyznaczone przez komitet ekonomiczny, a administrowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego i w końcu specjalne pozycje inwestycyjne w budżetach zwyczajnych, względnie nadzwyczajnych samorządu terytorjalnego.

Kwoty przewidziane w budżecie administracyjnym Państwa na inwestycje wynoszą około 40,8 miljonów zł. Przedsiębiorstwa państwowe i zakłady przewidują uruchomienie na inwestycje w r. b. około 106,3 miljon. zł. Preliminarze monopolów państwowych przewidują na inwestycje sumę 2,5 miljon. zł. Różne fundusze, a mianowicie: kwaterunku wojskowego, fundusz drogowy, fundusz obrotowy reformy rolnej, fundusz budowy szkół i Fundusz Pracy dysponują ogółem sumę 107 miljonów zł., przeznaczonych na różnego rodzaju roboty budowlane. Wreszcie kredyty budowlane państwowe, udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego z funduszów skarbowych ustalone zostały w wysokości 42 miljony zł.

Razem więc fundusze przewidziane na inwestycje w r. b. w dziale administracji budżetu Państwa, w preliminarzach budżetowych przedsiębiorstw państwowych i zakładów, oraz w preliminarzach funduszów wraz z kredytami budowlanemi wynoszą ponad 300 miljonów zł. Razem więc z kwotami, pochodzącemi z pożyczki inwestycyjnej, ogólna suma funduszów inwestycyjnych w r. b. wynosi ponad 450 miljonów złotych.

Należy podkreślić, że w sumie 300 miljon. zł. funduszów państwowych na inwestycje mieści się suma ponad 60 miljonów zł. Funduszu Pracy, który pewną część tej sumy przeznaczył na finansowanie inwestycyj miejskich.

Samorząd terytorjalny przewiduje uruchomienie w r. b. 85 miljonów zł. na inwestycje, w sumie tej jednak mieszczą się roboty finansowane przez Fundusz Pracy.

Zadłużenie Polski wobec rządów państw obcych.

Długi zagraniczne Skarbu Państwa Polskiego wobec rządów obcych, na dzień 1 lipca 1935 r. przedstawiały się następująco: wobec Francji — 2.292 miljonów fr. fr., Wielkiej Brytanji — 4.623 tys. funtów sterlingów, Stanów Zjednoczonych A. P. — 206.057 tys. dolarów, Włoch — 38.068 tys. lirów, Czechosłowacji — 17.100 tys. fr. szw., Holandji — 347 tys. hol., Danji — 287 tys. koron duńskich, Austrji — 335 tys. szylingów austrjackich, Norwegji — 12.863 tys. koron norweskich i 1.001 funtów sterlingów; Szwecji — 5.322 tys. koron szwedzkich i wobec rządu Szwaj-

carji — 60.075 franków szwajcarskich. Ponadto długi polikwidacyjne, powstałe z tytułu wykonania protokułu insbruckiego i układu praskiego wynoszą — 66.617.779 florenów austrjackich i 21.140 tys. koron złotych.

W ciągu ubiegłego półrocza zmniejszyło się zadłużenie skarbu Państwa Polskiego wobec rządów Francji, Holandji, Norwegji, Szwecji i Szwajcarji.

Długi emisyjne również wykazują silny spadek, a mianowicie: zadłużenie skarbu państwa z tytułu 8% pożyczki dolarowej z 1925 roku obniżyło się z 21 miljn. dolarów do 20,3 miljn. dol., z tytułu 7% pożyczki stabilizacyjnej — z 43.710 tys. dolarów do 42.315 tys. dol. i z 1.400 tys. funtów do 1.365 tys. funtów sterlingów oraz z tytułu 6½% pożyczki dolarowej z 1930 roku — z 31.272 tys. dolarów do 31.110 tys. dol.

Ogólne zadłużenie emisyjne na dzień 1 lipca r. b. wyniosło: 113.300 tys. dolarów, 1.365 tys. funtów sterlingów i 265.205 tys. lirów włoskich.

Zmniejszenie się długów emisyjnych tłumaczy się głównie spłata rat amortyzacyjnych i odsetek, spadek zaś zadłużeń wobec rządów państw ma swą przyczyne w znacznej mierze w dewaluacji dolara, lira, funta, korony szwedzkiej i innych walut.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Banki angielskie w I półroczu 1935.

Pomimo znacznego ożywienia gospodarczego w Anglji w I półroczu, banki odczuwały wciąż brak dostatecznego zapotrzebowania pieniądza, czego objawem była m. in. nienormalnie niska stopa procentowa. W związku z bardzo silnym spadkiem stopy bonów skarbowych, grożącym zupełnym zanikiem operacyj dyskontowych, instytucje, odgrywające dominującą rolę na rynku pieniężnym porozumiały się celem niedopuszczenia do spadku stopy dyskontowej poniżej ½%. Aczkolwiek podaż weksli handlowych nieco wzrosła, głównym materjałem rynku dyskontowego pozostają nadal bony skarbowe.

Wkłady w bankach wykazywały na koniec maja sumę o blisko 100 miljonów wyższą niż przed rokiem. Z tego jednak tylko 15 miljonów mogło znaleźć zatrudnienie w formie pożyczek — najbardziej rentownych w tej chwili operacyj — reszta zaś została ulokowana w papierach wartościowych, których portfel wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym o blisko 80 milj. funt. Obroty banków naogół wzrosły. Tak więc Izba Rozrachunkowa londyńska wykazuje wzrost obrotów o 3,6% w porównaniu z rokiem poprzednim. Płynność banków zwiększyła się również. Zwolnienie części rezerw na wątpliwe należności przyczyniło się do zwiększenia zysków, co pozwoli bankom mimo zmniejszonej dochodowości na utrzymanie dywidend, na poprzednim poziomie. I tak Barclays Bank zapowiada wypłatę półrocznej dywidendy w niezmienionej wysokości, 5% od akcyj A, a 7% od akcyj B i C.

Sytuacja budżetowa Anglji.

Budżet angielski za okres 1.4. 1934 — 30.3.1935 został zamknięty nadwyżką 7.5 milj. £. Pomyślny wynik finansowy tego okresu przewyższył przewidywania, co należy przypisać temu, że wpływy podatkowe przewyższyły znacznie oczekiwania, a wydatki, pomimo uchwalenia w roku ubiegłym poważnych kredytów dodatkowych, nieznacznie tylko przekroczyły cyfry preliminarza.

Po stronie dochodów wzrosły wpływy z ceł, podatku dochodowego, podatku spadkowego, spadły natomiast dochody z akcyzy. W sumie dochody Skarbu przekroczyły cyfrę preliminowaną o niespełna 10 milj. £.

Wykonanie budżetu po stronie wydatków wykazało znaczną zgodność cyfr wydatków z cyframi preliminarza. Oprocentowanie długów, dzięki wyjątkowo niskiej stopie procentowej, płaconej od weksli skarbowych, przyniosło oszczędność 12.3 milj. £, która to suma została użyta na wcześniejsze umorzenie długów, tak, że ogólna kwota przeznaczona na obsługę długów została utrzymana w preliminowanej wysokości. Pozostałe pozycje wykazują nieznaczny tylko wzrost, ponieważ dodatkowe kredyty na zbrojenia i cele gospodarcze zostały skompensowane oszczędnościami w innych pozycjach wydatków. Ogólna suma wpływów i wydatków była następująca (w milj. £.):

	Prelimin. na 1934—35	Wykon. budż.	Prelimin. na 1935—36
Wpływy:	706.5	716.4	735.6
Wydatki:	705.7	708.9	730.0
Nadwyżka budżetowa	0.8	7.5	5.6

Preliminarz na rok 1935/36 przewiduje zwiększenie dochodów o 19.2 milj. Ł w porównaniu z wynikami zakończonego roku budżetowego. W sumie powyższej zostały ustalone wpływy z ceł i akcyz oraz podatku dochodowego, z uwagi na zaobserwowane w Anglji w roku ubiegłym ożywienie gospodarcze.

W pozycji wydatków preliminarza, na uwagę zasługuje wzrost pozycji na zbrojenia o przeszło 10 milj. Ł i administrację cywilną o prawie 12 milj. Ł.

Nadwyżka w preliminarzu wynosi 5.6 milj. Ł. Po uchwaleniu przez Parlament ulg w podatku dochodowym dla płatników obarczonych liczną rodziną oraz niższych kategoryj podatkowych oraz podniesieniu pensyj urzędników cywilnych nadwyżka została zredukowana do 500 tys. Ł. Zdaniem fachowych pism angielskich preliminarz jest ułożony ostrożnie, gdyż można spodziewać się większych wpływów skarbowych, a poza tem wysoki preliminarz wydatków na obsługę długów i administrację pozwoli — w razie potrzeby — na pewne oszczędności. *(t. s.)*.

Pożyczka pracy w Austrji.

W połowie maja została wyłożona do subskrypcji pożyczka wewnętrzna na sumę nominalną 175 milj. szyl. Pożyczka jest 5½%, umarzalna po 25 latach w drodze losowania i skupu na giełdzie. Losowanie odbywa się raz do roku w maju, począwszy od 1938 r. Kurs emisyjny wynosił 86%, faktyczne oprocentowanie pożyczki jest zatem bardzo wysokie wynosi bowiem 6.4%, zaś rentowność przy uwzględnieniu kursu wykupu — ponad 7%. Poza tem „Pożyczka pracy" zaopatrzona jest w klauzulę złotą oraz cały szereg uprawnień: nie podlega opodatkowaniu, posiada przywileje papierów pupilarnych, będzie dopuszczona do obrotów giełdowych, a także prawdopodobnie do lombardu w Narodowym Banku Austrjackim. Subskrybujący korzysta ponadto z amnestji co do przekroczeń dewizowych i podatkowych.

Subskrypcja pożyczki została zamknięta, zgodnie z zapowiedzią, 4 czerwca b. r. i wyniosła 155 milj. szyl., resztę zaś wyłożonej kwoty t. j. 20 milj. szyl. przejął pod specjalną gwarancją syndykat pożyczkowy. Wynik pożyczki, która w pierwszym rzędzie ulokowaną została wśród szerokich warstw ludności, należy uważać za pomyślny. Z osiągniętej sumy, 66 milj. szyl. ma być użyte na roboty publiczne, a reszta — na spłatę bieżących długów wewnętrznych Skarbu Państwa. W dniu 11 czerwca b. r. pożyczka została wprowadzona na giełdę. Kurs wprowadzenia odpowiadał kursowi emisyjnemu t. j. 86 za 100 szyl. *(s. o.)*.

Belgijski Bank Narodowy.

Dochód brutto tej instytucji wyniósł w I półroczu 1935 r. 68,21 milj. fr. wobec 62,80 milj. w I półroczu roku ubiegłego. Przyrost dochodów tłomaczy się wzmożonemi obrotami w dziale dyskontowym oraz zwyżką zysków z tytułu operacyj lombardowych, szczególnie ożywionych w okresie dewaluacji i kryzysu bankowego. Dochód z tytułu dyskonta wzrósł z 30,98 milj. do 32.06 milj. fr., z tytułu lombardu z 3,95 milj. do 8,52 milj. fr. Dywidenda za I półrocze nie ulegnie zmianie i wyniesie 49,47 fr. brutto wzgl. 37,50 netto.

Belgijski Zakład Redyskontowy i Gwarancyjny.

W ramach planów gospodarczych Van Zeelanda została w Belgji powołana do życia specjalna instytucja, której zadaniem będzie upłynnianie wierzytelności oraz niesienie specjalnej pomocy kredytowej zarówno bankom jak przedsiębiorstwom przemysłowym, handlowym i rolnym. Instytucja będzie nosiła nazwę „Institut de Reescompte et de Garantie" i ma ściśle współpracować z Belgijskim Bankiem Narodowym; nadany jej został charakter instytucji użyteczności publicznej. Zakład ten założono narazie na lat 5, czas jego istnienia jednak może być zmieniony zwykłym dekretem królewskim. Kapitał zakładowy instytucji ustanowiono na 200 milj. fr., podzielonych na 100.000 frankowe udziały

imienne. Dywidenda roczna nie może przekraczać 4%. Subskrybentami udziałów są wszystkie większe banki belgijskie.

Statut przewiduje wszelkiego rodzaju operacje kredytowe, pożyczkowe etc.; państwo poręcza je do łącznej wysokości 2 miljardów franków. Stopa oprocentowania kredytów udzielonych przez instytucję może wynosić conajwyżej 1% ponad stopę dyskontową Banku Narodowego. Na czele instytucji redyskontowej stoi komitet dyrekcyjny złożony z prezesa i pięciu członków, mianowanych przez króla; kandydatów na te stanowiska przedstawia państwowy urząd odbudowy gospodarczej oraz zgromadzenie właścicieli udziałów. Wpływ państwa na instytucję zwiększa jeszcze fakt mianowania przez króla osobnego komisarza państwowego o wielkich kompetencjach, który ma obowiązek nadzorowania wszystkich operacyj zakładu.

Ustawa bankowa w Belgji.

Obok utworzenia Zakładu Redyskontowego i Gwarancyjnego drugim najważniejszym punktem reformy kredytowej w Belgji jest wydanie ustawy bankowej, ogłoszonej w dniu 9 lipca b. r. p. t. „Dekret Królewski o kontroli nad bankami i emisjami papierów wartościowych". Pozostawiając szczegółowe omówienie tej sprawy do jednego z następnych numerów naszego miesięcznika, chcemy tutaj tylko podkreślić, że stanowi ono przykład daleko idącej ingerencji i kontroli publicznej nad organizacją i działalnością banków, z jednej strony celem chronienia interesów tych, którzy powierzają bankom swoje kapitały, z drugiej zaś — celem wzmocnienia struktury samej bankowości, osłabionej we wszystkich krajach bardzo dotkliwie skutkami przewlekłego kryzysu światowego. Oparta na tych przesłankach ustawa belgijska zawiera dość surowe rygory co do formy organizacyjnej i kierownictwa instytucyj bankowych, co do ich kapitałów i struktury interesów, a zwłaszcza w zakresie kontroli nad bankami, którą wykonywać będzie Bank Narodowy oraz powołana do życia specjalna Komisja Bankowa przy pomocy komisarzy-rewidentów.

Francuskie banki prywatne w 1934 r.

W roku 1934 położenie wielkich banków depozytowych nie uległo poważniejszym zmianom mimo, że depresja ekonomiczna w całym kraju znacznie się pogłębiła. Spadek wkładów à vista i pozostałości na rachunkach bieżących tłomaczy się m. i. tezaurvzacją, odpływem kapitałów zagranicę oraz poważnemi emisjami pożyczek państwowych i samorządowych. Lekki wzrost, który zaznaczył się na tych rachunkach w początku r. b., świadczy o niesłabnącem zaufaniu szerokiej publiczności do wielkich banków depozytowych.

Zwyżka stopy procentowej w pierwszych miesiącach roku zeszłego pozwoliła bankom utrzymać wpływy na niezmienionym poziomie, mimo nieco zmniejszonych obrotów. Należy zaznaczyć, że banki depozytowe posiadają duże rezerwy, nieujawnione w bilansach (np. w bilansie Crédit Lyonnais, posiadającym paręset gmachów, pozycja

(w miljonach fr.)

Stan dnia:	Aktywa			Pasywa		
	Kasa i banki	Weksle i bony	R-ki bieżące debetowe i koresp.	Wkłady à vista	Rachunki bieżące kredytowe	Wkłady terminowe
31. XII. 1933	6.514	19.698	8.253	13.827	17.946	862
31. XII. 1934	6.394	18.162	8.009	12.979	17.060	904
31. III. 1935	6.726	18.926	7.747	13.057	17.795	818

„nieruchomości" figuruje sumą zaledwie 35 milj. fr.), a osiągane zyski pozwalają im na utrzymywanie dywidendy od szeregu lat na stałym poziomie. Jako charakterystyczny objaw stałości należy podać fakt, że np. w Crédit Lyonnais — zgodnie z jego ostatniem sprawozdaniem — nie zastosowano dotychczas kryzysowej redukcji personelu i płac.

Dywidendy w bankach francuskich utrzymane zostały bez zmian, tylko Banque de Paris nie wypłacił za 1934 r. żadnej dywidendy. Wartość dywidendy była następująca:

zysk wynosił zaledwie 0.8 milj. fr., wobec 23.4 milj. fr. w roku ubiegłym. Sprawozdanie banku tłomaczy te zmiany skurczeniem się dochodu z operacyj emisyjnych, stanowiących podstawę jego działalności, o 15 milj. fr. oraz zmniejszeniem się dochodu z portfelu papierów i weksli — o 10 milj. fr.

Drugi co do wielkości bank handlowy, Banque de l'Union Parisienne, przeprowadził w maju roku zeszłego sanację. Kapitał akcyjny został zmniejszony z 300 na 100 milj. fr. drogą wymiany 3 dawnych akcyj na 1 nową, następnie zaś podniesiony do 200 milj. dzięki nowej emisji. Z uwagi na zmniejszenie kosztów handlowych z 44 milj. w 1931 r. na ca 20 milj. w 1934 r., przy równoczesnem spisaniu wątpliwych należności i dokonaniu poważnych odpisów na portfelu papierów i nieruchomościach, Banque de l'Union zyskał obecnie lepsze warunki normalnego rozwoju. *(j. d.)*

Dywidendy w bankach francuskich:

	1931	1932	1933	1934
Crédit Lyonnais. . . .	20%	20%	20%	20%
Société Générale . . .	18%	18%	18%	18%
Comptoir d'Escompte .	10%	10%	10%	10%
Crédit Industriel . . .	11%	9%	8%	8%
Banque de Paris . . .	12%	10%	10%	0

W przeciwieństwie do banków depozytowych sytuacja banków handlowych, a szczególnie największego z nich — Banque de Paris et des Pays-Bas — kształtowała się niepomyślnie. Dochody brutto Banque de Paris, po dokonaniu odpisów na amortyzację, spadły o 26 milj. fr., natomiast wydatki tylko o 1.5 milj. fr., w konsekwencji czego czysty

Pożyczki na zastaw złota w Banku Francuskim.

Pochodzenie tych operacyj datuje się z przed wojny, gdy we Francji istniał ustrój wolnego bicia monet złotych. Ażeby nie unieruchamiać kapitału, posiadacz złota, który oddał je do mennicy dla wybicia monet, uzyskiwał od Banku Franc. pożyczki pod zastaw tego złota. Po wojnie — wobec zawieszenia wolnego bicia monet — pożyczki wyżej opisane nie były niemal praktykowane, tak, że nie mogły oczywiście mieć wpływu na ostatnią spekulację. Dość wysoka pozycja bilansowa tych pożyczek, przekraczająca 1 miljard fr., wynika z operacyj z zagranicznemi bankami biletowemi, podczas gdy na rachunek prywatny było udzielonych zaledwie pożyczek za kilkadziesiąt miljonów franków. Zarządzenie, zawieszające pożyczki na zastaw złota, wywołało niezadowolenie, wywołując obawy przed dalszymi ograniczeniami ruchu kapitałów, złota i dewiz.

Półroczna dywidenda Banku Francuskiego.

Rada Banku ustaliła wypłacenie za I półrocze 1935 r. dywidendy brutto w wysokości 121.59 fr. Po potrąceniu podatku wynoszącego 12%, dywidenda dywidenda netto wyniesie 107 fr. W latach od 1932 do 1930, netto za I półrocze wynosiła 100 fr., za cały rok 200, 200, 207 fr.

Projekt nowego prawa o spółkach akcyjnych w Niemczech.

Prasa niemiecka poświęciła ostatnio dużo uwagi projektowi reformy o spółkach akcyjnych, opracowanemu przez „Akademie für deutsches Recht". M. in. pisze o tym projekcie Der Deutsche Volkswirt (z 24.V.35 r.):

Gdy w 1931 r. po licznych nadużyciach, do których anonimowość spółek akcyjnych nastręczała dużo sposobności, zapowiedziano t. zw. „małą reformę" (kleine Aktienrechtsreform), każdy zdawał sobie sprawę jasno, że będzie to zaledwie połowiczne rozwiązanie sprawy. Nie mogło ono być definitywne już choćby z tego względu, że nowej myśli państwowej winna odpowiadać nowa treść wewnętrzna odnośnej ustawy. Akademja prawa niemieckiego słusznie więc położyła akcent w opracowywanym przez siebie projekcie na roli i znaczeniu twórczej jednostki w spółce akcyjnej. Jednostka taka musi ponosić daleko większą niż teraz odpowiedzialność i musi siłą rzeczy być wolną od krępujących ją więzów jakichś anonimowych współrządów w kierowanem przez nią przedsiębiorstwie.

Forma prawna spółki akcyjnej ma być przyznana tylko tym przedsiębiorstwom, których zadania gospodarcze wymagają specjalnych form finansowania. Z tego też powodu minimalna wysokość kapitału zakładowego winna być podniesiona do pół miljona RM, a nie jak dotąd wynosić 50 tys. RM. Nominał akcyj musi być też podniesiony, ustawowe minimum nominału winno być 1.000 RM.

Akademja domaga się dalej, aby zniesione zostało prawo głosu banków, przysługujące im teraz na mocy ogólnej plenipotencji z tytułu depozytów; zniesienie tego prawa przyczyni się do ograniczenia na walnych zgromadzeniach takich dyskusyj, które nie leżą w interesie akcjonarjusza. Akademia wysuwa projekt ustanowienia dla „trwałych akcjonarjuszy" specjalnych przywilejów, zarówno co do wagi ich głosu na walnych zebraniach, jak i w sferze ewent. udogodnień podatkowych; słuszne te przywileje powinny jednak — powiada Der Deutsche Volkswirt — nie krzywdzić takich akcjonarjuszy, którzy nie mogą być „trwałymi" akcjonarjuszami, ale bynajmniej nie w celach spekulacyjnych pozaciągali pewne zobowiązania na rynku akcyjnym.

W ograniczeniu kompentecji walnego zgromadzenia idzie akademja w swym nowym memorjale dalej niż w poprzednim i redukuje te kompetencje do spraw personalnych oraz czysto formalnych, tak, że zezwolenie na zamknięcie i decyzja co do podziału dywidendy mają być odebrane walnym zebraniom. Zarząd spółki akcyjnej decyduje o wszystkiem, a jedynym organem kontrolnym ma być rada nadzorcza.

Akademja jest ze względów zasadniczych przeciwna wprowadzaniu t. zw. akcyj kwotowych, uważając tę formę udziału, jako umożliwiającą przeróżne maskowanie, za niewskazaną. Akcje kwotowe mają sens w tych tylko przedsiębiorstwach, w których wartość substancji majątkowej nie może być ściśle oszacowana i podlega ciągłym fluktuacjom; z punktu widzenia gospodarczego uważać należy akcje kwotowe za zbędne w tych przedsiębiorstwach, których majątek daje się ściśle obliczyć.

Ciekawą rzeczą jest też odrzucenie przez akademję bilansów koncernowych, w których to bilansach dopatruje się akademja „sztuczności i chaosu" (Künsteleien und Wirrwarr). Der Deutsche Volkswirt jest zdania, że jest to niedocenianie poważnych korzyści, jakie wnoszą do poszczególnych gałęzi życia gospodarczego koncernowe wspólne zamknięcia rachunkowe. Nie znaczy to wszakże, by akademja zwalczała koncerny. Przeciwnie, jest nawet ich zwolenniczką, uważając, że koncerny są niezbędne i stanowczo harmonizują z gospodarczemi koncepcjami narodowego socjalizmu.

Kredyty hipoteczne w niemieckich kasach oszczędności.

Według rozporządzenia Ministra Gospodarstwa Rzeszy i Prus z 9 lutego b. r. wolno było niemieckim kasom oszczędności lokować do 50% wkładów oszczędnościowych na hipotekach. W ostatnim czasie wyszło nowe rozporządzenie, zezwalające tym kasom, które udzieliły pożyczek na sumę przekraczającą 50%, udzielać dalszych pożyczek, jeśli w danym okręgu wymagać tego będzie podjęta przez rząd akcja zwiększenia zatrudnienia albo ożywienie się ruchu budowlanego. Te nowe pożyczki wydawane być mogą wyłącznie z wpływów, powstałych ze zwrotu dawniej zaciągniętych pożyczek wzgl. ze spłat

amortyzacyjnych. Natomiast wpływy z innych źródeł, jak n. p. nowe wkłady oszczędnościowe, muszą służyć wyłącznie do powiększenia płynności albo do skupu nadających się do zlombardowania państwowych papierów wartościowych. W stosunku do kas oszczędności obciążonych zobowiązaniami akceptowemi pozostaje w mocy dawne rozporządzenia, zgodnie z któremi 80% nowych wkładów ma być przeznaczone na spłatę akceptów, a tylko 20% na nowe kredyty. Oprocentowanie pożyczek hipotecznych, zaciągniętych w kasach oszczędności, nie może przekraczać 5% łącznie z wszelkiemi już kosztami administracyjnemi.

Obieg listów zastawnych i obligacyj w Niemczech w maju r. b.

Obieg listów zastawnych, obligacyj komunalnych i pokrewnych obligów dłużnych instytucyj kredytowych hipotecznych i komunalnych, w Niemczech doszedł w końcu maja r. b., do sumy 14 miljd. RM. Odnośne sprawozdania wskazują na to, że w ciągu ostatniego roku obieg ten zwiększył się o miljard marek. Było to jednak wynikiem nie tyle wzmożonego ruchu obligacyj, ile raczej licznych operacyj konwersyjnych.

Zarobki świata pracy a zyski przedsiębiorstw w Niemczech.

Reichskreditgesellschaft, ogłaszająca co pół roku obszerne i szczegółowe sprawozdania o położeniu gospodarczem w Niemczech i zagranicą, poświęciła w swem ostatniem sprawozdaniu sporo miejsca kwestji zarobków pracowniczych i dochodów przedsiębiorców.

Według danych zebranych przez Instytut Badania Konjunktur dochód robotników i urzędników (państwowych, samorządowych i prywatnych) zwiększył się w ostatnich trzech latach z 26 miljardów RM w 1932 do 26.231 miljd. w r. 1933, oraz 29.55 miljd. RM w 1934 r. W I kwartale 1935 r., nastąpił w stosunku do tegoż kwartału roku ubiegłego wzrost zarobków o 5,2% do sumy 7,31 miljd. RM. W ogólnej sumie zarobków, w 1934 r. płace robotnicze stanowiły 52,3%, wynagrodzenia urzędników prywatnych z 29,1%, zaś uposażenia urzędników publicznych 18,6%.

Dochody przedsiębiorców obliczane w 1928 r. na 13,5 miljd. RM spadły w 1932 do 5½ miljarda. Według urzędowych statystyk, opartych na bilansach 2.250 spółek akcyjnych za lata 1931-32, spółki te wykazały saldo strat w wysokości 1,11 miljd. RM, za rok 1932-33 — 0.49 miljarda strat. W 1933-34 r. zaś 1.285 spółek osiągnęło czysty zysk w sumie 196 miljonów RM. Instytut Badania Konjunktur zbadał 325 spółek o kapitale akcyjnym 5½ miljd. RM i doszedł do następujących wyników: w 1932-33 r. saldo strat tych spółek akcyjnych wynosiło 145 milj., w 1933-34 r. zaś 20 milj. a dopiero w 1934-35 r. saldo zysków wyraziło się cyfrą 120 milj. RM.

Przedłużenie transferu w Niemczech.

Ponieważ sytuacja dewizowa w Niemczech, która doprowadziła swego czasu do zawarcia układów transferowych, nie tylko nie uległa polepszeniu, lecz wręcz przeciwnie pogorszeniu, rząd zdecydował się przedłużyć istniejące układy transferowe o 1 rok, t. j. do 30.VI. 1936 r. Zarządzenie to nie jest czemś niespodziewanem. Z niektóremi krajami jak z Holandją, Szwajcarją oraz z Anglją zawarły Niemcy specjalne układy z ważnością do 30.VI. 1936, obecnie zaś ogłosiły tylko ogólne przedłużenie transferu.

Emisja „sola weksli" Golddiskontobank'u.

Według oświadczenia dr. Schachta z dn. 21 maja b. r. od początku kwietnia b. r. wystąpiła na niemieckim rynku pieniężnym bardzo znaczna i stale rosnąca płynność. Banki posiadały nadmiar wolnych kapitałów i miały trudności z ich krótkoterminowem umieszczeniem. W tym stanie rzeczy Golddiskontobank przystąpił w końcu maja r. b do podjęcia, zaniechanej w 1927 r., emisji „sola-weksli". Weksle te wypuszczane w odcinkach po 50 tys. i 100 tys. RM., przy stopie procentowej $2^{15}/_{16}$%, t. j. stopie prywatnego dyskonta, lokowane są za pośrednictwem Banku Rzeszy w bankach i innych instytucjach kredytowych, oraz pod pewnemi specjalnemi warunkami dopuszczane są do prywatnego dyskonta.

Celem wzmocnienia rozporządzalnych środków Golddiskontobank'u, jego kapitał zakładowy został podwyższony o 200 milj. RM. Podwyższenie to nastą-

piło w drodze przejęcia nowych akcji przez Bank Rzeszy, który dokonuje ich spłaty przez dostarczanie wysokoprocentowych papierów wartościowych, po kursie dziennym, ze swych cichych rezerw. Emisja „sola-weksli" przypadła na koniec maja, a więc przed samem ultimo, mimo to osiągnęła w ciągu czterech pierwszych dni kwotę 150 milj. RM., nie zmniejszając równocześnie popytu na bony skarbowe Rzeszy.

W pewnych kołach bankowych, zwłaszcza zagranicznych, wywołała emisja „sola-weksli" pewne zaniepokojenie. Zaczęto uważać ją za początek mającej nastąpić inflacji. Przeciw tego rodzaju obawom wystąpił dr. Schacht, podkreślając w przemówieniu, wygłoszonem na walnem zebraniu Golddiskontobank'u, iż Bank Rzeszy zdecydowany jest do przedsięwzięcia wszelkich środków, potrzebnych do utrzymania zdrowych stosunków walutowych. Zapewne z biegiem czasu „weksle pracy" (Arbeitsbeschaffungswechsel) ulegną konsolidacji w drodze pożyczki państwowej lub innej długoterminowej operacji finansowej, lecz zostanie to przeprowadzone bez wywoływania jakichkolwiek zaburzeń na rynku pieniężnym.

Środki, uzyskane przez Goldiskontobank mają być jakoby użyte na popieranie niemieckiego eksportu.

Zmiana statutu Rumuńskiego Banku Emisyjnego.

5-go czerwca b. r. opublikowany został nowy statut Banku Rumuńskiego, zawierający szereg zmian w stosunku do statutu dotychczas obowiązującego.

Bank może udzielać pożyczek pod zastaw papierów ciał publicznych i tych przedsiębiorstw prywatnych, które podlegają kontroli państwa, do wysokości 30% swego portfelu, zamiast — jak poprzednio — do 20%; termin płatności tych pożyczek przesunięto z 5-ciu na 9 miesięcy. Podniesiono granicę, do której wolno Bankowi dyskontować weksle rolnicze z terminem 9-cio miesięcznym z 15 na 40% wysokości portfelu.

Upoważniono Bank do przyjmowania wkładów zagranicznych banków emisyjnych i Banku Rozrachunków Międzynarodowych oraz do lokowania tych funduszów na rynku pieniężnym rumuńskim, natomiast zwolniono Bank Narodowy z obowiązku lokowania na własne ryzyko wolnych kapitałów skarbu

Przejściowo zaliczono do pokrycia bankowego bony skarbowe, stanowiące wyrównanie przez Państwo, strat, które Bank poniósł na skutek umorzenia — w wysokości 50% — długów rolniczych (ustawa z 7 kwietnia 1934 r.); bony te, figurujące w bilansie Banku z końca 1934 roku sumą 3.7 miljrd. lei, mają być w ciągu 17 lat przez państwo wykupione.

Zniesiony został ustęp statutu odnoszący się do doradcy finansowego, wobec upływu jego trzyletniej kadencji.

(j. d.).

Deficyt budżetowy w Stanach Zjednoczonych.

Zamknięcie rachunków na dzień 30 czerwca r. b., t. j. zakończenie roku budżetowego 1934-35 w Stanach Zjednoczonych ujawniło deficyt w sumie 3.500 milj. dol. wobec preliminowanego niedoboru w wysokości 4.800 milj. Ogólna suma wydatków, wynosząca 7.300 milj. stanowi dla okresu powojennego poziom rekordowy. Wydatki rzeczywiste były jednak w minionym okresie budżetowym nieco mniejsze od preliminowanych, przewidzianych w wysokości około 8.500 milj. Dochody w omawianym okresie wynosiły ogółem 3.800 milj. wobec preliminowanych 3.711 milj.

Nowy preliminarz budżetowy na rok 1935-36 przewiduje wydatki ogółem w sumie 8.520 milj., dochody — w sumie 3.991 milj. Przewiduje się więc nowy deficyt w sumie ok. 4,5 miljardów dolarów.

Zmiana statutu Banku Szwedzkiego.

Z dniem 1-go stycznia 1935 r. wszedł w życie nowy statut Sveriges Riksbank, który wprowadza szereg zmian w postanowieniach dawnego statutu Banku.

Według dawnych przepisów statutu, fundusz rezerwowy Banku powinien był wynosić przynajmniej ¼ kapitału zakładowego, a obecnie został ustalony na 20 milj. koron — przy kapitale zakładowym 50 milj. koron. Dodać należy, że zmiana ta potwierdziła jedynie stan faktyczny.

Ważnej zmianie uległy zasady emisji biletów. Według brzmienia dawnego

statutu, Bank Szwedzki był upoważniony do emitowania biletów do podwójnej wysokości posiadanego zapasu złota z prawem emisji fiducjarnej (bez pokrycia) w sumie 250 milj. koron. Nowy statut podwyższył kwotę emisji bez pokrycia złotem do 350 milj. koron, utrzymując w mocy postanowienie, które zezwala, za zgodą króla i parlamentu, podwyższyć w wyjątkowych okolicznościach kwotę emisji bez pokrycia o dalsze 350 milj. koron (art. 9).

Zmieniony art. 15 nowego statutu zezwala Bankowi Szwedzkiemu na udzielanie kredytów zagranicznym bankom biletowym.

Ponadto Bank Szwedzki uzyskał prawo sprzedawania obligacyj wewnętrznych pożyczek państwowych, podczas gdy dotychczas mógł je tylko nabywać (art. 16).

Z innych zmian należy zanotować, że prawo korzystania z kredytu bez zabezpieczenia, przysługujące Administracji Długu Publicznego, zostało w nowym statucie cofnięte.

Pozostałe zmiany statutu dotyczą spraw o mniejszem znaczeniu lub mają charakter poprawek redakcyjnych.

(t. s.).

Operacje bankowe włoskich urzędów pocztowych.

Rząd włoski uplasował niedawno w bankach krajowych i kasach oszczędności miljard lirów w 4% 12-miesięcznych biletach skarbowych. Bilety te znajdują chętnych nabywców, bo przynoszą więcej niż szczeście — czy dwunastomiesięczne wkłady w bankach. Obecnie od 1 lipca przystępuje rząd włoski do sprzedaży tych walorów za pośrednictwem urzędów skarbowych i poczty. Wciągnięcie do tych operacyj urzędów pocztowych stanowi pewnego rodzaju nowum, bo chociaż poczta włoska — tak samo zresztą jak poczta wielu innych krajów (wzorem poczty angielskiej, która wprowadziła t. zw. War Saving Certificates) — zajmuje się sprzedażą asygnat oszczędnościowych, to jednak dotychczas nigdy rządy nie korzystały z urzędów pocztowych, jako z miejsc sprzedaży biletów skarbowych.

PRZEGLĄD PRASY

O liberalizmie gospodarczym i gospodarce planowej.

„*Kurjer Poranny*" z dn. 25 czerwca r. b. zamieścił wywiad z prof. *Ed. Lipińskim* na temat liberalizmu gospodarczego.

Prof. Lipiński powiada:

„Liberalizm gospodarczy, rozumiany stricte sensu nie istniał nigdy. Zawsze w pewnym stopniu ingerencja państwa w życie jednostek była konieczną, wolna konkurencja miała być przesłanką równowagi gospodarczej, a więc jakiegoś stanu idealnego. Łatwo jednak wskazać formy wolnej konkurencji, które przeciwnie — są przyczynami walki i destrukcji — nie zaś równowagi. Wystarczy tu wskazać na stosunki między przemysłowcami a robotnikami. Stąd też konieczność interwencji".

Ale nie znaczy, to aby wolna konkurencja w ustroju kapitalistycznym była niepotrzebna. Przeciwnie,

„w ustroju kapitalistycznym wolna konkurencja jest konieczna (oczywiście z pewnemi ograniczeniami) — bez niej powstanie kapitalizm feodalny, przywilejowy — forma ze wszech miar dla ogółu społeczeństwa szkodliwa. Tak więc interwencja państwa będzie nad wyraz wskazana. Właśnie interwencja dla umożliwienia swobodnej konkurencji dla zapewnienia równych szans".

Co do „planowej gospodarki", to

„rozumiana jako ingerencja państwa w pewne dziedziny życia jedno-

stek, jako przejmowanie przez państwo niektórych zadań prywatnych(np. elektryfikowanie kraju) nie jest niczem nowem i stosowanie tego systemu bez wątpienia jest jaknajbardziej wskazane".

Jeżeli jednak planowość ma się wyrażać „w regulowaniu cen, popytu i podaży", to:

po pierwsze, wymaga ona „skomplikowanego aparatu administracji i kontroli, co jest kosztowne;

po drugie, planowanie musiałoby się oprzeć na trwałych podstawach musiałoby umieć przewidywać. Albowiem:

„skąd pewność, że wyznaczenie takich, nie zaś innych cen jest w danym wypadku racjonalne?"

Na płaszczyźnie międzynarodowej wyrazem „planu gospodarczego" jest autarkja. Jeżeli wszakże pewne posunięcia w kierunku samowystarczalności „mają uzasadnienie w chęci rozbudowy własnego przemysłu", to dla Polski „celem nie może być autarkja, lecz coraz większy ilościowo i jakościowo udział w handlu światowym. Nie mamy tu nic do stracenia a wszystko do zyskania".

W inny ton uderza, rozprawiając **na ten sam temat,** prof. *I. Namitkiewicz* (wywiad, umieszczony w *„Kurjerze Porannym"* z dn. 10 lipca r. b.).

„Liberalizm gospodarczy (zagadnienie stapiające się z tem, co nazwałem „wolnością w obrocie" w mojej książce „O najważniejszych zasadach badania prawa handlowego" z 1927 r.) gdy nań spoglądamy przez pryzmat prawa, jawi się dzisiaj jako nieomal przeżytek. „Wolność w obrocie" w wielu dziedzinach doprowadzić musi do naruszenia zasad, na których opiera się współczesny porządek publiczny. Liberalizm gospodarczy doznawał skrępowań zawsze wtedy, gdy zjawiały się silne rządy:

1) mające wytyczoną wyraźnie linję postępowania w sferze gospodarstwa,

2) zdające sobie wyraźnie sprawę z niedomagań w tej dziedzinie i

3) pragnące poważnie złu zaradzić, przy uświadomieniu sobie właściwych środków działania.

Życie nakazuje nam uwzględniać nowe przejawy psychiki ludzkiej i nowe ukształtowanie się sił, rządzących życiem gospodarczem.

Planowa gospodarka świadczy niechybnie o aktywności sfer rządzących. Trzeba się tu jednak liczyć nie tylko ze środkami materjalnemi do jej przeprowadzenia, lecz i ze środkami psychicznemi. Trzeba wszczepić w społeczeństwo poczucie realnych korzyści, jakie planowość dać może". Jednak należy

„stosować metodę nieupierania się, gdy plan na pewnym odcinku choćby, przez stosowanie niewłaściwych środków wymaga zbyt dużych ofiar społecznych przy niewspółmiernych z niemi korzyściach".

Dlaczego wyroby skartelizowane drożeją? *„Gazeta Polska"* z dn. 12 lipca r. b. w artykule (sygnowanym dr. L. B.) p. t. *„Słowa i liczby"* stwierdza fakt podrożenia wyrobów skartelizowanych i stara się ustalić przyczynę tego zjawiska.

Powołując się na dane Instytutu Badania Konjunktur, autor stwierdza, że wskaźnik cen surowców i półfabrykatów przemysłów skartelizowanych wynosił w listopadzie ub. r. 83,2, w pierwszych zaś 5 miesiącach r. b. waha się pomiędzy 83,6 a 83,5.

„Równocześnie surowce i półfabrykaty przemysłowe nieskartelizowane w przeciągu pierwszych pięciu miesięcy b. r. okazują stałą tendencję zniżkową, gdyż z cyfry 47,3 w styczniu b. r. wskaźnik tych wyrobów obniżył się stopniowo na 47 w marcu a 46,8 w maju b. r.".

Wydaje się to zastanawiającem, gdyż

„przecież począwszy od stycznia b. r., a szczególnie z nastaniem sezonu wiosenego, zadeklarował i ogłosił szereg naszych karteli obniżkę swych poprzednich notowań za towary".

Autor tłomaczy tę sprzeczność tem, że niektóre kartele, obniżając ceny, jednocześnie obcięły rabaty, stanowiące nieraz kilkadziesiąt procent ceny towaru; albo też niektóre kartele, zamiast generalnej zniżki cen, wprowadziły jakiś popularny artykuł niezwykle tani, ale też zupełnie bezużyteczny i t. d.

Poza temi „zakonspirowanemi metodami śrubowania cen", kilka karteli np. w przemyśle metalowym i włókienniczym wprowadziły podwyższone o kilkanaście procent ceny towarów.

Tego rodzaju metody uniemożliwiają

„akcję dostosowawczą wszystkich współczynników naszego gospodarstwa do jednej możliwie najtrafniejszej normy".

Nasz bilans handlowy. W związku z przejściową ujemnością naszego salda handlowego *„Przegląd Gospodarczy"* z dn. 1 lipca r. b. w artykule, sygnowanym W. S. zastanawia się nad *„Przyczynami ujemności bilansu handlowego"*. ,

Ważnem jest wiedzieć, „czy ujemność ta ma znamiona li tylko przejściowe, które w najbliższym czasie ustąpią, czy też nosi ona w sobie zarodek trwałości".

Otóż, analiza szczegółowa wykazuje, że

„1) na ujemność bilansu handlowego działa *przedewszystkiem* stałe zwiększanie się wartości przywozu;

2) wartość wywozu, po przejściowym silnym wzroście w r. ub., obniżyła się, nie wytrzymując przez to „tempa ze wzrostem przywozu".

Wzrost przywozu dotyczy artykułów, których import jest niezbędny; są to środki wytwórczości i surowce metalurgiczne. Tutaj więc „nie sposób szukać ratunku dla bilansu handlowego".

Co do przyczyn spadku wywozu, to nie są one jednolite: spadła cena wywozowa węgla, spadła ilość wywiezionego drzewa, zmniejszył się wywóz bekonów i jaj oraz cynku nieobrobionego. A więc tutaj przyczyny są: spadek cen i spadek ilościowy.

Wnioski, do których dochodzi autor w toku swoich bardzo szczegółowych wywodów, są następujące:

1) Trzeba w zwiększeniu wywozu do Europy znaleźć znaczną część pokrycia „na niemożliwy do zahamowania, ze względów wewnętrzno-gospodarczych, przywóz zamorski, któremu w słabej tylko mierze odpowiedzieć możemy wywozem na owe dalekie i trudne rynki".

2) Zwiększenie wywozu do krajów europejskich zależy od poprawy cen wywozowych i od ilościowego wzrostu wywozu.

Poprawa ceny jest, według autora, możliwa tylko w stosunku do węgla; umowa polsko-brytyjska nie dała nam spodziewanych korzyści: nasz eksport wartościowo, wskutek wahań kursu funta, oraz ilościowo uległ zmniejszeniu.

Co do zwiększenia wywozu, to konieczne jest silne wzmożenie naszej aktyw-

ności negocjacyjnej. Główny atak skierować należy na zachodnio-europejskie kraje wierzycielskie.

Zagadnienie inwestycji w Polsce. *P. Bohdan Cywiński* w artykule p. t. „*Nasze możliwości inwestycyjne*" („Czas" z dn. 26 czerwca r. b.) zastanawia się nad następującemi kwestjami: jakie mamy na inwestycje źródła pieniężne? jaka powinna być hierarchja zadań inwestycyjnych? jaka rola w tej akcji przypaść winna inicjatywie prywatnej, a jaka — publicznej?

O źródłach pieniężnych autor mówi:

„Istnieją w kraju i nawet rosną płynne kapitały. Są one głównie oszczędnościami ludzi, żyjących ze stałych dochodów; są resztki dawnej dolarowej tezauryzacji; są sumy kapitalizowane przez ubezpieczenia społeczne. Wreszcie pozostaje dopływ kapitałów zagranicznych".

Ale te źródła mogą być wyzyskane pod warunkiem, że będzie przestrzegana zasada rentowności przedsiębiorstw. Rentowność powiększy dochód społeczny i ułatwi finansowanie inwestycyj.

Jakie inwestycje są najważniejsze?

Na pierwszem miejscu znajdować się powinny roboty, dające wzrost siły obronnej państwa — drogi żelazne i bite. Budownictwo mieszkaniowe, według autora, nie jest w chwili obecnej nieodzownie konieczne.

Kto ma podejmować inwestycje?

„Lwią część inwestycyj musi pierwotnie przypaść państwu"; trudno przecież mówić o prywatnej inicjatywie w budownictwie drogowem.

„Natomiast państwo, przeciążone właściwemi zadaniami, nie powinno wchodzić w drogę inicjatywie prywatnej tam, gdzie to jest możliwe".

Wreszcie, zaznaczyć trzeba, że

„samo rozpoczęcie robót publicznych ożywi tę inicjatywę, znajdzie wyraz w odpowiednich inwestycjach przemysłowych".

Różne rodzaje kapitalistów. W artykule pod powyższym tytułem („*Kurjer Warszawski*" z dn. 8 lipca r. b.) prof. *R. Rybarski* twierdzi, że należy odróżnić dwa rodzaje kapitalistów: czynnych i biernych.

„Kapitalista czynny zatrudnia swój kapitał w produkcji, prowadzonej na własny rachunek. By zarobić, ryzykuje swój kapitał. A zaś kapitalista bierny liczy na stałe oprocentowanie swojego kapitału. Szuka korzystnej lokaty swoich oszczędności, powierzając je komu innemu do eksploatacji. Jeden rodzaj kapitału uzupełnia drugi".

Prof. Rybarski zwraca uwagę na objaw ujemny, mianowicie, że

„czasami rośnie bierna kapitalizacja, a natomiast kuleje czynny kapitalizm".

Autor sądzi, że

„kraj ubogi, jakim jest Polska, o niskiej skali potrzeb i niewyzyskanych możliwościach produkcyjnych, nie może sobie pozwalać na zbytek typu rentjerskiego, na przewagę kapitalizmu biernego nad czynnym kapitalizmem. Kraje gospodarczo młode muszą temu ostatniemu dawać pierwszeństwo"

Nagromadzanie biernych kapitałów niekoniecznie pobudza czynny kapitalizm, przedsiębiorczość.

„Nagromadzony kapitał wchłaniają nietylko przedsiębiorcy, potrzebujący go do produkcji. Pożyczają pieniądze na procent ludzie, którym tych

pieniędzy potrzeba do konsumcji; zadłuża się państwo i samorząd na pokrycie deficytów budżetowych; wreszcie zaciąga państwo pożyczki na swoją własną przedsiębiorczość.

I możemy łatwo sobie wyobrazić taki typ gospodarczego ustroju, w którym pozostaną prywatni bierni kapitaliści, niosący swoje oszczędności do banków i kas, nabywający dobrowolne i przymusowe pożyczki państwowe, a czynnym naprawdę kapitalistą będzie tylko państwo. Taka ewolucja kapitalizmu nie jest czemś nierealnem; można zanotować wiele jej przykładów".

Oprocentowanie 910 miljonów zł. rezerw ubezpieczeniowych. Na 31 grudnia 1934 r. bilanse długoterminowych ubezpieczeń w Polsce (emerytalnego i wypadkowego) wykazują łączną nadwyżkę aktywów nad pasywami w wysokości 910 milj. zł. *„Kurjer Poranny"* z dn. 3 lipca r. b. w artykule *„Oprocentowanie rezerw ubezpieczeniowych"* tłomaczy, dlaczego konieczne są dla należytego funkcjonowania ubezpieczeń tak wysokie rezerwy.

„Głównem zadaniem rezerw jest przynoszenie dochodu, bez którego niemożliwa byłaby kalkulacja składek na tak rozsądnym poziomie, aby życie gospodarcze nie było niemi zbyt obciążone i aby pobranie ich było wogóle możliwe".

Dochód ten pozwala na utrzymywanie składek na stałym, nie za wysokim poziomie. Dochód ten polega na oprocentowaniu. Musi ono być dostatecznie wysokie, bo, jeżeli w początkowej fazie rezerwy ubezpieczeń rosną silnie, to

„Przychodzi taki okres, że nietylko cały dochód ze składek, ale i całkowity dochód z rezerw idą na bieżące wydatki ubezpieczenia. Stan taki można poniekąd już obserwować w najstarszem ubezpieczeniu społecznem polskiem, a mianowicie w ubezpieczeniu wypadkowem".

W kalkulacji ustalono u nas w wysokości 4½% rocznie t. zw. stopę techniczną oprocentowania, t. j. stopę, która powinna „odzwierciedlać spodziewaną przeciętną dochodowość rezerw obecną i przyszłą".

Stopa ta jest wprawdzie niższa od nominalnej „dochodowości poszczególnych rodzajów lokat i wszystkich lokat przeciętnie". Ale faktycznie

„część kwot, wykazanych jako rezerwy ubezpieczenia może dawać oprocentowanie prawie żadne lub bardzo niskie".

Tak np. składki zaległe właściwie żadnego oprocentowania nie dają. Następnie, oprocentowanie obniżone zostało przez akcję oddłużeniową i t. d.

Tak więc, choć na podstawie zamknięć bilansowych przeciętna dochodowość lokat wynosi 6%, to jednak faktycznie nie przenosi ona 4½%, t. j. tego poziomu, który chroni od „podwyższenia składek lub obniżki świadczeń".

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

Recenzje

Dr. Juljusz Basseches i mgr. I. Korkis: *Kodeks postępowania podatkowego* Lwów 1935. Skład główny; Księgarnia „Ewer". Brajerowska 3. Str. 543 + 7 str dodatku.

Książka ta zawiera całokształt przepisów odnoszących się do postępowania podatkowego, a więc ordynację podatkową (wprowadzoną ustawą z dn. 15 marca 1934), rozporządzenia wykonawcze do tej Ordynacji, instrukcję podatkową (wydaną przez Min. Skarbu dn. 31 grudnia 1934 r.) i wszystkie okólniki Min. Skarbu, odnoszące się do Ordynacji. Pozatem w „Kodeksie postępowania podatkowego", zostały zamieszczone wszystkie ustawy i rozporządzenia pozostające w związku z Ordynacją Podatkową jako to: o uprawnieniach organów wykonawczych, władz skarbowych, o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów podatkowych, o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe (t. zw. ustawa amnestyjna), o odsetkach i odsetkach ulgowych, o ulgach w spłacie zaległości podatkowych i inn. Przy każdym prawie przepisie prawnym podano orzecznictwo Sądu Najwyższego i N. T. A. Dla praktycznego użytku umieszczono ponadto tabele zestawienia terminów i terminarz podatkowy. Obok spisu treści książka posiada skorowidz paragrafów i skorowidz alfabetyczny. Jako dodatek poza tekstem załączony został Okólnik Min. Skarbu z dn. 18 maja b. r. w sprawie wykładni postanowień Ordynacji Podatkowej.

„Kodeks" ten jest przeznaczony do użytku praktycznego. Należy stwierdzić, że autorzy sumiennie opracowali i zestawili cały materjał, dając czytelnikowi maksimum ułatwień przy studjowaniu różnych kwestyj podatkowych. Orjentację w studjowaniu przepisów ułatwia bardzo odpowiedni dobór czcionek. Całość wydana starannie i estetycznie. *(k. o.)*.

Książki w języku polskim

Gliwic, Hipolit. — *Podstawy Ekonomiki Światowej. — Sprawa Surowców, w Gospodarce Światowej.* — Warszawa, 1935. — Trzaska, Evert i Michalski. — Str. XVI, 446. — zł. 12.—.

Jakubowski, Andrzej. — *Rolnicze ustawodawstwo oddłużeniowe.* — Warszawa, 1935. — Str. X. — 393. — zł. 5.50.

Kłapkowski, Bolesław. — *Zrzeszenia przedsiębiorstw w przemyśle górniczym i fabrycznym ziem polskich. T. I. Izby i stowarzyszenia.* (Wyd. Semin. Ekon. — Skarb. Uniw. Warsz.) — Warszawa, 1935. Skł. Kasa Im. Mianowskiego. — Str. X. 233. — zł. 5.—.

Korzonek, Jan. — *Prawo upadłościowe i prawo o postępowaniu układowem. Komentarz. — T. I. Prawo upadłościowe.* — Kraków, 1935. — Księgarnia Powszechna. — Str. 715, zł.25.—.

Miecz, K. — *Wyścig pracy. — Spółzawodnictwo systemów społeczno - gospodarczych.* — Warszawa, 1935. — „Przegląd Wschodni". — Str. 127, 3 nl. zł. 2.—.

Perl, Tadeusz. — *Umowa ajencyjna.* — (Monografje Prawa Handlowego 5.). Warszawa, 1935. — Hoesick. Str. 48, zł. 2.50.

Prawo autorskie. — Ustawa z dn. 29.III.1926. — Tekst jednolity. W brzmieniu Ob. Min. Sprawiedl. z 25.IV.1935. — Lwów, 1935. M. Bodek, Str. 30, 9nl. zł. —.75 gr.

Polskie Prawo Budowlane. Zbiór ustaw i rozporządzeń z zakresu ustawodawstwa budowlanego. — Lwów, 1935. — M. Bodek. — Str. V, 205, bnl. — zł. 3.50.

Bosenblüth, Ignacy. — *Polskie prawo pracy. — Ustawy, rozporządzenia, orzecznictwo, wyjaśnienia.* — Kraków, 1935. Księg. Powszechna. Str. XXIII, 624, zł. 12.

Studja Ekonomiczne. — Economic Studies. T. I. (Polska Akad. Umiej. Inst Ekonomiczny). — Kraków, 1935. — Str. 5nl., 62, zł. 3.—.

Walewski, Sylwerjusz. — *Kodeks postępowania cywilnego w świetle orzecznictwa.* — Tezy orzeczeń Sądu Najwyższego za lata 1933 — 1934. Cz. I 1935. — Księg. Rolnicza. — Str. 67. — zł. 4.—.

Wróblewski, Stanisław. — *Komentarz do Kodeksu Handlowego. Cz. I Zesz. I — II.* — Kraków, 1935. — Frommer. — Str. 160, zł. 3.30.

Czasopisma zagraniczne

THE BANKER, July 1935.

Zawiera m. in. artykuły: *Glasgow and the Bank, London and the Franc the League and Exchange Clearing* (Paul Einzig), *Banks and Cheaper Financing, The India Reserve Bank, Office Rationalisation and the Bank* (C. Ralph Curtis) jak również szereg korespondencyj i mniejszych notatek.

THE BANKERS MAGAZINE, London, July 1935.

Omawia sytuację bankowości angielskiej w pierwszem półroczu i w r. ub. a ponadto zawiera jak zwykle bogaty dział kronikarski.

THE BANKERS MAGAZINE, New York, June 1935.

Przynosi następujące artykuły: *Profitable Bank Managment* (E. S. Woosley), *A Million New Deposits* (U. V. Wilcox) *Managing Bond Investments for a Bank* (N. Y. Offut and J. V. and. D. Norman Jr), *Social Credit: A duty of „New Economics"* (Narvey S. Chase), *How to Obtain Bank Costs* (E. S. Woolley), *Scientific Account Analysis* (Frederick W. Hetzel) oraz szereg mniejszych notatek.

BANKING, June 1935.

Drukuje m. in. artykuły: *Capital Street (Charles R. Gay,) Insured Mortgage Loans* (J. Howard Ardrey) *Some States Tried Banking* (T. P. Cromer, Jr) jak również szereg mniejszych artykułów i notatek.

RIVISTA BANCARIA, 15 guigno 1935.

Zawiera artykuły: *Problemi monetari di attualita* (A. Garino Canina), *L'affissione degli avvisi di accertamento d'imposta all' albo pretorio* (G. Fasolis). przegląd rynku pieniężnego, bogaty dział prawny.

DIE BANK.

Nr. 27 z dnia 3 lipca b. r.: *Der Weg zum wirtschaftlichen Gleichgewicht; Von der Anonymität zur Eigenverantwortlichkeit* — Friedrich Köhler; *Direkte oder indirekte Baufinanzierung; Sparkassen und Lebensversicherung* — Hans W. Aust;

Nr. 28 z dnia 10 lipca b. r.: *Bedarf an Kleinkredit; Die Wandlungen des englischen Kapitalmarktes zwischen 1926 und 1935* — dr. Lothar Mischke; *Finanzierung des Wohnungsbaues* — dr. Albert Heymann.

Czasopisma krajowe

RUCH PRAWNICZY EKONOMICZNY i SOCJOLOGICZNY.

Wyszedł z druku 4-ty zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: Artykuły: Prof. J. Michalski: „*Charakterystyka ordynacji podatkowej*"; Dr. W. Polek: „*Kwestja zawieszenia wykonania sądowej kary w wojsku*"; St. Czarnowski: „*W sprawie reformy ubezpieczeń społecznych*". — Przegląd piśmiennictwa: 40 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich. Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa. — Miscellanea.

GAZETA BANKOWA.

Nr. 12 z dnia 25 czerwca: *Nieprawidłowe i nierzetelne księgi rachunkowe* — Marceli Scheffs; *Zagadnienie ewidencji i kontroli walut obcych w bankach* — M. Schratter; *Z Związku Banków w Jugosławji;* Na resztę numeru składają się zestawienia bilansów, bibljografja kronika oraz statystyka.

SPÓLNOTA PRACY.

Nr. 13 z 1 lipca: *Interwencyjna polityka rolnicza w r. 1935 — 36.* — Czesław Bobrowski; *Bilans handlowy i bilans płatniczy;* — *J. S.; Uwagi o spółdzielczości w rzemiośle* — dr. Stefan Surzycki; *Prasa a spółdzielczość* — Jan Zawoda; *Z XVIII-go Posiedzenia Rady Spółdzielczej* — Z. Targowski; *Obroty towarowe spółdzielni związkowych w 1933 r.* — Bolesław Moskalik;

Nr. 14 z dnia 15 lipca b. r.: *Plan interwencji rolniczej na rok 1935-36 (II).* — Czesław Bobrowski; *Rola i zadania spółdzielczości wiejskiej* — Tadeusz Lechnicki; *Zagadnienie spółdzielni niezwiązkowych* — dr. Tadeusz Kłapkowski; *Rucn spółdzielni w Polsce* — Florjan Zwierowicz; *Pożyczki i wkłady w związkowych spółdzielniach kredytowych* — Bolesław Moskalik; *Prasa a spółdzielczość* — Jan Zawada.

OSZCZĘDNOŚĆ.

Nr. 11 — 12 z dnia 30 czerwca b. r.: *Trzeci Międzynarodowy Kongres Oszczędnociowy.* — Franciszek Świderski: *Przemówienie inauguracyjne; Uchwały III. Międz. Kongr. Oszcz. Przemówienia pożegnalne; Szkolne kasy oszczędności (dok.)* Marjan Wł. Tułacz. Numer zamykają komunikaty, przegląd prasy i wydawnictw.

STATYSTYKA

Tabl. I.

Bank Polski

(W milj. złotych)

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe			Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe	Odsetek pokrycia kruszcow.-walut.
	Złoto	Waluty i dewizy						
		zaliczone do pokrycia	niezaliczone do pokrycia					
1930 VI	702,8	241,4	112,2	581,4	73,0	1.317,4	204,9	60,74
1931 VI	567,7	230,4	119,1	553,9	83,3	1.230,0	191,6	53,22
1932 VI	484,3	46,2	112,3	670,9	124,1	1.105,4	114,8	42,93
1933 VI	472,6	—	80,4	634,2	107,8	1.003,8	131,2	44,77*)
1934 VI	490,1	—	43,2	602,8	68,2	938,5	171,1	43,39
XII	503,3	—	28,3	654,0	54,5	981,1	216,6	44,87
1935 II	505,8	—	18,2	617,0	51,5	940,5	202,7	47,24
III	507,4	—	15,4	621,2	53,9	945,5	188,1	48,06
IV	508,3	—	19,0	616,7	45,7	946,1	210,8	47,33
V	509,3	—	15,0	629,9	60,7	951,9	196,1	47,54
VI	510,4	—	15,7	645,6	62,9	947,8	205,0	48,23

*) Odsetek pokrycia jest obliczany, poczynając od końca marca 1933 r. w/g nowych zasad pokrycia, t. zn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 milj. zł.

Tabl. II.

Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w milj. zł.		Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszonych upadłości	Rentowność 8% List. Zast. Tow. Kr. m. W-wy	Rentowność 5% Pożyczki Konwersyjnej
	Ogółem	W tem bilon i monety sreb.				
1930 VI	1.539,1	221,7	5,35	66	11,16	11,31
1931 VI	1.468,5	238,5	4,01	79	11,94	13,85
1932 VI	1.369,3	263,9	2,13	48	16,29	18,06
1933 VI	1.330,0	326,2	0,86	19	14,49	15,81
1934 VI	1.306,9	368,4	8,0	27	10,41	10,59
XII	1.365,3	384,2	6,2	25	9,92	10,80
1935 II	1.319,5	379,1	5,6	13	9,42	10,04
III	1.328,6	383,1	5,9	29	9,82	10,14
IV	1.326,0	379,9	6,4	11	9,80	10,40
V	1.329,9	378,0	6,0	7	10,42	10,70
VI	1.337,5	389,7	.	.	10,12	10,61

Uwagi do tablic:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych" i miesięcznych tablic statystycznych „Konjunktury Gospodarczej". Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych — dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie.

Przy pożyczkach premjowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału, kursy odnoszą się do tranzakcyj końcowych danych dni.

	za	14.VI 1935	28.VI 1935	8.VII 1935	15.VII 1935	22.VII 1935
Papiery procentowe:						
3% Prem. Poż. Budowlana	50 zł. w zł.	—	—	42,50	43,25	—
4% „ „ Dolarowa	5 Dol.	53,25	—	52,20	52,75	53,00
4% „ „ Inwestyc.	100 zł. w zł.	—	—	—	—	—
4% „ „ „ serje	100 zł. w zł.	107,50	—	—	—	—
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r. . .	zł.	66,25	67,05	67,50	68,00	68,50
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r. . .	zł.	—	—	—	—	62,00
6% Poż. Dolar. 1919/20 r.	Dol.	81,00	81,00	82,50	83,75	82.75
7% „ Stabiliz. 1927 r.	Dol.	65,25	66,50	67,25	67,13	67,75
10% „ Kolejowa . .	Fr. w zł.	—	—	—	—	—
7% L.Z.P.B. Roln. i B.G.K.	zł.	83,25	83,25	83,25	83,25	83,25
8% „ „ „	zł.	94,00	94,00	94,00	94,00	94,00
Listy zast. tow. kredyt.						
4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	zł.	—	48,00	50,00	48,50	48,75
7% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	Dol. w zł.	—	—	—	—	—
5% L.Z.T.K. m. Warszawy	zł.	—	—	70,63	—	—
5% „ „ „ 1933	„	58,00	58,50	59,75	59,75	59,25
5% „ „ m. Łodzi. .	„	51,50	52,00	—	—	53,00
5% „ „ m. Siedlec .	„	—	—	—	—	41,75
Akcje:						
Bank Polski	100 zł.	87,25	89,75	90,75	90,50	90,25
„Siła i Światło" . . .	50 „	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów .	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutn. . .	100 „	12,50	—	—	—	—
Ostrowieckie Zakłady. .	50 „	—	16,25	—	—	—
Lilpop, Rau i Loewenstein	25 „	10,00	—	—	—	9,80
Modrzejow. Z. Górn.-Hutn.	50 „	—	—	—	—	—
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 „	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn. .	50 „	34,00[1]	34,75	34,00	35,50	35,75
Haberbusch i Schiele . .	100 „	39,50	38,50	—	—	—
Dewizy zagraniczne:						
Belgja	100 Blg.	89,87	89,30	89,30	89,45	89,20
Berlin	100 Mk.	213,60	213,10	213,00	213,10	212,90
Gdańsk	100 Gld.	—	—	—	—	—
Holandja	100 Fl.	359,20	359,85	359,90	360,20	358,30
Londyn	1 £	26,20	26,08	26,21	26,20	26,20
Nowy-York	1 Dol.	—	5,27½	5,28¾	5,28³/₈	5,27¾
Nowy-York telegr. . .	1 „	5,30³/₈	5,27¾	5,28½	5,28⁵/₈	5,28
Paryż	100 Fr.	34,97	34,97½	34,98½	34,98½	34,99
Praga	100 K.	22,12	22,13	22,10	22,10	21,96
Szwajcarja	100 Fr.	173,10	173,10	173,05	173,15	173,05
Włochy	100 Lir.	43,75	43,80	43,80	43,55	43,70

[1]) Wartość nomin. 100.—

Tabl. IV.

Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobowiązania	Obieg
			Bank Angielski (miljony Ł).		
31.XII.1931	121,3	—	27,3	174,4	364,1
28.XI.1934	191,6	—	25,6	180,9	382.1
2.I.1935	192,8	—	24,2	164.1	394,7
1.V.1935	193,1	—	6,0	163,5	392,6
29.V.1935	193,5	—	5,4	146,3	395,9
26.VI.1935	193,3	—	10,2	157,3	396,9
			Bank Francji (miljony franków).		
31.XII.1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
29.XII.1933	77 098	16[1])	5 881	15 736	82 613
28.XII.1934	82 124	11	4 923	19 077	83 412
3.V.1935	80 627	9	4 828	17 293	83 283
31.V.1935	71 779	976	8 310	15 086	82 776
28.VI.1935	71 017	7	9 224	13 952	82 099
			U. S. A. Fed. Res. Banks (miljony dolarów).		
28.XII.1933	2987.6	—	1351,1	2480,1	2613,1
31.XII.1931	3568,8	—	221,6	2829,2	3081,0
2.I.1935	5396,5	—	12,7	4405,1	3215,7
2.V.1935	6015,9	—	10,7	5085,9	3160,1
30.V.1935	6110,5	—	13,0	5163.4	3171,7
27.VI.1935	6388,7	—	11,8	5415,4	3197,9
			Bank Rzeszy (miljony marek).		
31.XII.1931	984,0	172,3	4144,0	754,9	4775,8
30.XII. 1933	386,2	9,4	3177,0 [2])	639,8	3645,0
31.XII.1934	79,1	4,6	4020,6	983,6	3900,6
30.IV.1935	81,7	4,0	3860,6	951,5	3710,8
31.V.1935	83,1	4,0	3697,6	735,1	3732,3
29.VI.1935	85,6	4,0	3878,7	819,0	3895,2
			Bank Gdański (miljony guldenów).		
31.XII.1931	21,8	25.5	10,4	9,4	44,0
30.XII.1933	29,9	10,0	15,4	10,8	40.2
31.XII.1934	23,6	2,9	22,0	3,8	38,9
30.IV.1935	13,2	0,3	30,9	0,6	38,6
31.V.1935	23,0	1,5	26,0	4,9	31,3
29.VI.1935	15,8	7,5	26,3	3,6	31,8

[1]) Nie zaliczone do pokrycia.

[2]) W tej pozycji kontowane są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

Tabl. V.

Stopy dyskontowe banków emisyjnych

Stan na 13 lipca 1935 r.

K r a j	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglja	30.VI. 1932	2½	2
Austrja	10.VII. 1935	4	3½
Belgja	14.V. 1935	2½	2
Bułgarja	3.I. 1934	8	7
Czechosłowacja	25.I. 1933	4½	3½
Danja	30.XI. 1933	3	2½
Estonja	30.IX. 1934	5½	5
Finlandja	1.XII. 1934	4½	4
Francja	4.VII. 1935	5	4
Gdańsk	30.IV. 1935	4	6
Grecja	14.X. 1933	7½	7
Hiszpanja	30.X. 1934	6	5½
Holandja	5.VII. 1935	4	3½
Irlandja	30.VI. 1932	3½	3
Japonja	2.VII. 1933	4.38	3.65
Jugosławja	1.II. 1935	6½	5
Litwa	1.I. 1934	6—7	5½—6a)
Łotwa	1.I. 1933	6—7	5½—6a)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegja	23.V. 1933	4	3½
P o l s k a	25.X. 1933	6	5
Portugalja	13.XII. 1934	5½	5
Rumunja	15.XII 1934	6	4½
Stany Zj. (New-York)	31.I. 1934	2	1½
Szwajcarja	2.V. 1935	2	2½
Szwecja	29.XI. 1933	3	2½
Węgry	17.X. 1932	5	4½
Włochy	25.III. 1935	4	3½

a) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla innych osób i firm.

Tabl. VI.

Międzynarodowy rynek pieniężny

D a t a	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż
30.XII. 1933	1	½—¾	5—6	1½—2	¾—5/8	1—1 1/16	3 7/8	2 1/8 2 3/8
31.XII. 1934	½—1	½—2½	4 1/8—4 3/8	7/8—1	1/8-3/16	1/2	3 1/2	1 5/8
31.V. 1935	1/4	½—1	3½—3 3/4	2	1/8-3/16	9/16—5/8	3	3
29.VI. "	1/4	½—1	3 3/8—3 5/8	3 3/4	1/8-3/16	3/4	3	5
13.VI. "	1/4	½—1	3—3 1/4	4	1/8-3/16	19/32	3	4

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr. Stefan Buczkowski*
Redaktor odpow.: *Stanisław Oleński.* Sekretarz red.: *Rudolf Pituch.*

5529 Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Wspólna 54. Tel. 8-84-12, 8-28-02.